Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 234 (9491) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 24 listopada 1981 r. Nakład: 137.152 A Cena 2 zł

Posiedzenie komisji KC

Perspektywiczny program PZPR

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR WOJCIECHA JARUZELSKIEGO pierwsze posiedzenie Komisji Komitetu Centralnego do Spraw Perspektywicznego Programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powołanej przez IV Plenum KC zgodnie z uchwałą IX Zjazdu PZPR.

Program ten, przyjmujący za podstawę uchwały IX Zjazdu PZPR, wychodząc z dalekosiężnej wizji socjalistycznej Polski, podkreślając marksistowsko-leninowski charakter partii, jej klasową i ideową tożsamość uwzględni podstawowe cele budownictwa socjalistycznego w Polsce, określi długofalowe kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego oraz systemu socjalistycznej demokracji, ustali zadania partii w realizacji tych celów oraz rolę partii w społeczeństwie.

Prace nad programem mają również współcześnie doniosłe znaczenie. W niezwykle bowiem trudnej sytuacji partii i kraju niezbędne jest przedstawienie programu zawierającego nowe spojrzenie na długofalowe procesy społeczno-ekonomiczne i polityczne, na ewolucję, jaką przechodzi partia i społeczeństwo.

W toku posiedzenia komisji przedyskutowano jej zadania i harmonogram prac, uwzględniając opinie i postulaty organizacji partyjnych. Wyłoniono prezydium i zespół redakcyjny komisji. Przewodniczącym komisji został I sekretarz KC PZPR, gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, a wiceprzewodniczącymi — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC **Włodzimierz Mokrzyszczak** oraz sekretarze KC **Marian Woźniak** i **Marian Orzechowski**, który stanął na czele zespołu redakcyjnego.

Wyłonione zostały cztery zespoły robocze, które zajmować się będą:

- celami budownictwa socjalistycznego w Polsce;
- kierunkami rozwoju społeczno-gospodarczego;
- kierunkami rozwoju systemu demokracji socjalistycznej;
- rolą partii w społeczeństwie i państwie.

Odbyły się także pierwsze robocze posiedzenia zespołów. Ustalono, że komisja przedstawi wyniki swoich prac na krajowej konferencji delegatów, która zgodnie ze statuem PZPR odbędzie się w połowie bieżącej kadencji centralnych władz partyjnych.

Zebrania organizacji partyjnych

Za ideą porozumienia narodowego

(Inf. wł.) W Białymstoku rozpoczęły się zebrania organizacji partyjnych, poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju oraz realizacji zadań, wynikających z uchwał IX Zjazdu PZPR i posiedzeń plenarnych KC. Na zebraniach tych odczytywany jest list, który do organizacji partyjnych skierowało Biuro Polityczne KC, przedstawiając w nim koncepcję Frontu Porozumienia Narodowego. Do poniedziałku włącznie odbyło się 21 zebrań POP i OOP.

Jednocześnie wczoraj przeprowadzono w Białymstoku narady wojewódzkiego i miejskiego aktywu partyjnego, dotyczące upowszechnienia treści listu Biura Politycznego wśród wszystkich członków partii. Podobne narady przewidziano we wszystkich miastach i gminach województwa białostockiego, do 26 bm. W ślad za nimi odbędą się zebrania wszystkich oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Uczestnicy zebrań wypowiadają się za ideą Frontu Porozumienia Narodowego. Upatrują je w niej szansę na rozładowanie napiętej sytuacji w kraju. Wskazuje się na potrzebę szybkiego uchwalenia przez Sejm ustawy o związkach zawodowych i podjęcia uchwały o czasowym zawieszeniu prawa do strajków.

Partia powinna działać z wyprzedzeniem, analizować

Ciąg dalszy na str. 2

Radziecka wizyta w Bonn

Rozpoczęcie rozmów Breżniew — Schmidt

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze:

23 bm. rozpoczęła się oficjalna część wizyty **Leonida Breżniewa** w Republice Federalnej Niemiec.

Po ceremonii powitania przed urzędem kanclerskim w Bonn przez kompanię honorową złożoną ze wszystkich trzech rodzajów broni, Leonid Breżniew i Helmut Schmidt przystąpili do pierwszej rundy rozmów, które — nieoficjalnie — zainaugurowane zostały już w niedzielę wieczorem na zamku w Gymnich, gdzie mieści się rezydencja Leonida Breżniewa na czas jego pobytu w RFN.

W rozmowach uczestniczyli: ze strony ZSRR — minister Spraw Zagranicznych **Andriej Gromyko** i I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów **Iwan Archipow**, a ze strony RFN — wicekanclerz federalny, minister Spraw Zagranicznych **Hans-Dietrich Genscher**.

Witając radzieckiego gościa Helmut Schmidt podkreślił wielkie znaczenie rozpoczynających się rozmów oraz faktu, że — mimo istniejących różnic w poglądach i interesach — zarówno ZSRR, jak i RFN są zainteresowane utrzymaniem pokoju i rozwojem współpracy.

Leonid Breżniew wyraził zadowolenie ze spotkania, podkreślając iż przywódcy ZSRR i RFN mają o czym rozmawiać, zwłaszcza w tak skomplikowanych i pełnych niepokoju czasach, jakie świat przeżywa obecnie. L. Breżniew podkreślił, że podziela pogląd H. Schmidta na charakter stosunków między ZSRR i RFN — stosunków dobrego sąsiedztwa i partnerstwa. Zakłada to i całkowitą szczerość i gotowość mówienia otwarcie bez owijania w bawełnę, o tym co dziś każdą ze stron niepokoi, gotowość do tego, by razem rzetelnie i bez uprzedzeń szukać wyjścia z powstałej sytuacji.

W toku rozmów przedyskutowano problemy międzynarodowe będące przedmiotem wspólnego zainteresowania. Leonid Breżniew zaproponował, by skoncentrować się na tym, co jest sprawą główną, a mianowicie: jak odwrócić

Ciąg dalszy na str. 2

W ocenie WUS

Nie dość że mało to jeszcze źle

W sklepach pustki, więc co tylko pokaże się w sprzedaży, rozchwytywane jest w kilka minut. W kolejkowym tumulcie — tworzonym przez tabuny spekulantów — nikt nie sprawdza wymiarów nabywanego towaru (obuwie, odzież itp.), jego użyteczności i jakości. Stąd też raj dla partaczy i brakorobów; dziś można wszystko opylić i to za wysoką cenę.

Naturalnie, wśród rzeszy producentów są solidne firmy, zwłaszcza związane z handlem zagranicznym. W tej strefie działania żaden bubel nie przejdzie. Jednakże — jak wynika z informacji **WUS w Białymstoku** o jakości produkcji w minionych trzech kwartałach — duża liczba wytwórców nie troszczy się za bardzo o dobrą opinię u swych klientów.

Dowodem tego jest **wzrost wskaźnika wadliwości wyrobów, między innymi w przemyśle drzewnym, szklarskim, spożywczym, dziewiarskim, odzieżowym, lekkim.** Na przykład w przemyśle meblarskim najczęściej reklamowane były meble zakładów zrzeszonych w CZSP, a wśród nich biurka i stoły dwupoziomowe (ubytki okleiny, ślady obróbki, wichrowatość płyt, nieestetyczne wykonanie) produkowane przez **Meblarską Spółdzielnię Pracy w Supraślu.** W przemyśle szklarskim natomiast reklamowano wyroby kryształowe z **Huty „Violetta"** (rysy, smugi) oraz lustra łazienkowe ze **Spółdzielni „Uniwersał" w Białymstoku**

Ciąg dalszy na str. 2

Sesja WRN w Łomży

Przemysł rolno-spożywczy: fakty i plany

(Inf. wł.) Obradująca wczoraj w Łomży IX Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej rozpatrzyła m.in. stan i perspektywy rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego do 1985 roku. W obradach uczestniczyło 78 radnych.

W przedłożonych materiałach podjęta została próba oceny sytuacji w zakresie produkcji rolnych surowców przemysłowych, sposobu i efektywności ich wykorzystania oraz stanu bazy przetwórczej. Przedstawiono również możliwość zwiększenia produkcji rolniczej i rozwoju potencjału przemysłu rolno-spożywczego do 1985 r. Dodać przy tym należy, że przemysł ten — ze względu na rolniczy charakter województwa, jak również brak poważniejszych zasobów bogactw naturalnych — wywiera i wywierać będzie duży wpływ na kierunki rozwoju całej gospodarki. Jego rozwój w Łomżyńskiem nastąpił poprzez budowę średnich i ma-

Ciąg dalszy na str. 2



W elektrowni wodnej „Żarnowiec" podłączony został do krajowego systemu energetycznego pierwszy hydrozespół o mocy 170 MW, jeden z czterech tej dużej inwestycji energetyki. NA ZDJĘCIU: przy sterowni ręcznej. CAF—Ukiejewski

Obrady delegatów regionu gdańskiego „Solidarności"

Rezygnacja Andrzeja Gwiazdy

GDAŃSK (PAP) — 22 bm. w późnych godzinach nocnych zakończyła się druga tura walnego zebrania delegatów regionu gdańskiego NSZZ „Solidarność". Podobnie jak w pierwszej, dwudniowej turze, i tym razem dyskusja dotyczyła głównie spraw personalnych we władzach regionu. Przypomnijmy, że podczas pierwszej tury podjęta została ostra krytyka tych władz oraz uwidoczniła się wyraźna kontrowersja między zarządem regionu a jego prezydium. W efekcie ostatnich obrad z zarządu regionu odeszło 15 osób, z których większość złożyła rezygnację. Jest wśród nich główny oponent Lecha Wałęsy Andrzej Gwiazda.

W trakcie obrad Lech Wałęsa podzielił się swymi uwagami na temat toczących się obecnie rozmów „Solidarność" z rządem. Stwierdził, że koncepcje obydwu stron co do idei porozumienia narodowego są odmienne. Rząd — zdaniem Lecha Wałęsy — pragnie najpierw doprowadzić do utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego, a następnie dopiero rozwiązywać problemy. Natomiast „Solidarność" proponuje dochodzenie do Frontu Porozumienia poprzez rozwiązywanie problemów.

Charakteryzując stan rozmów z rządem przewodniczący „Solidarności" stwierdził, że mimo istotnych różnic zdań, są one kontynuowane. Powiedział, że rząd podjął rozmowy w dwóch tematach: dostęp do telewizji i społeczna rada gospodarki narodowej.

Lech Wałęsa zaapelował o umacnianie jedności i dyscypliny związkowej, a zwłaszcza o niepodejmowanie chaotycznych strajków.

Sytuacja w kraju

Trwa protest rolników

Studenci nadal strajkują

WARSZAWA (PAP) — Na wsi nadal utrzymuje się napięcie. Trwa gotowość protestacyjna w Organizacji Kółek Rolniczych, która utrzymana ma być do czasu podpisania protokołu ustaleń z międzyresortową komisją rządową. We wszystkich województwach działają komitety protestacyjne powołane przez rady wojewódzkich związków kółek i organizacji rolniczych. Do organizowanych przez nie akcji protestacyjnych przyłącza się znaczna liczba rolników. Akcja ta popierana jest również przez wojewódzkie organizacje „Solidarności" Rolników Indywidualnych w Przemyślu, Krośnie, Poznaniu w Gorzowie oraz przez „Solidarność Chłopską" Ziemi Legnicko-Głogowskiej.

Organizacja Kółek Rolniczych domaga się przede wszystkim wprowadzenia do Konstytucji PRL zapisu o trwałości chłop-

Ciąg dalszy na str. 2

W grudniu br. spotkanie

Schmidt — Honecker?

BONN (PAP) — Tygodnik hamburski **„Der Spiegel"** informuje w najnowszym numerze, że kanclerz RFN, **Helmut Schmidt** i przewodniczący Rady Państwa NRD, sekretarz generalny NSPJ **Erich Honecker** spotkają się — być może — jeszcze w tym roku w NRD. Tak w każdym razie — jak twierdzi tygodnik — układają sobie terminy planiści wizyt w Bonn i w stolicy NRD. Wizyta miałaby nastąpić przed 18 grudnia, terminem urlopu kanclerza Schmidta.

Rzecznik rządu RFN, **Kurt Becker** nie wykluczył pod koniec tygodnia na konferencji prasowej w Bonn, iż kanclerz Schmidt uda się na rozmowy z Erichem Honeckerem w grudniu br.

Pierwsze veto Reagana

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Stanów Zjednoczonych, Ronald Reagan skorzystał w poniedziałek po raz pierwszy od chwili dojścia w styczniu br. do władzy z prawa veta. Dotyczy ono uchwalonej w sobotę przez Kongres ustawy budżetowej.

W wypowiedzi telewizyjnej Reagan oświadczył, że Kongres chce przeznaczyć dwa mld dol. więcej na zbędne wydatki rządowe.

W Kamieniu Pomorskim do wydobycia zaledwie 230 tys. ton ropy

SZCZECIN (PAP) — Kurczą się zasoby ropy w okolicach Kamienia Pomorskiego w woj. szczecińskim — jednego z największych w kraju złóż. Gdy przed blisko dziesięciu laty rozpoczynano eksploatację, oszacowano kamieńskie zasoby ropy na prawie 2 miliony ton. Dotychczas wydobyto 1,5 miliona ton. Zdaniem geologów, można będzie jeszcze wyciągnąć zaledwie 230 tysięcy ton ropy. Kamieńskie złoże ma więc przed sobą zaledwie pięć lat ograniczonej już eksploatacji. Zmniejszono już tam wydobycie z 230 ton do ok. 140 ton na dobę.

W tej sytuacji, dużego znaczenia nabierają poszukiwania ropy naftowej prowadzone w pobliskich rejonach Ziemi Szczecińskiej — w **Mechowie** koło Płot, w **Karsku** w pobliżu pracującej już kopalni ropy „Błotno I".

Spekulanci zeszli do „podziemia", spekulacja nie słabnie

WARSZAWA (PAP) — W dalszym ciągu organa MO oraz inspektorzy PIH i NIK ujawniają wiele przypadków spekulacji praktycznie wszystkimi towarami, których brak w sklepach. W ciągu trzech kwartałów br. wszczęto ok. 4,5 tys. postępowań przygotowawczych w tych sprawach, tj. o 23 proc. więcej niż w tym samym okresie ub.r. Skierowano też blisko 22 tys. wniosków do kolegiów d/s wykroczeń — prawie 100 proc. więcej niż w ub.r. Do organów administracji gospodarczej i terenowej skierowano 8,5 tys. wystąpień, wskazujących na nieprawidłowości w sprawowaniu pieczy nad towarami, powierzonymi do przewozu czy sprzedaży.

Tę smutną statystykę „robią" praktycznie ostatnie 3 miesiące, kiedy to rozpoczęto wzmożone działania wojskowo-milicyjne przeciwko spekulantom oraz bliżej przyglądać się zjawisku. Wystarczy powiedzieć, że rezultatem tych działań jest znaczna część spośród wszczętych postępowań przygotowawczych, wystąpień. Samych wniosków do kolegiów w ciągu sierpnia, września i października br. sporządzono ok. 4-krotnie więcej, niż w tych samych miesiącach ub.r. Jak na razie, nie przynosi to zadowalających rezultatów w postaci zmniejszenia zjawiska spekulacji. Obserwuje się nowe formy i sposoby tej działalności, bardziej ukrytej i lepiej zorganizowanej. Biorą w niej udział nie tylko ludzie z tzw. marginesu, ale też pracownicy zakładów przemysłowych. To jest m.in. przyczyną ogromnego zasięgu zjawisk spekulacyjnych, co obrazuje np. zakwestionowanie w br. towarów wartości ok. 55 mln zł. Pracownicy handlu ukryli przed klientami towary wartości 61 mln zł.

Tak np. pracownicy WPHW w **Zamościu** sprowadzili z fabryki w Tomaszowie Mazowieckim 58 dywanów wartoś-

Ciąg dalszy na str. 2

Cukrownie przerobiły już ponad 10 mln ton buraków

WARSZAWA (PAP) — Sprawnie przebiega tegoroczna kampania cukrownicza. W ciągu 20 dni od jej rozpoczęcia 79 pracujących cukrowni przerobiło ok. 10,5 mln ton buraków, czyli o 4,5 mln ton więcej niż w ub. r. Ogółem zaś plantatorzy buraków cukrowych dostarczyli do punktów skupu 15,5 mln ton.

W celu przyspieszenia przerobu buraków, z regionów, w których tradycyjnie jest dużo surowca, przewozi się je do innych cukrowni nie posiadających zbyt wielkich zapasów buraków. Dzięki przerzutom surowca skrócona zostanie kampania cukrownicza w całym kraju.

Do 23 bm. wyprodukowano prawie 1,2 mln ton cukru, czyli więcej niż podczas całej kampanii w ub. r.

wiadomości dnia

Wizyta W. Kulikowa w Bułgarii

● *SOFIA — 22 bm. zakończył 2-dniową wizytę roboczą w Bułgarii głównodowodzący Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego, Wiktor Kulikow oraz szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych, generał armii Anatolij Gribkow.*

Sprawa sił pokojowych na Synaju

● *PARYŻ — Francja, W. Brytania, Holandia i Włochy wyraziły zgodę na udział w wielonarodowych siłach zbrojnych na Synaju — poinformowali przedstawiciele rządów tych państw. Siły pokojowe w liczbie 2.500 żołnierzy mają nadzorować te tereny po wycofaniu się z nich Izraela.*

Demonstracje przed konsulatem irańskim w Paryżu

● *PARYŻ — W poniedziałek przed konsulatem Iranu w Paryżu odbyła się demonstracja, której uczestnicy manifestowali przeciwko obecnemu rządowi irańskiemu. W trakcie demonstracji wywiązała się kłótnia między zwolennikami a przeciwnikami obecnych władz irańskich. W tym czasie padły strzały, w których wyniku jedna osoba została ranna.*

Sesja Rady Ministrów EWG

● *BRUKSELA — W poniedziałek rozpoczęła się w Brukseli dwudniowa sesja Rady Ministrów krajów członkowskich EWG, poświęcona omówieniu problemów budżetowych Wspólnego Rynku.*

Obecna sesja Rady Ministrów EWG odbywa się w ramach przygotowań do konferencji szefów państw i rządów „dziesiątki", która ma się odbyć w Londynie 26 i 27 listopada br.

Plamy ropy na Bałtyku

SZTOKHOLM (PAP) — Szwedzka straż przybrzeżna została zaalarmowana w poniedziałek o plamie ropy naftowej która wyciekła z tankowca „Globeasimi" (rejestrowanym w Gibraltarze) w czasie sztormu na Bałtyku. Zbiornikowiec o nośności 20 tys. ton utknął w sobotę na mieliźnie we wschodniej części Bałtyku (na zachód od Kłajpedy) i został uszkodzony. Ze zbiorników zaczęła wyciekać ropa. Brak informacji ile jej wyciekło. Wiadomo, że statek wiózł 16 tys. ton paliwa.

Z „Balladyną" do Jugosławii

Na gościnne występy do Jugosławii udał się zespół Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki. Białostoccy aktorzy wystąpią w Somborze i Nowym Sadzie (w tym ostatnim na jednej z najnowocześniejszych scen w Europie).

Jugosłowiańska publiczność obejrzy „Balladynę" Juliusza Słowackiego w reżyserii Tadeusza Aleksandrowicza. Przypominamy, iż udaną premierę tego spektaklu mogliśmy obejrzeć kilka dni temu na deskach naszego teatru. (CH)

W minionym weekendzie

40 zabitych w wypadkach drogowych

WARSZAWA (PAP) — 40 osób poniosło śmierć (w tym 20 pieszych), a 287 zostało rannych w 252 wypadkach, jakie wydarzyły się na drogach w minionym weekendzie. Przyczyny większości wypadków — to nagłe wtargnięcie na jezdnię oraz niedostosowanie prędkości jazdy do trudnych, zmieniających się często z godziny na godzinę, warunków atmosferycznych.

Radziecko-amerykańska wyprawa na Antarktyce

MOSKWA, WASZYNGTON (PAP) — Na Antarktyce po raz pierwszy w okresie rozpoczynającej się tam wiosny wpłynął na wody Morza Weddella statek flagowy radzieckiej floty „Michaił Somow". Na jego pokładzie znajduje się wspólna radziecko-amerykańska ekspedycja naukowa. Zadaniem ekspedycji jest zbadanie procesów zachodzących podczas wiosny w głębinach, na powierzchni i w powietrzu nad tym morzem — najbardziej wysuniętym na południe, o najbardziej surowym klimacie.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu i mżawki. Temperatura maksymalna 10—12 st., minimalna 5—7 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, południowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — miejscami przelotne opady. Nieco chłodniej. Silne i porywiste wiatry.

DZIŚ imieniny Flory i Emmy (ska)

Ponad 30 tys. przesyłek dziennie

Może wolne sklepy na składnice?

WARSZAWA (PAP) — Codziennie nadchodzi drogą kolejową z krajów zachodnich ok. 22—25 tys. przesyłek, a morzem — z USA i Skandynawii via porty — kilka tysięcy przesyłek. Ale paczkowy sezon nie osiągnął jeszcze szczytu. Nastąpi on dopiero w okresie przedświątecznym. W tym czasie wzrośnie również okolicznościowy ruch listów i paczek krajowych. Trudno sobie więc wyobrazić jak podoła swoim obowiązkom poczta, skoro obecnie opóźnienia przy odprawianiu przesyłek wynoszą 3 do 4 dni, co oznacza że w magazynach leży stale ok. 80 tys. paczek.

Wzrost obciążeń z racji ogromnego ruchu ujawnił niechętnie dostrzegany dotychczas fakt, że sieć pocztowa jest organizmem słabym przez długie lata niedoinwestowanym, wymagającym jeśli nie systematycznej pomocy, to chociaż interwencyjnych posunięć. A tymczasem wiele drastycznych przykładów świadczy o niewłaściwym stosunku do łączności. Pocztowe ciężarówki i furgony otrzymują benzynę w ostatniej kolejności. Urągające wymogom bhp warunki wpływają na istnienie stałych kłopotów kadrowych. Apel jednego z wicepremierów do wojewodów o udostępnienie urzędom pocztowym pomieszczeń na składnice paczek spotkał się z bardzo nikłym odzewem. Przedsiębiorstwa handlowe natomiast, do których dyrekcje poczty zwróciły się o okresowe podnajęcie wielu pustych obecnie lokali sklepowych, potraktowały te oferty niemal jako żart.

Formalności w odniesieniu do paczek żywnościowych są w zasadzie niewielkie. Prze-

Ciąg dalszy na str. 2

Bomba atomowa u brzegów Kanady?

NOWY JORK (PAP) — Kanadyjska Agencja Informacyjna Canadian Press podaje, że na dnie oceanu u brzegów kanadyjskiej prowincji British Columbia spoczywa amerykańska bomba atomowa, zgubiona przed 38 laty przez amerykański bombowiec „B-36".

Agencja pisze, że dowództwo wojsk amerykańskich przez cały ten okres ukrywało fakt zgubienia bomby.

Tragiczne skutki picia alkoholu metylowego

ŁÓDŹ (PAP) — Jedna osoba zmarła, dziesięć przebywa na leczeniu szpitalnym w klinice ostrych zatruć Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, z tego 3 w stanie ciężkim — oto efekt picia spirytusu metylowego, skradzionego z cysterny na jednej z łódzkich bocznic kolejowych. Spirytus ten stanowił prawdopodobnie resztkę z wypróżnionej przez odbiorcę cysterny, a sprawcami kradzieży trucizny byli pracownicy bocznicy zamieszkali w woj. skierniewickim. Tam bowiem, we wsi Uchoń Górny urządzono alkoholową libację, spośród uczestników, której rekrutuje się większość zatrutych. Spirytus metylowy jednak pito już także w pociągu z Łodzi do Łowicza, co zwiększyć może ilość ofiar własnej lekkomyślności. Część z nich zgłosiła się już do lekarzy, a skierowani przez nich do Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi poddani zostali badaniom laboratoryjnym.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisariat kolejowy MO na stacji Łódź Kaliska.

Rozmowy Breżniew — Schmidt

Ciąg dalszy ze strony 1

niebezpieczeństwo, które zawisło nad Europą w związku z planami rozmieszczenia nowych rodzajów amerykańskich rakiet na kontynencie. Podkreślano, że ZSRR, jak poprzednio, uważa że przybliżona równość i parytet są dla zapewnienia obrony wystarczające i zamierza tą właśnie zasadą kierować się podczas rozpoczynających się 30 listopada w Genewie rozmów z USA.

L. Breżniew sformułował kilka konkretnych koncepcji dotyczących ewentualnych kierunków poszukiwania rozwiązania, które byłyby do przyjęcia dla obu stron. Podkreślił znaczenie porozumienia w sprawie moratorium, uzupełniając tę propozycję istotnymi elementami. Stwierdził, że ZSRR zamierza konstruktywnie podejść do zbliżających się rozmów w Genewie i wyraził nadzieję, że takie podejście spotka się ze zrozumieniem i zostanie należycie ocenione w Waszyngtonie i w Bonn.

Helmut Schmidt przedstawił swoje koncepcje i oceny dotyczące ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie. Oświadczył, że RFN pozostaje partnerem ZSRR w sprawach utrzymania pokoju. Kanclerz federalny opowiedział się za kontynuowaniem dialogu i za rozszerzeniem współpracy między Wschodem i Zachodem, stwierdził, iż w granicach spoczywającej na niej odpowiedzialności RFN gotowa jest wnieść wkład w konstruktywne kształtowanie stosunków międzynarodowych. W toku rozmowy kanclerz bronił tak zwanej podwójnej decyzji NATO, która przewiduje możliwość dodatkowego rozmieszczenia amerykańskiej broni rakietowej średniego zasięgu w Europie.

L. Breżniew przedstawił stanowisko ZSRR wobec decyzji administracji Reagana o produkcji broni neutronowej, a także wobec rozwijanej w USA kampanii, która w istocie rzeczy usprawiedliwia i uzasadnia „dopuszczalność" wojen jądrowych, przede wszystkim w Europie. L. Breżniew podkreślił, że rozmieszczenie broni neutronowej w Europie stworzy wielkie niebezpieczeństwo, obniży próg nuklearny, a tym samym zwiększy ryzyko rozpętania wojny jądrowej.

Uwagę przywódców zachodnioniemieckich przyciągnęła przedłożona przez ZSRR w ONZ propozycja uznania że państwo, które pierwsze użyje broni jądrowej, popełni najcięższą zbrodnię przeciwko ludzkości.

Wymiana poglądów przebiegała w atmosferze szczerości i wzajemnego szacunku. Rozmowy będą kontynuowane.

W godzinach wieczornych Helmut Schmidt i Leonid Breżniew spotkali się na zamku w Gymnich, który jest rezydencją radzieckiego przywódcy na czas pobytu w RFN, na rozmowie w cztery oczy.

Równolegle rozmowy prowadzili szefowie dyplomacji obu krajów — A. Gromyko i Hans Dietrich Genscher.

W godzinach wieczornych kanclerz Schmidt wydał przyjęcie na cześć radzieckiego gościa w salach bońskiej reduty. W czasie przyjęcia obaj mężowie stanu wygłosili przemówienia.

W SKRÓCIE

● **W Katowicach odbyła się 22 bm. uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika kardynała Augusta Hlonda — pierwszego prymasa II Rzeczypospolitej. Przypomnijmy, że w lipcu tego roku minęła 100 rocznica jego urodzin.**

● **Senat francuski odrzucił w poniedziałek projekt ustawy o nacjonalizacji zaaprobowany 26 października przez Zgromadzenie Narodowe. W tym stanie rzeczy projekt odesłany będzie do komisji parytetowej obu izb parlamentu, która zapewne nie osiągnie porozumienia i trzeba będzie powtórnego czytania projektu ustawy w obu izbach. Ostatecznie przeważy opinia Zgromadzenia Narodowego, gdzie lewica ma bezwzględną większość.**

● **W poniedziałek rano przed wejściem do koszar w Woolwich, w południowo-wschodnim Londynie eksplodował silny ładunek wybuchowy, powodując obrażenia dwóch osób. Cały rejon został natychmiast otoczony przez siły bezpieczeństwa, co spowodowało powstanie w dzielnicy korków w porze rannego szczytu.**

Incydent ten zbiega się w czasie z proklamowanym na poniedziałek „Dniem akcji" przez protestantów z Irlandii Północnej.

● **W niedzielę, na jednym z placów madryckich, na zakończenie 200-tysięcznej manifestacji z okazji szóstej rocznicy śmierci generała Franco, doszło do starć młodzieży z policją.**

● **Rozgłośnia w Teheranie podała w poniedziałek, że poprzedniego dnia w walkach w północno-zachodniej części Iranu zabito co najmniej 40 powstańców kurdyjskich.**

Operacja miała na celu wyparcie Kurdów z wiosek w okolicy miasta Bukan.

● **Do Szczecina nadeszła kolejna wiadomość od kpt. Ludomira Mączki, szczecińskiego żeglarza, który na jachcie „Maria" odbywa podróż dookoła świata. Jak wynika z korespondencji, s/y „Maria" znajduje się na Mauritiusie. Żeglarz przybył tu z Australii pokonując Ocean Indyjski. Następnie zamierza popłynąć do afrykańskiego portu Durlon, skąd po krótkim odpoczynku uda się do Brazylii. Brazylia ma być już ostatnim etapem tego rejsu, który trwa już ponad 8 lat. W kraju „Maria" spodziewana jest na początku przyszłego roku.**

Sesja WRN w Łomży

Ciąg dalszy ze strony 1

łych zakładów przetwórczych różnych branż, dostosowanych do bazy surowcowej, zasobów siły roboczej oraz do zapotrzebowania lokalnego rynku na tego rodzaju wyroby. Zajmuje on w wartości produkcji przemysłowej województwa 42 proc. osiągając np. na koniec 1979 r. wartość ponad 2,7 mld zł, przy przeciętnym zatrudnieniu ok. 4,4 tys. pracowników.

W woj. łomżyńskim ta gałąź reprezentowana jest przez 10 branż, z których największy udział mają przemysły — paszowy, mleczarski i ziemniaczany. Ten ostatni coraz bardziej liczy się w skali kraju, ze względu na wielkość przerobu i produkcję wyrobów finalnych.

Każda z branż ma obecnie wystarczającą bazę surowcową, gwarantującą nie tylko pełne wykorzystanie zdolności przerobowych, ale także pozwalającą na kierowanie nadwyżek do przerobu w innych województwach makroregionu.

W przyjętej przez WRN uchwale za najważniejsze przedsięwzięcia uznano m.in. rozbudowę i modernizację przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego w Łomży, co pozwoli m.in. zwiększyć przerób ziemniaków do 2 tys. ton na dobę, zwiększyć produkcję glukozy z 5,5 tys. do ok. 17 tys. ton, a także wzrost produkcji piwa z 225 tys. do 270 tys. hektolitrów rocznie.

Zwiększenie zdolności przerobowych łomżyńskiego mleczarstwa o 158 mln litrów mleka w ciągu roku może nastąpić dzięki rozbudowie i modernizacji zakładów w Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem i Ciechanowcu. Również w Grajewie planowana jest budowa młyna agregatowego o zdolności przemiału 60 ton w ciągu doby.

Konieczna jest rozbudowa i stałe modernizowanie — podkreśla się w uchwale — zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego i zwiększenie ich zdolności przetwórczych, podobnie jak wzrost mocy produkcyjnych piekarni, masarni oraz wytwórni wód gazowanych. Pilne jest zakończenie budowy masarni wraz z ubojnią w Zambrowie, sfinalizowanie budowy piekarni w Łomży i Nowogrodzie oraz modernizacji podobnego obiektu w Ciechanowcu. W dalszej kolejności planuje się budowę piekarń w Stawiskach i Kołakach.

WRN uznała za celowe wybudowanie na terenie województwa — w oparciu o lokalne możliwości surowcowe — średniej wielkości zakładu mięsnego, proszkowni jaj, chłodni przemysłowo-składowej i zakładu suszu ziemniaczanego.

W kolejnym punkcie obrad radni zapoznali się z informacją o realizacji uchwały WRN z 25 sierpnia 1978 r. w sprawie inwestycji rolniczych w województwie.

W trakcie obrad radni zgłosili 12 interpelacji, na które odpowiedzi udzielali: wicewojewoda — **Stanisław Ciupa** oraz dyrektorzy wydziałów UW.

Wojewoda — **Jerzy Zientara** przedstawił sytuację społeczno-gospodarczą województwa, zwracając szczególną uwagę na pietrzące się trudności rynkowe i surowcowe.

Przewodniczący WRN — **Zygmunt Grygo** poinformował, że w związku z przejściem do innej pracy dotychczasowych wicewojewodów — **Kazimierza Ciapki** i **Wacława Redlińskiego**, prezes Rady Ministrów powołał na te stanowiska z dniem 18 bm. dotychczasowego sekretarza WK ZSL w Łomży — **Eugeniusza Mioduszewskiego** oraz prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej — **Zdzisława Truszkowskiego.** Warto nadmienić, że sprawa obsady wakujących stanowisk wywołała w ostatnim czasie wiele komentarzy i niepotrzebnych dyskusji.

Radny — **Wiesław Sielski** ponowił wniosek, by na każdą sesję WRN zapraszani byli przedstawiciele działających w województwie związków zawodowych.

W. KŁOSIŃSKI

Sytuacja w kraju

Ciąg dalszy ze strony 1

skiego gospodarstwa rodzinnego, anulowania uchwały Rady Ministrów nr 229 w sprawie sprzedaży wiązanej, zagwarantowania rewaloryzacji środków pieniężnych pochodzących ze sprzedaży produktów rolnych, zrealizowania zaległych dostaw węgla oraz sprzedaży węgla bezpośrednio po dokonaniu dostawy produktów rolnych. Kółka rolnicze domagają się też konsekwentnego przestrzegania zakazu wyłączania energii elektrycznej na wsi, wprowadzenia zasady wymiany zboża dostarczanego przez rolników za mieszanki paszowe w stosunku 1:1, przestawienia przemysłu na produkcję środków produkcji dla rolnictwa, zwiększenia dostaw ciągników i maszyn rolniczych dla jednostek gospodarczych kółek oraz zintensyfikowania działań na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych ludności wiejskiej. Rolnicy protestują również przeciwko podniesionym od 22 bm cenom na paliwo.

Ogólnokrajowy komitet założycielski Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" wezwał wszystkie ogniwa związku do akcji protestacyjnej pod hasłem „Niezwłocznej i pełnej realizacji porozumień rzeszowsko-ustrzyckich i bydgoskich". 23 bm. utworzony został w Siedlcach ogólnokrajowy komitet strajkowy „Solidarności" RI upoważniony do negocjacji z rządem. W całym kraju „Solidarność" RI rozpoczęła od poniedziałku akcję strajkową.

Kontynuowane są akcje okupacji budynków administracyjnych i publicznych w Siedlcach, w Toruniu i Świdnicy.

WARSZAWA (PAP) — W ponad 30 uczelniach trwają strajki okupacyjne podjęte przez część studentów jako wyraz akcji solidarnościowej z protestującymi w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Domagają się oni ponadto także przyspieszenia prac legislacyjnych nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym, opracowanym przez komisję kodyfikacyjną.

Projekt ustawy został przekazany już do Sejmu wraz ze stanowiskiem rządu, odnośnie niektórych proponowanych rozwiązań. Jak poinformował prof. Jan Janowski, przewodniczący sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego, pierwsze czytanie tego projektu nastąpi 27 listopada na połączonym posiedzeniu tej komisji oraz sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych. Tym samym jeden z dwóch postulatów strajkujących studentów — w istocie rzeczy podstawowy — znalazł się w stadium realizacji.

Za granicą o Polsce

W najnowszym numerze brytyjskiego **„Observera"** ukazał się artykuł **Neala Aschersona** poświęcony sytuacji w Polsce. Autor nawiązuje na wstępie do obecnych rozmów rządu z „Solidarnością" stwierdzając, iż jest to być może najważniejsze wydarzenie od sierpnia 1980 r. Jego zdaniem, niepowodzenie tych negocjacji mogłoby mieć dalekosiężne skutki — doprowadzić do kolejnej próby sił. O owej hipotetycznej próbie Ascherson pisze, że mógłby **„albo zniszczyć Polskę, albo stworzyć prawdziwą koalicję partii, „Solidarności" i wszystkich innych sił w kraju".**

Zdaniem autora, stanowiska rządu i „Solidarności" ciągle jeszcze są bardzo rozbieżne. Ascherson stwierdza, że ewentualne fiasko rozmów, stworzyłoby zagrożenie dla reformy gospodarczej, stałoby się źródłem kolejnych napięć społecznych w związku z brakami żywności itp.

Nawiązując do niedawnego apelu Lecha Wałęsy o pomoc żywnościową omówionego przez wiele zagranicznych środków masowego przekazu, Ascherson pisze: **„Lech Wałęsa apeluje o żywność, a jednak Polska może wyżywić się sama jeśli chłopi daliby się zachęcić do uprawiania ziemi i sprzedawania mięsa oraz ziarna".**

Dziennik **„New York Times"** w dwóch kolejnych artykułach nawiązuje do zakończenia pierwszego etapu działalności terenowych grup operacyjnych w Polsce. Stwierdza m.in., że pierwszy etap tej działalności **„zakończył się bardzo pożyteczną pracą — grupy wojskowe rozwiązały wiele trudnych problemów lokalnych, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia w żywność".** Artykuł ten kończy się stwierdzeniem, że po raz pierwszy od wielu miesięcy w Polsce panuje względny spokój społeczny.

22 bm. „New York Times" stwierdził: **„Zachowanie się grup wojskowych, ich pomoc w rozwiązywaniu lokalnych trudności — wzmocniły prestiż generała Jaruzelskiego".** Zdaniem dziennika praca grup wojskowych oraz ich pomoc pokazały Polakom, że na wojsko zawsze można liczyć, jeśli sytuacja staje się zbyt trudna. „New York Times" wskazuje, że terenowe grupy operacyjne poświęciły szczególną uwagę zjawisku nieudolności administracji lokalnej. Powołując się na prasę „Solidarności" dziennik stwierdza, że **„Zachowanie się i działalność wojska była miłym zaskoczeniem. Wojsko włożyło wiele wysiłku w walkę z przejawami korupcji i nieudolności w terenie".**

Polsko-węgierskie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA (PAP) — 23 bm prezes Rady Ministrów gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów WRL **Jozsefa Marjaia.** Omówiono stosunki gospodarcze pomiędzy obu krajami i możliwości ich dalszego rozwoju.

W spotkaniu uczestniczył wicepremier **Jerzy Ozdowski.** Obecny był ambasador WRL w Polsce **Jozsef Garamvolgyi.**

★

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Biuro Prasowe Rządu 23 bm. odbyły się rozmowy Polsko-Węgierskiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier **Jerzy Ozdowski,** a węgierskiej wicepremier **Jozsef Marjai.**

Rozmowy dotyczyły oceny stanu realizacji XVIII sesji komisji, która odbyła się w lutym br. Szczególną uwagę zwrócono na przebieg wymiany towarowej w roku bieżącym oraz możliwości jej zwiększenia w roku przyszłym. **Stronę Polską głównie interesują zwiększone dostawy z WRL towarów rolno-spożywczych oraz artykułów rynkowych.** Omawiano również dalsze pobłębienie współpracy pomiędzy przemysłami obydwu krajów, a zwłaszcza kooperacji i specjalizacji produkcji w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego. Jak wiadomo w Polsce uznaniem cieszą się autobusy „Ikarus" a z kolei na Węgrzech polskie samochody osobowe.

Strony wymieniły poglądy na możliwości wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych w niektórych zakładach w Polsce oraz realizację rozpoczętych i nie zakończonych inwestycji.

Zebrania organizacji partyjnych

Ciąg dalszy ze strony 1

wnioski i postulaty klasy robotniczej. Podejmowane uchwały muszą być powszechnie akceptowane, a następnie konsekwentnie realizowane.

Jeśli terenowe grupy operacyjne wykryły tyle nieprawidłowości — stwierdzano — świadczy to w wielu wypadkach o nieudolności terenowej administracji państwowej i gospodarczej. Konsekwencją stwierdzonych rażących zaniedbań powinna być utrata posad przez naczelników, dyrektorów i inne odpowiedzialne osoby.

Zaniepokojenie budzi fakt, iż różne nielegalne organizacje bezkarnie uprawiają publicznie wrogą propagandę. (a)

Na Plenum WK SD w Białymstoku

Przywrócenie moralnej tożsamości w ogólnospołecznym porozumieniu

Działalność ideowo-wychowawcza Stronnictwa Demokratycznego w sytuacji społeczno-politycznej kraju i województwa była przedmiotem obrad wczorajszego Plenum WK SD w Białymstoku. Uczestniczył w nim członek CK SD, sekretarz CK — ALFRED BESZTERDA.

Wprowadzenie do dyskusji przedstawił członek Prezydium WK — **Tadeusz Sobolewski.** Osnową referatu i dyskusji była troska o podniesienie w społeczeństwie na wyższy poziom norm obyczajowych i etycznych, moralnych postaw, a także dyscypliny i obowiązkowości wśród obywateli. Realizacja tych pilnych obecnie celów wiąże się nierozerwalnie z koniecznością usuwania wszelkich konfliktów i napięć społecznych na drodze konsultacji, dyskusji i cierpliwej perswazji, co — jak podkreślano — jest zadaniem wszystkich członków Stronnictwa.

Przekonanie to znalazło również wyraz w podjętej uchwale, gdzie Wojewódzki Komitet wypowiada się za przestrzeganiem i doskonaleniem mechanizmów konsultacji społecznych oraz respektowaniem szerokiej opinii społeczeństwa przed podjęciem istotnych dlań decyzji.

W działalności ideowo-wychowawczej, w odzyskiwaniu wiarygodności intencji i poczynań władzy bardzo ważną rolę odgrywa rzetelna, autentyczna i pełna informacja, która dawałaby podstawy do jednoznacznej interpretacji zdarzeń i podejmowanych decyzji. Przy takim rozumieniu propagandy i informacji oczywiste jest, że prasa, radio i telewizja służyć powinny wszystkim obywatelom i w taki sposób, aby była możliwość wzajemnego porozumienia się „dołów z górą" i odwrotnie na gruncie konstytucyjnych zasad ustrojowych.

Decydujące znaczenie dla przywrócenia równowagi ideowo-moralnej społeczeństwa, a następnie równowagi gospodarczej i wyprowadzenia kraju z kryzysu może mieć Front Porozumienia Narodowego, który powinien rychło konstytuować się w kraju i w województwie i do którego członkowie Stronnictwa zgłaszają swój aktywny i konstruktywny akces.

Obecny na Plenum wojewoda — **Kazimierz Dunaj** przedstawił informację o aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej województwa. Korzystając z okazji, zasypano go pytaniami w sprawach najbardziej żywotnych, nurtujących nas wszystkich, m.in. na temat usprawnienia reglamentacji i szans poprawy zaopatrzenia, możliwości zwiększenia produkcji zwierzęcej i skupu, zwalczania spekulacji. Zgłoszono liczne sygnały o trudnościach i konfliktach pojawiających się w terenie.

(bis)

Spekulacja nie słabnie

Ciąg dalszy ze strony 1

ci ok. 600 tys. zł, których jednak nie można było nigdzie kupić. Dywany zostały sprzedane wśród znajomych, a do sklepów trafiły tylko faktury i pieniądze. W **Bydgoszczy** zatrzymano na targowisku pracownika uspołecznionego handlu, który trudnił się sprzedażą artykułów dziewiarskich wartości 100 tys. zł. **We Wrocławiu** wszczęto postępowanie przygotowawcze wobec kierownika jednego z działów sprzedaży w Domu Towarowym „Centrum". Sprzedawał on właścicielom zakładów rzemieślniczych duże ilości atrakcyjnych towarów wprost z magazynu w zamian za korzyści finansowe.

Wojskowi ujęli złodzieja

LUBLIN (PAP) — Jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Lublinie, dzięki obywatelskiej postawie wojskowych: chor. **Ryszarda Wyrzykowskiego,** st. sierż. **Mariana Jaworskiego** oraz pracownika cywilnego wojska **Czesława Guby** udaremniona została próba włamania do pawilonu handlowego w Dęblinie (woj. lubelskie). Zaalarmowani brzękiem tłuczonej szyby pośpieszyli oni na miejsce przestępstwa gdzie schwytali na gorącym uczynku jednego z włamywaczy przekazując go następnie funkcjonariuszom MO. Po kilkudniowym śledztwie zatrzymany został również drugi włamywacz. Obaj znajdują się w areszcie tymczasowym. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach.

Komendant wojewódzki MO w Lublinie wystosował listy pochwalne do dowódców jednostek w Dęblinie.

Wykaz nowych cen paliw płynnych, ustalonych decyzją nr DL-Z-165/81 Państwowej Komisji Cen z dnia 18 listopada 1981 r. obowiązujących od dnia 22 listopada 1981 r.

nazwa produktu	Ceny zbytu cysternowa, kolejowa autocysternowa pow. 15 ton zł/kg	zł/l
etylina 78	35.60	26.—
etylina 94	38.40	28.—
olej napędowy letni I LS	25.20	21.—
olej napędowy letni I LW	25.20	21.—
olej napędowy zimowy I Z-20	25.20	21.—
olej napędowy zimowy I Z-35	26.40	22.—
olej napędowy zimowy I Z-50	27.60	23.—
olej napędowy do silników okrętowych I DS	28.80	24.—
olej napędowy II	21.60	18.—
olej napędowy III	21.60	18.—
olej napędowy odsiarczony	26.40	22.—

Ceny hurtowe autocysternowa do 15 ton zł/kg	zł/l	beczkowa zł/kg	zł/l
37.70 *)	27.50	39.70	29.—
40.40	29.50	42.50	31.—
27.—	22.50	28.80	24.—
27.—	22.50	28.80	24.—
27.—	22.50	28.80	24.—
28.20	23.50	30.—	25.—
29.40	24.50	31.20	26.—
30.60	25.50	32.40	27.—
23.40	19.50	25.20	21.—
23.40	19.50	25.20	21.—
28.20	23.50	30.—	25.—

Ceny detaliczne zł/kg	zł/l
41.10	30.—
43.80	32.—
30.—	25.—
30.—	25.—
30.—	25.—
31.20	26.—
32.40	27.—
33.60	28.—
26.40	22.—
26.40	22.—
31.20	26.—

*) **Uwaga:** Kolejne ceny wymienione w ramce drugiej i trzeciej odnoszą się do kolejnych nazw produktów wymienionych w ramce pierwszej.

Normalna sprzedaż prasy w kioskach „Ruch"

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z decyzją ogólnopolskiego komitetu strajkowego NSZZ „Solidarność" pracowników „Ruch" przerwana została akcja protestacyjna polegająca na bojkocie sprzedaży prasy.

23 bm. gazety kolportowane były i sprzedawane bez zakłóceń we wszystkich miastach objętych dotychczas protestem.

W przedsiębiorstwach „Ruch" trwa jednak stan tzw. pogotowia strajkowego do czasu zakończenia rozmów między komisją resortową RSW „Prasa — Książka — Ruch" i przedstawicielami związków zawodowych.

„Druga Polska" w Sieradzu

SIERADZ (PAP) — Niedopuszczalną rozrzutność w wydatkowaniu pieniędzy ujawniła kontrola Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w agendach Urzędu Wojewódzkiego w Sieradzu. W ostatnich latach na zlecenie wojewody lub jego zastępców wykonano tam 11 różnego rodzaju dokumentacji wielkich inwestycji, których notabene nikt nie miał zamiaru realizować — nie zostały bowiem uwzględnione w planach rozwoju województwa. Koszty niektórych dokumentacji wykonanych na rachunek resortów wyniosły 6,4 miliona zł. Gdyby doszło do realizacji tych wyimaginowanych obiektów, to tutejsze przedsiębiorstwa budowlane miałyby zapewnioną robotę na blisko 30 lat. Kłopot jednak polega na tym, że już za kilka lat na skutek ciągle zmieniających się technologii budowlanych dokumentacje te utraciłyby swoją aktualność.

Największym osiągnięciem kontrolerów badających sprawę rozrzutności sieradzkich urzędów było położenie kresu dalszej realizacji dokumentacji tzw. centrum kultury w Sieradzu. Dokumentacja ta miała wynieść aż 17 milionów zł. W porę przeprowadzona interwencja uratowała 16 milionów. Zdołano wydatkować tylko jeden milion zł. W uzupełnieniu do tej dziwnej sprawy dodajmy, że ten bodajże największy obiekt kulturalny kraju miał kosztować aż 545 milionów złotych. Byłby to prawdziwy pomnik „radosnej twórczości" władz wojewódzkich, które małemu miastu chciały wystawić tak kosztowną budowlę, ale ponieważ same nie miały pewności czy ten pomnik zostanie zaakceptowany przez zwierzchników z Warszawy, na wszelki wypadek nie wprowadzono go do planów inwestycyjnych, ograniczając się jedynie do stworzenia odpowiedniej dokumentacji.

Nie dość że mało, to jeszcze źle

Ciąg dalszy ze strony 1

(ze względu na odpryski lakieru na ramach i luźno zamocowane lustra w ramach).

Źle wykonane wyroby dostarczają na nasz rynek białostoccy producenci, jak też z innych województw. W sumie wartość towarów nie nadających się do obrotu w okresie 3 kwartałów wyniosła ponad 8 mln złotych, co stanowiło 2,2 proc. towarów wadliwych ogółem.

Ogólne pogorszenie jakości musiało ujemnie zaważyć na ilości i wartości wyrobów ze znakiem jakości. Badania przeprowadzone w 22 przedsiębiorstwach wykazały zmniejszenie sprzedaży wyrobów ze znakiem **Q** o 11,4 proc., a ze znakiem **„1"** o 7,4 proc. Ogółem, znakami tymi wyróżnione były **822 wyroby.**

Obniżka wartości sprzedaży oznakowanych wyrobów i ich udziału w całej produkcji, nastąpiła we wszystkich branżach. Na przykład wyroby oznakowane w przedsiębiorstwach resortu **Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego,** osiągnęły wartość 852 mln złotych i były o 11 procent niższe niż w okresie 3 kwartałów ub. roku.

Najlepsze wyniki osiąga wciąż **Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku,** której narzędzia oznaczone znakami Q i „1", na wartość 663 mln złotych, stanowią **86 procent sprzedanych wyrobów** objętych kwalifikacją. Spadła natomiast wartość oznakowanych wyrobów z **ZPT „Unitra-Biazet"** aż o 36 procent. Niska jest też wartość wyrobów ze znakiem „1" bezpieczeństwa w **„Spomaszu Biawar", w „Biamecie"** i **FMR „Agromet".**

Pewien ruch w górę jakości wystąpił w przedsiębiorstwach zgrupowanych w resorcie **Przemysłu Chemicznego i Lekkiego,** ale głównie dzięki **ZPW im. E. Plater i BZPB „Fasty".** Znacznie bowiem zmalała sprzedaż wyrobów oznaczonych jedynką w **„Pazmancie", w Siemiatyckich Zakładach Obuwia, w FWR „Biruna"** i w **Hucie Szkła.**

Podobnie przedstawia się sprawa w innych branżach. Pogorszyła się jakość wyrobów, a wraz z nimi spadła sprzedaż „oznakowana" w **Białostockich Zakładach Piwowarskich, w Zakładach Mięsnych, w Białostockich Fabrykach Mebli.** Jednocześnie o 3 proc., do kwoty 102 mln złotych — wzrosły straty na brakach, głównie w „Unitra-Biazet", „Agromecie", w Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej, w Białostockich Fabrykach Mebli.

Tak więc nie ma powodów do zadowolenia, a wręcz przeciwnie jest się czego wstydzić. Za WUS podaliśmy fakty z kilknastu przedsiębiorstw, a przecież problem dotyczy wszystkich producentów, w tym drobnej wytwórczości, która po usamodzielnieniu — oprócz podwyżek cen — niewiele zrobiła, aby zwiększyć i polepszyć produkcję i usługi.

Odnosząc się krytycznie do jakości wyrobów, nie można pominąć obiektywnych trudności wytwórców w dziedzinie zaopatrzenia. Na skutek ograniczenia zakupów importowych i zakłóceń w dostawach surowców rodzimej produkcji, trzeba stosować często zamienniki gorszej jakości. Czy jednak wszędzie i w każdym przypadku można usprawiedliwić źle wykonaną robotę materiałami złej jakości? Nie ulega wątpliwości, że równie **istotną przyczyną gorszej jakościowo pracy jest rozchwianie dyscypliny zawodowej, aż zbyt częste lekceważenie powinności wynikającej z umowy o pracę, poszanowania dobrej roboty i dobrej opinii o swym zakładzie.** (rk)

Może wolne sklepy na składnice?

Ciąg dalszy ze strony 1

syłki te nie podlegając cłu wystarczy ostemplowanie, zaewidencjonowanie i przeznaczenie poszczególnych partii we właściwym kierunku. Tyle, jeśli paczki są nie uszkodzone. A jeżeli np. cieknie z nich olej (największa klęska to plastykowe butelki) lub wysypuje się inna zawartość? Trzeba przepakowywać i często ponownie adresować. Liczne są reklamacje, że przy zmianie opakowania ginie część przesyłanych produktów. Warto by więc chyba wkładać uszkodzone paczki po prostu w worki plastikowe, plombować i doręczać adresatom bez przepakowywania. **Takie wyjście w konfliktowej sytuacji nie jest na razie brane pod uwagę.**

Przypadki złodziejstwa bardzo poruszają kadrę uczciwych poczciarzy. Ale jak w każdej społeczności i tu są różni ludzie. W szczecińskiej placówce np. usuwa się codziennie z pracy za kradzież przynajmniej jedną osobę.

Niezależnie od wielu mankamentów wynikających z nieudolności czy też innych trudności poczty w imieniu społeczeństwa niektóre jej postulaty należy skierować do sztabu antykryzysowego. Batalia paczkowa musi być traktowana poważnie. Nadchodzące obecnie przesyłki to nie tylko upominki pod choinkę, ale tony wartościowej żywności oczekiwanej w tysiącach rodzin.

Przygotowania do sensacyjnej operacji w klinice sztokholmskiej

SZTOKHOLM (PAP) — **Korespondent PAP, Andrzej Nowicki pisze:** Zespół chirurgów szpitala klinicznego Karolinska w Sztokholmie przygotowuje się do przeprowadzenia sensacyjnej, pierwszej w świecie operacji wszczepienia do mózgu człowieka komórek z innego organu ludzkiego. Powodzenie zabiegu będzie równoznaczne z pokonaniem niektórych, dotychczas nieuleczalnych odmian tzw. choroby Parkinsona.

Część komórek mózgowych wydziela normalnie substancję chemiczną o nazwie dopamina. W przypadku degeneracji tych komórek produkcja dopaminy zanika, a to z kolei prowadzi do choroby Parkinsona. Od pewnego czasu wiadomo, że podobną do dopaminy substancję wytwarzają również komórki rdzenia gruczołu nadnercza. Otóż lekarze z Karolinska stwierdzili w wyniku wieloletnich badań i eksperymentów na zwierzętach, że mózg łatwo „adoptuje" komórki pobrane z nadnercza tego samego osobnika i że komórki te nadal produkują substancję zapobiegającą powstawaniu choroby Parkinsona. Rezultaty były tak pozytywne, że zdecydowano się na pierwszą operację na człowieku. Odbędzie się ona w najbliższych tygodniach.

Jak poinformował szef grupy chirurgów z Karolinska, doc. dr Erik, OLOF BACKLUND, zabieg nie będzie polegał na usunięciu chorych komórek mózgowych, lecz na wprowadzeniu w ich sąsiedztwo — przy pomocy specjalnej igły — komórek z rdzenia nadnercza wraz z mikroskopijną płytką metalową, umożliwiającą rentgenologiczną kontrolę zachowania się przeszczepu. W razie niepowodzenia przeszczep będzie zawsze można usunąć przez wypalenie.

Doc. Backlund podkreślił z naciskiem, że nawet jeśli operacja zakończy się sukcesem, upłynie jeszcze dużo czasu, zanim metodę będzie można stosować powszechnie. Po drugie zaś — że metoda ta wchodzi w rachubę jedynie w odniesieniu do niektórych odmian choroby Parkinsona.

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

● **Pod koniec bieżącego tygodnia, w Sofii odbędzie się drużynowy turniej zapaśniczy w stylu klasycznym o puchar świata. Będzie to druga edycja tych rozgrywek. Pierwszy turniej pucharowy rozegrany został w grudniu ub. roku w Trelleborgu (Szwecja), a zwycięzcą i zdobywcą pucharu została reprezentacja ZSRR.**

W Sofii, prócz obrońcy pucharu oraz gospodarzy — Bułgarów, startować będą drużyny Polski, USA, Kuby, Japonii oraz reprezentacja Afryki.

● **Znany irlandzki długodystansowiec — Eamon Coghlan został zwycięzcą tradycyjnego międzynarodowego biegu przełajowego rozegranego w Nowym Jorku. Obchodzący w dniu biegu 29 urodziny Coghlan, wyprzedził na 12 km. trasie o 1 sek. Henry Rono (Kenia).**

Wśród kobiet na dystansie 5 km triumfowała Amerykanka Jane Merill — 16,58.

● **Rzecznik prasowy mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym w Holmenkollen poinformował, że organizatorzy spodziewają się udziału 645 zawodniczek i zawodników z 26 krajów. Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 18—28.2. 1982 r.**

● **Pierwsze miejsce Czechosłowaka Ivana Lendla w tenisowym turnieju w Buenos Aires było szóstym zwycięstwem tego zawodnika w turnieju zaliczanym do klasyfikacji Grand Prix. Ivan Lendl umocnił po tym zwycięstwie swoje zdecydowane prowadzenie. Aktualnie ma on 2413 pkt. i wyprzedza o 318 pkt. Amerykanina Johna McEnroe i o 696 pkt. jego rodaka Jimmy Connorsa.**

● **Piłkarze Polonii Warszawa, startujący w turnieju o „Puchar króla" w Bangkoku, grać będą w środę 24 bm. o trzecie miejsce w imprezie z drużyną ChRL.**

W imprezie uczestniczyło 12 zespołów z 11 krajów. (Opr. r)

Obywatel i prawo

Antyspekulacyjne zabezpieczenia

Wszelkie poważniejsze dysproporcje między podażą towarów na rynek a ich popytem nieuchronnie rodzą zjawiska spekulacyjne. Spekulacja zaś pogłębia i utrwala dysproporcje między podażą i popytem towarów. I tak zamyka się błędne koło przyczyn i skutków.

Jedyne wyjście z tego zaczarowanego kręgu wiedzie poprzez trwałe przywrócenie równowagi rynkowej. Wymaga to przede wszystkim stosownych działań w sferze ekonomicznej — wzrostu produkcji do poziomu zapewniającego zaspokajanie bieżących potrzeb ludności oraz ustanowienia właściwych relacji cenowych. **Czynnikiem wspomagającym, ale tylko wspomagającym, przywracanie zachwianej równowagi jest zwalczanie spekulacji na drodze ścigania karnego. Jeżeli nie zadziałają czynniki podstawowe, ekonomiczne, skuteczność działania samych instrumentów prawno-karnych okazać się musi iluzoryczna.** Co najwyżej przy ich pomocy opóźniać by można proces pogłębiania się rynkowych dysproporcji. Zachodzą bowiem dość ścisłe zależności między prawem i ekonomiką.

Od początku funkcjonowania naszej gospodarki towarzyszyły jej i współdziałały w ochronie interesów obywateli specjalne ustawy karne, nakierowane swym ostrzem na przeciwdziałanie spekulacji i zwalczanie spekulantów.

Nie będzie od rzeczy przypomnieć:

— ustawa z 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym,

— dekret z 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym,

— ustawa z 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych.

Potem przepisy określające przestępstwa spekulacyjne zostały na stałe przeniesione do Kodeksu Karnego z 1969 r., a przepisy określające czyny o mniejszej szkodliwości społecznej jako wykroczenia — do Kodeksu Wykroczeń z 1971 r. Oba te kodeksy obowiązują do dziś. Ale zawarte w nich uregulowania karne dotyczące spekulacji okazały się w obecnej kryzysowej sytuacji wysoce niewystarczające. Nie obejmowały one bowiem zagrożeniem karnym niektórych postaci działań spekulacyjnych, które pojawiły się na większą skalę dopiero ostatnio, a nadto — ustanawiały jak na obecne warunki inflacyjne zbyt niskie kary, niwelując przez to swe prewencyjne działanie.

Z tych głównych względów rząd wniósł do Sejmu projekt, a Sejm już w pierwszym czytaniu uchwalił w dniu 25 września 1981 r.

USTAWĘ O ZWALCZANIU SPEKULACJI.

Celem jej jest, jak stwierdza preambuła, wzmożenie ochrony interesów konsumentów w obrocie artykułami powszechnego użytku oraz zwiększenie skuteczności zwalczania spekulacji.

Ustawa określa jako przestępstwa pewne typy czynów, nie przewidziane w Kodeksie Karnym.

I tak popełnia przestępstwo:

— kto towar przeznaczony do sprzedaży w jednostce handlu detalicznego zbywa poza tą jednostką lub w ilościach większych od ustalonej albo z naruszeniem innych przepisów określających zasady sprzedaży,

— kto potwierdza otrzymanie towaru wymienionego w dokumencie dostawy, przyjmując w zamian równowartość tego towaru w gotówce lub w innym towarze,

— kto w zamian towaru, który miał obowiązek dostarczyć do jednostki handlu detalicznego, przekazuje jego równowartość w gotówce lub w innym towarze,

— kto wbrew przepisom zbywa towar, którym obrót bez zezwolenia jest zabroniony (przy wartości towaru do 2 tys. zł czyn stanowi wykroczenie, ale jeśli został popełniony w warunkach recydywy — przestępstwo).

Przestępstwo popełnia również ten, **kto zajmując się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego, ukrywa przed nabywcą towar przeznaczony do sprzedaży o wartości ponad 2 tys. zł.** Przy wartości mniejszej czyn stanowi wykroczenie.

Przestępstwem jest także **czyn prowadzącego zakład gastronomiczny lub przetwórstwa spożywczego albo osoby w takim zakładzie zatrudnionej, polegający na zbyciu wbrew przepisom towaru przeznaczonego do przetworzenia w stanie nie przetworzonym.**

Wszystkie te przestępstwa są zagrożone karą pozbawienia wolności do 2 lat, ograniczenia wolności albo grzywny.

Takiemu samemu zagrożeniu karnemu poddane zostało wyłudzenie karty zaopatrzenia albo uzyskanie takiej karty za pomocą innego czynu zabronionego. Jeżeli jednak sprawca dopuścił się tego przestępstwa w stosunku do znacznej ilości kart zaopatrzenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.

Karane jest także paserstwo. Kto kartę zaopatrzenia uzyskaną nielegalnie nabywa lub pomaga w jej zbyciu albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przyjmuje lub pomaga w jej ukryciu, podlega karze pozbawienia wolności do 2 lat, karze ograniczenia wolności lub grzywny. Jeśli dotyczy to znacznej ilości kart, zagrożenie wynosi do 5 lat pozbawienia wolności. Paserstwo nieumyślne karane jest grzywną.

Obowiązkowemu przepadkowi ulegają towary i dokumenty (karty zaopatrzenia) będące przedmiotem wszelkich przestępstw i wykroczeń spekulacyjnych, chociażby nie były one własnością sprawców (chyba że stanowią własność społeczną). Przepadkowi ulegają także pieniądze zakwestionowane u ujętego na gorącym uczynku sprawcy, jeżeli z okoliczności zaleciągu zaledwie 3—4 lat odbudować kraj ze zniszczeń wojennych, odbudować potencjał gospodarczy zniszczony w czasie wojny (szacowany na około 40 miliardów dolarów). Bez techniki i kadry specjalistycznej, bez przemysłu, w warunkach zbrojnej walki o utrwalenie władzy ludowej. Przy ogromnym zaangażowaniu społeczeństwa kraj szybko dźwignął się z ruin wojennych.

Ciąg dalszy na str. 4

Zasady funkcjonowania przedsiębiorstw

Przygotowania do wdrożenia w życie od 1 stycznia 1982 roku reformy gospodarczej były 23 bm. przedmiotem posiedzenia Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów, któremu przewodniczył wicepremier Janusz Obodowski. Rozpatrzono projekty zasad funkcjonowania przedsiębiorstw państwowych w 1982 r. stanowiące jednocześnie podstawę wprowadzenia reformy.

Komitet Gospodarczy zaznajomił się z opiniami i wnioskami 100 przedsiębiorstw-konsultantów nt. proponowanych zasad, a także nt. generalnych rozwiązań systemowych dot. reformy gospodarczej. W dziedzinie problemów finansowania rozwoju przedsiębiorstw uznano racje przedsiębiorstw co do konieczności pozostawienia w ich dyspozycji całego funduszu amortyzacyjnego, jednakże w rozwiązaniach docelowych. Gdy chodzi o 1982 r. przyjęto — biorąc pod uwagę ograniczone możliwości inwestowania — że pewna niewielka część amortyzacji powinna być przekazana do budżetu państwa. Komitet Gospodarczy aprobował także wniosek, aby trzynastą pensję włączyć do kosztów własnych przedsiębiorstw. Przyjęto także rozstrzygnięcie, aby rekompensatę wzrostu kosztów utrzymania włączyć w system ekonomiczno-finansowy przedsiębiorstw.

Wiele miejsca poświęcono sprawie zaopatrzenia materiałowo-surowcowego w 1982 r., w tym zwłaszcza zapewnienia realizacji programów operacyjnych, ujmujących najważniejsze zadania produkcyjne ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia.

Istotnego znaczenia w tym kontekście nabiera uściślenie kompetencji i odpowiedzialności Urzędu Gospodarki Materiałowej oraz ministerstw za organizację dystrybucji rozdzielanych materiałów. Za niezbędne uznano pilne opracowanie zasad obrotu zaopatrzeniowego w warunkach wdrażania reformy gospodarczej. Zasady te powinny dotrzeć do zakładów produkcyjnych na początku grudnia br. (PAP)

Nerwów nie szkoda

W kwietniu wyglądało to niepokojąco. Ówczesny sekretarz organizacji partyjnej straszył, że kilku członków PZPR będzie musiało odejść. Twierdził, że w zakładzie nie jest źle. Robotnicy mieli inne zdanie. Wskazywali na niegospodarność, marnotrawstwo maszyn i urządzeń, które (sprowadzone za dewizy) nie dawały pożytku.

Jeszcze w kwietniu nie była rozwiązana sprawa zarobków, więc i na te problemy patrzono krytycznie. Związek branżowy rozpadał się. Przerażony był przewodniczący, bo malała lista tego związku, któremu on służył całymi latami.

Od tamtego czasu minęło siedem miesięcy. Białostockim Zakładom Przemysłu Sklejek przybyło nowych kłopotów. Ale nareszcie zaczęło się coś dziać, coś, co świadczy o nawrocie do gospodarskiego działania, z czego załoga niegdyś słynęła.

Ludzie zaczęli śmiało wskazywać na różne niedorzeczności — na porzucone na placu traktory, nieużyteczne dźwigi, przeciekające wiecznie dachy i przeciągające się remonty. Najbardziej odważni byli ci z „Solidarności", do której w kwietniu należało 85 procent załogi. Bez żadnych waśni postanowiono zabrać się za porządki. Najpierw przeprowadzono porządki w dosłownym tego słowa znaczeniu. Tym razem nie nazywano tej pracy „czynem społecznym", jak dawniej. Zorganizował te zajęcia, w ramach szkolenia, szef obrony cywilnej — **Jan Ptak.** Nikt się od roboty nie wymigał. Wiosna zastała czysty, wysprzątany plac wokół budynków, porządek zapanował w halach.

To był dobry początek. Motywacją do lepszej pracy i większej dbałości o majątek zakładu były na pewno majowe podwyżki płac, które podniosły miesięczne pensje o 1900 złotych. W lipcu usamodzielnił się zakład sklejek w Ełku, stanowiący dotychczas z białostockim zakładem jedną całość. Obie strony są dziś zadowolone, pozostają wobec siebie w partnerskich stosunkach, jak równy z równym.

W czasie wyborów do Egzekutywy dyskusja była znacznie odważniejsza niż dawniej, wytykano popełniane błędy, szukano dróg wyjścia z trudnej sytuacji. Zmieniono jej cały skład; nowym sekretarzem został **Jerzy Kapica.**

Do władzy „Solidarności" wybrano pracowników cieszących się zaufaniem załogi, ludzi rozsądnych, dla których celem działania jest dobro zakładu. Dyrektor — **Wiesław Szczygieł** może więc liczyć na „Solidarność", której przewodzą: **Wacław Mojkowski, Zbigniew Zaleski** i **Józef Żmujdzin.** Swoje funkcje związkowe pełnią oni społecznie, nie odrywając się od pracy zawodowej. Mają przez to lepszy wgląd w całokształt działalności zakładu i warunki pracy załogi. W takim układzie wiele spraw można załatwić bez nacisków i straszenia. Konstruktywne wnioski załogi, realizowane wspólnie przez POP, organizacje związkowe i administrację dają już pozytywne wyniki.

Z przedstawionej dyrekcji listy zaniedbań, udało się wiele szkodzących zakładowi spraw wyrugować. I tak — traktory stojące bezużytecznie na placu, zawalające drogę i denerwujące ludzi zostały zagospodarowane. **Jeden,** w ramach przetargu, trafił do rolnika, drugi został przekazany do dyspozycji wojewody dla potrzeb prowadzonej wymiany żywca za towary. Na ten cel zgłoszono również samochody „Nysa" i „Star", który jest obecnie w remoncie. Do kapitalnego remontu przekazano samochód „Żuk", który będzie również przedmiotem wymiany, tak jak jednoosiowa przyczepa wyładowcza. Uznano również, że dźwig 6-tonowy będzie bardziej przydatny na wsi niż w zakładzie, gdzie stał bezużyteczny. Na potrzeby wsi przekazano również 100 m sześc. sklejki. Robotnicy twierdzą, że budującym się rolnikom jest bardziej potrzebna, niż np. kolorowy telewizor.

I proszę, tylko w jednym zakładzie tyle sprzętu można było przekazać rolnictwu. Jeszcze nie tak dawno wydawało się to niemożliwe.

Zabrano się też za wprowadzenie udogodnień w pracy poszczególnych działów. Postawiono nowe zbiorniki na klej, przebudowano warniki na drewno, kończy się już budowę wiaty magazynowej. Dotychczas kobiety myjące walce klejarskie zbierały popłuczyny do kubłów i wylewały gdzie się dało. Teraz wybudowano specjalne zbiorniki. Jest porządek.

Przy suszarniach, gdzie praca jest bardzo ciężka, zainstalowano nareszcie podnośniki hydrauliczne. Kobiety nie muszą już przerzucać ręcznie wielu ton sklejki.

Przez dwa lata stały bezużytecznie fińskie maszyny, spajarki wzdłużne, sprowadzone do zakładu za dewizy. Za amortyzację płacono pół miliona złotych rocznie, a pożytku z tego nie było. Dlaczego tak się działo, tego robotnicy nie wiedzieli, ale nie uszło to ich uwadze. Obecnie, na wniosek „Solidarności" i tą sprawą trzeba było się zająć. Dwie spajarki już uruchomiono. Pozostały do zagospodarowania jeszcze dwie firmy zachodnioniemieckie, które przez cztery lata leżą zdemontowane. A przecież zastosowanie tych urządzeń w produkcji może spowodować lepsze wykorzystanie surowca i duże oszczędności.

— Dlaczego tyle czasu zwlekano z ich uruchomieniem? — zadaje sobie pytanie załoga.

Plac fabryczny też zmienił swój wygląd. Poszerzono drogi wjazdowe, wybetonowano drogę przy kiosku, tonącą dotychczas w błocie, oszklono okna w halach produkcyjnych, łata się przeciekające dachy. Zdaniem Mojkowskiego taka łatanina nic nie da, trzeba się wreszcie zdecydować na kapitalny remont dachów bardzo już starych. Będzie to mniej kosztowało, niż malowanie śladów po przeciekach w halach produkcyjnych. Teraz remonty przeprowadza własna brygada, bo trzeba rozważać jak będzie taniej; bowiem załoga przygotowuje się do reformy. Z ważniejszych prac porządkowych — zainstalowano natryski w sanitariatach, ale chętnych do mycia się jest na razie niewielu — woda bez mydła brudu nie zmyje.

Sprawy produkcyjne są tu rozważane wspólnie. Wszyscy trapią się tym, że drewna starczy tylko na tydzień, że kleju wodoodpornego nie ma już od 23 października. Tegoroczny plan eksportu wynieść miał 2700 m sześc. sklejki, a tymczasem zamówienie było małe, zaledwie na 1400 m sześc. Sklejka szalunkowa ma mniejszy zbyt, bo wiele budów przecież wstrzymano. **Józef Żmujdzin** mówi, że mimo to wyroby w magazynach miejsca długo nie zagrzeją. Produkt jest wysyłany szybko do odbiorcy. No, ale to są wyroby tańsze i zysk mniejszy.

Zmyślą o lepszym gospodarowaniu groszem, dokonano zmian organizacyjnych. Zlikwidowano niektóre etaty kierownicze, oczywiście bez żadnego uszczerbku dla produkcji. Tak jak w innych zakładach, tak i tu na emeryturę odchodzi sporo osób. Jeszcze w tym roku zakład opuszczą 32 osoby, w tym większość, bo 24 robotników. Nie oznacza to, że na ich miejsce przyjmować się będzie ludzi bez żadnego zastanowienia. Takich co chcą dużo zarobić, a mało pracować, załoga sama nie zamierza akceptować. Bo i teraz — to przyznają wszyscy — jak można więcej zarobić, zwolnień chorobowych mniej, bumelanctwa nie widać i do kieliszka mało kto zagląda.

— Żeby jeszcze poprawiło się zaopatrzenie w żywność — marzy Zaleski. — Żeby w bufecie i stołówce było więcej pożywnych dań, żeby kobiety nie spędzały wolnego czasu pod sklepami, to czego jeszcze chcieć?

Mojkowski przypomina, że od początku „Solidarność" wiązała duże nadzieje z nowym dyrektorem. Dotychczas nie zawiodła się. Co prawda ścierają się różnice zdań, ale do konfliktu to nie prowadzi. W konsultacjach zasadniczych spraw udział biorą wszyscy — i organizacja partyjna, i związki, i dyrekcja. Zwykle nie obejdzie się bez burzliwych dyskusji i sporów, ale gdy chodzi o wspólne dobro, to nawet nerwów nie szkoda.

ANNA ZAREMBINA

Palacze w Czechosłowacji

„Czechosłowacja pod względem ilości wypalanych w tym kraju papierosów zajmuje trzecie miejsce na świecie. Rośnie liczba palaczy wśród młodzieży i kobiet. 50 proc. palących to młodzież do 18 lat" głoszą plakaty w placówkach służby zdrowia w CSRS. Na jednego mieszkańca Czechosłowacji przypada 1.900 papierosów rocznie.

Zważywszy, że połowa nie pali, na każdego z pozostałych wypada 3.800 sztuk, co oznacza, że codziennie wypala ich co najmniej dziesięć. W ostatnich latach, m. in. w wyniku intensywnej kampanii antynikotynowej, notuje się w CSRS niewielki spadek liczby palaczy.

JAK KUPOWAĆ „SPARTY"?

Nie wiadomo, jaki wpływ ma na to jakość wyrobów tytoniowych, która ostatnio u naszych południowych sąsiadów spada. Z papierosów za najlepsze uchodzą „Sparty", ponoć jedyne z gwarantowanym dodatkiem tytoniu „Virginia". Łatwiej je jednak kupić w „Tuzexie" (odpowiednik naszego Pewexu) niż w kiosku, gdzie bardzo często można jedynie przeczytać tabliczkę: „Spart nie ma".

Kiedy pojawiają się, „bez znajomości" można nabyć najwyżej parę paczek. Za to ich cena nie uległa zmianie od ponad 15 lat. 20 sztuk kosztuje 8 koron.

Kioskarki sprzedają stałym klientom 10-paczkowy karton za 100 koron, „zarabiając" na jednej paczce 2 korony „na czysto". Tylko w domach towarowych, gdzie sprzedaż ma o wiele bardziej publiczny charakter, można kupić „Sparty" bez ograniczeń, po urzędowej cenie. Pod warunkiem jednak, że trafi się na dostawę, którą sygnalizuje długo, ale też szybko znikająca kolejka...

„KLEJKI" W KAŻDYM DOMU

Oczywiście jest pod dostatkiem innych gatunków papierosów, zarówno krajowej produkcji (pod względem smakowym poza granicami Czechosłowacji bardzo nisko cenione), jak z importu. Przede wszystkim bułgarskie, ale także amerykańskie, jugosłowiańskie, albańskie. Ostatnio uruchomiono także licencyjną produkcję austriackich „Milde sorte" i angielskich „Roy". Tyle, że mimo tego bogactwa czasami trudno przyzwyczaić się do określonej marki, dostawy bowiem nie zawsze są regularne...

Nie dotyczy to papierosów „Cley". Sprzedawane na warszawskim bazarze „Różyckiego" po sto złotych paczka, tu można dostać w każdym kiosku. Popularne „klejki" kosztują tyle co „Sparty", 8 koron za paczkę, ale do najlepszych się nie zaliczają.

A najsłuszniej, jak wiadomo, nie palić...

WŁODZIMIERZ KANIEWSKI
(Praga — PAP)



Nie zdały egzaminu dotychczas podejmowane przez rząd metody intensyfikacji skupu żywca. Ani podwyżka cen z początku października, ani zarządzenie o wiązanej sprzedaży artykułów przemysłowych na wsi nie tylko nie zachęciły chłopów do większych dostaw, lecz w wielu regionach kraju wywołały nawet protesty z ich strony. Rolnicy oczekują węgla, maszyn rolniczych, materiałów budowlanych, a nie sprzętu radiowo-telewizyjnego lub gospodarstwa domowego sprzedawanego w zamian za dostarczony żywiec i to jedynie za 1/5 jego wartości. A zaopatrzenie wsi w artykuły przez chłopów rzeczywiście poszukiwane jest wciąż wysoce niewystarczające. W ostatnim okresie zwiększeniu uległy dostawy węgla, jednak innych materiałów i sprzętu do produkcji wciąż brakuje. Należy jednak pozytywnie przynajmniej ocenić poprawę zaopatrzenia w opał, co stwarza dużo większą nadzieję na wzrost skupu żywca niż dotychczas podejmowane decyzje. Mimo, że na placach składowych GS węgla jest dużo, kolejki rolników wcale nie zmalały. Każdy jak najszybciej chce uzupełnić swoje zapasy i zrealizować zakontraktowany opał. Chłopi wciąż nie mają zaufania do władz i obawiają się, nie bez słuszności zresztą, że obecna sytuacja może być przejściowa. Stąd też place składowe są wręcz oblężone, rolnicy nawet godzinami stoją pod gołym niebem — a nuż zabraknie! (WN)

Zdjęcie CAF — T. Maciej Sochor

Porozmawiajmy

Kiedy byłem małym chłopcem, Polska jawiła mi się jako najpiękniejszy i najpotężniejszy kraj. Podobny stosunek zachodzi między ojcem i dzieckiem — dla dziecka także własny tatuś jest najpiękniejszym, najmądrzejszym, i najsilniejszym na świecie. Trzeba mieć wielki szacunek dla przedwojennej szkoły, która potrafiła zaszczepić taką bezgraniczną miłość do Ojczyzny. (Ojczyzna to twa matka, o matce nie mówi się źle — to był pierwszy nakaz miłości).

A potem przyszła wojna i Polska przestała istnieć jako państwo niepodległe. Było to dla dziewięcioletniego chłopca niesamowite i wręcz niepojęte. Wydawało mu się, że cały świat zawalił się w gruzy. Musiał przełknąć — to był oczywiście długi i bolesny proces — pierwsze ziarnko gorczycy: że Polska wcale nie jest najsilniejszym krajem, nie tylko na świecie, ale także w Europie. I po drugie — że oprócz przyjaciół ma także wielu wrogów.

Ale to był dopiero początek politycznej edukacji mojego pokolenia. Miałem się wkrótce przekonać, że dla różnych Polaków co innego znaczy słowo Ojczyzna, że nie dla wszystkich była ona jednakowo sprawiedliwa, że dla niektórych jej mieszkańców nie była kochającą matką lecz złą macochą. A mnie się wtedy naiwnie wydawało, że w sprawie Polski — tej jednej jedynej sprawie — nie powinno być żadnych różnic między rodakami.

Wreszcie przyszło długo oczekiwane wyzwolenie. Jak wielu innych z mojego pokolenia wstąpiłem do ZMP. Teraz, myślałem, powstała szansa, może pierwsza w ogóle w naszych dziejach, aby Polska stała się wolna i demokratyczna, silna i sprawiedliwa wśród równych i wolnych narodów Europy. Dla takiej Polski warto było pójść na wielkie wyrzeczenia. Godziliśmy się na nie bez szemrania, nawet na niezawinione ofiary, nawet na daninę krwi. Przystawaliśmy na to tym chętniej, że to przecież nie my płaciliśmy ten bolesny rachunek. Ale wątpliwości narastały, coraz więcej było w nas niepewności i goryczy, coraz mniej radości. Znikła dawna ufność, zamierały nam słowa na ustach na widok osób jeszcze do niedawna bliskich a teraz nagle obcych.

Z tej posępnej nocy stalinowskiej wyprowadził nas Październik. I znów ogarnął nas zapał, i znów nadzieje uskrzydlały. Byliśmy dumni z samych siebie, że nigdy na przekór wszystkim i wszystkiemu nie zaparliśmy się idei socjalizmu.

Ale niebawem wszystko zaczęło się ponownie psuć. My jednak nie byliśmy już dziećmi. Trzydziestoletni mężczyzna musi się w pewnym momencie zastanowić, czy jego dobra wola nie jest nadużywana, czy po prostu ktoś sobie okrutnie nie zakpił z jego chłopięcej wiary, jego późniejszego młodzieńczego entuzjazmu. Rósł więc w nas sceptycyzm, narastało głębokie postanowienie, aby się więcej nie dać oszukać.

SZKOŁA ŻYCIA

Po Grudniu zawierzyliśmy jeszcze raz, ale była to wiara warunkowa. Owszem, pomożemy, odpowiadaliśmy na sławetne: „Pomożecie!?", ale... W połowie lat siedemdziesiątych, na długo przed wypadkami w Radomiu i Ursusie, nie mieliśmy już złudzeń, że cała fanfaronada z „drugą Polską" skończy się sromotnym fiaskiem. Wszystko bowiem wokół zaprzeczało tej wspaniałej wizji. Zastanawialiśmy się tylko niczym kibice, kiedy krach nastąpi. Niczym kibice, to okrutne wyznanie, wiem, ale w oparach oficjalnej propagandy, wszechogarniającego sukcesu, który nas zniewalał i przytłaczał — głos rozsądku nie miał żadnej szansy (a kiedy on ma?!...). Wszyscy byliśmy jakby zauroczeni, jak w transie i trwaliśmy w tej zaćmie. mimo że największy kryzys nadciągał z nieuchronnością antycznego fatum.

I stało się. I przyszedł Sierpień. Wszyscyśmy wiedzieli, że To musiało przyjść, nawet ci, którzy potem musieli odejść. Zafalowało w narodzie nadzieją: teraz albo nigdy. Zdawało się, że jest to tylko kwestia tygodni, najwyżej miesięcy, abyśmy uporządkowali wszystkie sprawy w Ojczyźnie.

Od tych pamiętnych wydarzeń upłynęło już ponad 15 miesięcy. Kryzys się pogłębia, nadal trwają niepokoje, strajki, a my się nie potrafimy dogadać we własnym domu.

Piszę te słowa pod wrażeniem ponurych informacji. Każdego dnia opuszcza Polskę kilkaset osób, w samej tylko Austrii przebywa w obozach dla uchodźców ponad 20 tysięcy Polaków. Jak się szacuje w ciągu ostatniego roku wyjechało z kraju legalnie, półlegalnie i wręcz nielegalnie grubo ponad 100 tysięcy osób, głównie młodych ludzi. Wyjeżdżają najbardziej wykształceni, najbardziej przedsiębiorczy, najzaradniejsi. Tak jak wyjeżdżali ich ojcowie i dziadowie — jak wyjechali przed wojną moi dwaj wujowie i stryj — w poszukiwaniu lepszego zarobku, możliwości dorobienia się. Kolejna fala emigracji zarobkowej, która tylko czasami przybiera pozory politycznej.

Tego się nie spodziewałem w najgorszych snach, tego nie spodziewał nikt z mojego pokolenia. Przecież w 1945 i 1946 roku wracali emigranci z Francji, Belgii, Jugosławii. Wydawało się, że Polska raz na zawsze będzie Ojczyzną wszystkich Polaków.

Wiele zawiniła władza w tym kraju. Ale nie wszystko obciąża tylko jej konto. Choćby te zmarnowane miliardy pożyczek. Nie wszystko roztrwonili prominenci, większość tych dolarów przejedliśmy wszyscy razem, 36 milionów Polaków. Żyliśmy na kredyt — mówią to nam dziś bez ogródek na Wschodzie i Zachodzie. Taka jest prawda. Również prawdą jest, że to co się dzieje w Polsce od Sierpnia nie obciąża wyłącznie konta władzy. Jej rachunek może przede wszystkim — od tego jest władzą — ale, powtarzam, nie wyłącznie, także konto innych sił społecznych. Warto się nad tym wszystkim głęboko zadumać. W każdym razie jest jakiś tragizm w sytuacji, że powiew wolności unoszący się nad Polską stał się czasem rozstań dla wielu jej synów z Ojczyzną.

(M.W.)

Listy do redakcji

Publikujemy obszerne fragmenty listu, jaki otrzymaliśmy od aktywu stacji PKP w SIEMIANÓWCE, woj. białostockie.

Korzystna współpraca

Aktualna sytuacja społeczno-polityczna kraju jest odzwierciedleniem nastrojów i poglądów całego społeczeństwa. Można stwierdzić, że kryzys społeczny jest groźniejszy od kryzysu gospodarczego. Świadome społecznie i politycznie społeczeństwo, przy naszym potencjale gospodarczym, byłoby zdolne do odrobienia strat gospodarczych i spłaty zaciągniętych kredytów w okresie 3—4 lat (i to wcale nie zaciskając pasa na ostatni guzik). Na potwierdzenie tej tezy, przytaczamy fakt, że nasze społeczeństwo potrafiło w ciągu zaledwie 3—4 lat odbudować kraj ze zniszczeń wojennych, odbudować potencjał gospodarczy zniszczony w czasie wojny (szacowany na około 40 miliardów dolarów). Bez techniki i kadry specjalistycznej, bez przemysłu, w warunkach zbrojnej walki o utrwalenie władzy ludowej. Przy ogromnym zaangażowaniu społeczeństwa kraj szybko dźwignął się z ruin wojennych.

Ci co brali udział w odbudowie wiedzą doskonale ile zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu i współpracy z innymi krajami socjalistycznymi. Dzisiaj codziennie słyszymy o przeprowadzaniu różnych akcji i wypowiedziach publicznych niektórych ludzi, szkalujących Związek Radziecki. Nie dostrzegają oni tego, jaką otrzymujemy, w obecnym trudnym okresie, pomoc Kraju Rad. Dzieje się tak dlatego, że środki masowego przekazu zbyt mało informują społeczeństwo o naszej aktualnej współpracy z tym największym krajem socjalistycznym.

Prosimy o poinformowanie społeczeństwa o tym, ile towarów importujemy z ZSRR tylko przez jedno, małe przejście graniczne (kolejowe) w **Siemianówce.** W roku 1980 przez to przejście spłynęło do Polski ogółem 438 tys. ton towarów. W roku 1981 — za okres 10 miesięcy — otrzymaliśmy już **536 tys. ton różnych towarów.** W tym samym czasie wyeksportowaliśmy do ZSRR przez to przejście graniczne 111 tys. ton w roku 1980 i tylko 56 tys. ton w roku bieżącym. Dla pełnego obrazu trzeba dodać, że około 76 tys. ton towarów importowanych, to artykuły rynkowe, takie jak: lodówki, telewizory, różnego rodzaju naczynia kuchenne, traktory i części zamienne, maszyny rolnicze, cement, meble, rowery, miliony sztuk papierosów. Z towarów przemysłowych (do dalszej przeróbki): celuloza dla przemysłu papierniczego i włókienniczego, płyty wiórowe, pilśniowe i sklejka dla przemysłu meblowego, maszyny i urządzenia dla przemysłu, ogromne ilości stali, i wiele, wiele innych towarów.

W tym samym czasie wyeksportowaliśmy tylko 1/10 część w stosunku do towarów otrzymanych. Co eksportowaliśmy? Są to przeważnie wyroby kosmetyczne, konfekcja, farby i inne artykuły przemysłowe.

Dlaczego zwracamy uwagę na te fakty? Bo świadczą one o tym, że nasz import z ZSRR jest na zasadzie kredytowania i to wtedy, gdy inni nam kredytu odmawiają.

Są to tylko niektóre przykłady świadczące o tym, czym jest dla nas aktualnie współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim.

Pod niniejszym tekstem podpisują się: przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność", przewodniczący ZZK, sekretarz KZ PZPR, naczelnik Stacji PKP Siemianówka, kier. Oddziału C. Hartwig.

Rozmowa ze Stefanem Bednarzem — radnym WRN w Białymstoku

NIE GŁASZCZĘ ADMINISTRACJI

— Na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku przedstawił Pan ocenę działalności rad narodowych w Brańsku i Jasionówce.

— Tak jest, uczestniczyłem w pracy zespołu oceniającego działalność Rady Narodowej Miasta i Gminy w Brańsku. Prezydium WRN powołało kilkuosobową grupę radnych, z których część zainteresowała się działalnością rady w Brańsku, część — w Jasionówce.

— Dlaczego wybrano właśnie te miejscowości?

— Działalność rad stopnia podstawowego, jako temat sesji WRN, wraca co jakiś czas. Mniej więcej dwa lata temu analizowaliśmy funkcjonowanie rad w Sokółce i Dąbrowie, teraz przyszła kolej na inne. Jest to zgodne z zaleceniami Rady Państwa i z naszymi intencjami, by organy przedstawicielskie inspirować do jak najlepszego działania.

— Czy inspiracje te odnoszą skutek?

— Sądzę, że tak. Podobnie jak poprzednio, tak i teraz sesja WRN podjęła uchwałę w sprawie kierunków pracy rad narodowych stopnia podstawowego. Mowa w niej m.in. o wykorzystaniu lokalnych możliwości rozwoju społecznego i gospodarczego, respektowaniu wniosków zgłaszanych przez radnych w imieniu wyborców, pomocy w rozwiązywaniu trudnych spraw okazywanej przez kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego, a także instytucji i organizacji gospodarczych województwa.

— Nie stanowi to żadnych rewelacji.

— Zgadza się. Nie wnosząc innowacji, postanowienia uchwały przypominają o obowiązku ich przestrzegania. Jeżeli radni MRN są świadomi, że istnieje dokument, na który w każdej chwili można się powołać i oni najczęściej uczestniczą w sesjach gminnych rad w miejscu swego zamieszkania, to robią wszystko, by tę uchwałę wykorzystać dla usprawnienia pracy tych rad.

Ponadto na sesję WRN zapraszani są przewodniczący gminnych i miejskich rad narodowych. Znajomość tego dokumentu ułatwia im potem egzekwowanie ustaleń swojej rady.

— Powiedział Pan: są zapraszani, a czy uczestniczą?

— Zapis frekwencji prowadzi Biuro WRN, tam można uzyskać dokładne dane. Ja obserwuję miejsca, które są dla nich zarezerwowane na sali obrad, nie widzę pustych.

— Ocena działalności dwu wymienionych rad stanowiła główny temat sesji. Zastanawiające, że kwestia ta nie wywołała żadnej dyskusji. Radni uaktywnili się dopiero w tzw. „godzinie szczerości", zadając władzom województwa kilkadziesiąt pytań, zwłaszcza natury gospodarczej.

— Przyznam się, że na burzliwą dyskusję nie liczyliśmy. Analizowana była działalność dwu rad, a ponieważ nasze ustalenia, myślę, wyczerpywały problem, radni nie wnieśli nic nowego. W swej większości nie poznali bowiem w szczegółach pracy organów przedstawicielskich ani w Jasionówce, ani w Brańsku.

— Sądzę, że problemy są wszędzie podobne.

— Dlatego też podjęcie przez nas tej tematyki miało na celu wysondowanie opinii, które można odnosić do wszystkich pozostałych rad.

— W jaki sposób zespół pracował?

— Przewodniczyłem zespołowi pracującemu w Brańsku i chciałbym opierać się na tym przykładzie. Braliśmy pod uwagę wcześniejsze rozeznanie Biura WRN. Pracują tam ludzie, którzy zawodowo tkwią w tych sprawach. Posługiwaliśmy się także sprawozdaniem Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy w Brańsku. Prawdę mówiąc, z jego treścią, nie z naszej winy, zapoznaliśmy się zbyt późno, dopiero na miejscu. To wszystko plus szczera dyskusja w gronie członków Prezydium Rady i naczelnika pozwoliło nam wyrobić sobie własne zdanie.

— Czy można mówić o szczerej dyskusji z zainteresowanymi w sprawach, które mogą ich obciążać?

— Nam chodziło o wysondowanie ich stanowiska w sprawach, w których dotąd pracowali w sposób nie w pełni zadowalający.

— No właśnie, czy oni mieli odwagę dobrowolnie do tego się przyznać?

— Zgodzili się z naszymi uwagami i przyznali nam rację.

— Na podstawie przedstawionej przez zespół oceny rysuje się nie najlepszy obraz pracy organów przedstawicielskich.

— Praca w radzie i komisjach jest dziś bardzo trudna. Społeczeństwo, zmęczone codziennymi problemami, niełatwo jest zachęcić do udziału w spotkaniach z radnymi. Ludzie przychodzą wtedy, kiedy widzą tego sens, kiedy przedłożone przez nich sprawy znajdują zrozumienie i mają szanse załatwienia. Tymczasem liczba zrealizowanych wniosków nie przekracza 20 proc. Tak jest w całym województwie. Na wyższy zakres realizacji nas nie stać, zwłaszcza w sytuacji, gdy 60—70 proc. wniosków dotyczy budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej, komunikacji. Z pustego nikt nie naleje...

— Nie wszystkie wnioski wymagają środków finansowych.

— Rzeczywiście, wiele spraw można rozwiązywać na bieżąco, a nie wtedy, kiedy dochodzi do buntu. Jeśli widzę dowody indolencji administracji, nie głaszczę jej na swoich spotkaniach. Moim zdaniem, wielu spięć społecznych można by uniknąć, gdyby administracja wsłuchiwała się w głosy ludzi i wychodziła im naprzeciw. Powołana jest przecież do zaspokajania potrzeb społecznych, a nie do dolewania oliwy do ognia.

— Mówiłem kiedyś na sesji WRN o białostockich sklepach spożywczych zamykanych w roboczą sobotę już o godz. 13. Tak niedopracowaną, przemyślaną decyzję, okazuje się, można było cofnąć natychmiast, a nie dopiero po interwencji na najwyższym szczeblu władz partyjnych. Czy ktoś, kto ją podejmował, nie zdawał sobie sprawy, że właśnie po godz. 13 ludzie dokonują zakupów?

— Na szczęście, po trudnych początkach, te problemy już się unormowały, ale pojawiły się nowe, na chłopski rozum — równie proste do rozwiązania. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium WRN zapytywano: czy istnieje potrzeba, by ekspedientki siedziały w pustych sklepach mięsnych do godz. 19, czy jest sens, by pracownice w równie pustych sklepach przemysłowych dyżurowały w pełnym składzie przez cały dzień? Czy nie można ich przenosić do „rozładowywania" kolejek tam, gdzie pojawia się towar i ludzie godzinami stoją na deszczu? Większość placówek handlowych podlega WPHW i w ramach jednej firmy można takiego przegrupowania dokonywać, tylko trzeba chcieć.

— Czy widzi Pan związek między sprawnością administracji a aktywnością radnych?

— Radny powinien wykazać się działaniami, które prowadzą do zaspokojenia potrzeb społecznych. Jeśli mu to nie wychodzi, może zniechęcić się do pracy społecznej.

— W Brańsku czterech radnych zrezygnowało z mandatów. Jakie były tego powody?

— Przyczyny mogą być różne: na przykład zmiana miejsca zamieszkania czy pracy.

— A może czują się bezradni?

— Może i tak. Ludzi o mniejszej odporności psychicznej bezsilność może doprowadzić do decyzji o złożenie mandatu. Ale gdybyśmy tak wszyscy reagowali, to co by było?

— Wnioski z oceny wskazują na słabą aktywność radnych.

— Zwykle niska jest frekwencja na posiedzeniach komisji, obecność na sesjach wynosi 70—80 proc. Tak jest w Brańsku i Jasionówce, podobnie w całym województwie. Trzeba pamiętać, że średnio około 70 proc. radnych rad stopnia podstawowego — to rolnicy. Zajęcia w gospodarstwie wymagają ich rąk niemal przez cały rok. To zrozumiałe, że rolnik nie pójdzie na sesję, kiedy jest pogoda i na przykład trzeba zwozić siano.

— Dlaczego jednak i oni chętniej uczestniczą w obradach sesji niż komisji?

— Na sesjach rozpatrywane są szczególnie ważne dla terenu problemy, zastrzeżone do kompetencji rady. Zobowiązani są w niej uczestniczyć przedstawiciele władz administracyjnych województwa i gminy. Członek rady może więc poznać ich stanowisko, wysłuchać zdania innych radnych, rozszerzając w ten sposób swoją wiedzę, która służy mu potem podczas spotkań z wyborcami.

Na posiedzeniach komisji radni nierzadko obradują **bez udziału osób** kompetentnych, a ich głos w postaci wniosków nie zawsze jest przez administrację właściwie wysłuchiwany.

— W Jasionówce prawie połowa członków komisji nie brała udziału w posiedzeniach i planowanych kontrolach. Nie odbywały się wszystkie posiedzenia.

— Radni niekiedy zbyt późno otrzymują materiały przygotowywane przez administrację. Bywa, że nie starcza czasu na zapoznanie się z nimi, przedstawienie ich na spotkaniach, rozpatrzenie przez komisje i przekazanie Prezydium Rady. To ich zniechęca.

— Wiem z własnego doświadczenia, że plany pozostają często tylko planami. Bywa tak, że tematy planowanych spotkań w zakładach czy środowiskach nie interesują ludzi. Wyborcy mają własne problemy, o których chcieliby rozmawiać.

— Co na to Prezydium, przecież ono powinno dbać o właściwą działalność rady?

— Stwierdziliśmy, że posiedzenia Prezydium Rady Miasta i Gminy w Brańsku nie odbywały się systematycznie, a Prezydium w Jasionówce nie przejawiało zainteresowania wykonaniem uchwał rady.

— Nic dziwnego, że tam nie tylko wyborcy, ale i radni niechętnie przychodzą na spotkania. Stwierdziliście brak stałej więzi radnych z wyborcami.

— Dotychczasowy system spotkań nie sprawdza się w praktyce. Zawodzi zarówno strona organizacyjna jak i merytoryczna. Są inspektorzy do spraw rad narodowych, jest gminny komiet FJN, są pracownicy Biura WRN — oni powinni być odpowiedzialni za ustalanie miejsca i terminu spotkań.

— Znam przypadki, kiedy radni sami musieli organizować spotkania. Jak Pan wyobraża sobie idealny model tych spotkań?

— Na dobrze przygotowanym spotkaniu powinny być obecne razem z radnymi kompetentne osoby, które mogłyby zająć autorytatywne stanowisko w kwestiach merytorycznych. Wydaje mi się, że nie jest to sprawa trudna, wystarczy oprzeć się na orientacji, jakie problemy na danym terenie występują. Jeśli ludzi nurtuje zaopatrzenie w nawozy — niech przyjedzie ktoś z CRS, jeśli budownictwo mieszkaniowe, czy gospodarka komunalna — niech uczestniczy pracownik kompetentnej jednostki.

— Przedstawiciele ci powinni być wiarygodni, mieć odwagę przyjechać ponownie i rozliczyć się z danego słowa. Do tej pory bywa tak, że za każdym razem przyjeżdża inna osoba. To nie ja, to kolega — w ten sposób nie można wyegzekwować złożonych przyrzeczeń.

— Realizacja wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie spotkań, to następny warunek powodzenia w kontaktach radnych z wyborcami. Bez tego wyborcy nie przyjdą na następne spotkania, uznając je za stratę czasu.

— Sytuacja gospodarcza kraju ogranicza możliwości radnych.

— Najłatwiej gospodarować z pełną kieszenią. Ale największą satysfakcją jest wykorzystanie obecnych, skromnych możliwości w sposób jedynie słuszny. Uważam, że powinniśmy nawiązać współpracę z ekspertami, stowarzyszeniami naukowymi i twórczymi. Kiedyś w komisjach rady zasiadali, jako pełnoprawni członkowie, przedstawiciele różnych stowarzyszeń. Sądzę, że warto do tego wrócić.

Rozmawiała: **IRENA BIERNACKA**

wzięte z życia

Reporterzy mają tzw. żelazne pytania. Kiedyś dyrektora lub naczelnika najczęściej indagowali o wykonanie planów. To było miarą sprawności i efektywności ich działania. A dziś? Dziś pytają o to, jak im się układają stosunki z nowymi związkami zawodowymi. Wskaźniki wykonania planów zastępują wyniki rozmów i porozumień.

Pytam więc i ja pewnego naczelnika o związkowców działających w jego gminie.

— Czy pan będzie pisał o tym w swojej gazecie? — dopytuje się naczelnik.

— Oczywiście, że tak. Inaczej bym nie pytał.

— Wprawia mnie pan w zakłopotanie.

— Dlaczego?

— Czy nie możecie się spotykać publicznie? Przecież nie czynicie nic zdrożnego. Gmina nieduża, wspólnie musicie rozstrzygać sprawy, które dotyczą wszystkich.

— To prawda. Ale on boi się swej „góry".

— A wy?

— Czy ja wiem, jak takie spotkania byłyby widziane u mnie na „górze". Raczej niemile. Jeszcze pomyślą...

— Co pomyślą?

— Grunt, że nasze sprawy idą do przodu. Ale umowa między nami stoi. Ani słowa w gazecie, prawda?

— Ani słowa.

— To dobrze. Po co mamy sobie szkodzić.

Kiedy indziej rozmawiam z dyrektorem X. Pada znowu „żelazne" pytanie.

Poufne rodaków spotkania

— Może porozmawiamy na inny temat? Tyle dzieje się u nas ciekawego.

Widzę, że sekretarz coś przede mną ukrywa. Co robić? Przyrzekam w końcu, że nie napiszę ani słowa w gazecie. Rozmowa pozostanie między nami. Odkładam długopis, notes chowam do aktówki. Pierwsze lody zostały przełamane.

— To jak z tą Solidarnością? — ponawiam pytanie.

— A którą? Miejską czy wiejską?

— Obydwiema.

— Otóż najmniej mogę powiedzieć coś konkretnego o wiejskiej. Dopiero co powstała, jeszcze się nie dotarła. Na razie starają się o lokal, biurka, telefony.

— A miejska?

— Z miejską współpracuje się nam doskonale.

— Konkretnie...

— Przewodniczący często przychodzi do mnie, uzgadniamy ważniejsze posunięcia i decyzje.

Jestem wyraźnie zaskoczony i nie ukrywam swego zdumienia. Dostrzega to widać sekretarz i wyjaśnia, że przewodniczący nie czyni tego oficjalnie, przeciwnie, w czasie spotkań w szerszym gronie stara się być ostry i stanowczy. Z sekretarzem spotyka się nieoficjalnie, rozmawia raczej poufnie.

Kiedyś tuż przed zamknięciem sklepów w piątek, jego podopieczni rozlepili plakaty od wewnątrz w witrynach. Przewodniczący zadzwonił do sekretarza i poprosił o pomoc w zdjęciu plakatów. Udało się z domów ściągnąć sklepowe i plakaty usunąć z witryn. Innym razem zapobiegł kłótni o pewien lokal biurowy.

— A jak z Solidarnością?

— Już nieźle.

— Już...

— Bo początkowo mieliśmy różne pierepałki. Ale teraz spotykamy się z przewodniczącym Komisji Zakładowej, uzgadniamy sporne sprawy, pchamy je do przodu.

— Spotykacie się może w pańskim gabinecie?

— Skądże! U mnie w domu, przy herbatce. W gabinecie byłoby raczej niebezpiecznie.

Interesują mnie konkretne sprawy, które omawiają z przewodniczącym. Okazuje się, że bywają to problemy, które dotyczą codziennego, normalnego życia zakładu i jego załogi. A więc kłopoty zaopatrzeniowe, obsada poszczególnych zmian, głównie nocnych, zastrzeżenia ludzi do niektórych majstrów i brygadzistów, funkcjonowanie kiosku fabrycznego.

Czy nie można o tym rozmawiać oficjalnie, na forum zakładowym? Skąd ta tajemniczość i konspiracja?

— Tak lepiej! — niezmiennie odpowiada dyrektor.

Następnie dodaje:

— Po co mamy obaj się narażać tym wyżej? Ważne, że sprawy jakoś udaje się załatwić. Z tego przecież mnie i jego rozliczają.

— I nikt jeszcze się nie dowiedział o waszych spotkaniach?

— Sądzę, że nikt. Dał pan przecież słowo honoru, że nie piśnie ani słowa o naszej rozmowie. Wierzę panu, redaktorze. To sprawa wielkiej wagi.

Takie to dzisiaj bywają poufne rodaków spotkania.

ST. STARAD

wśród nas

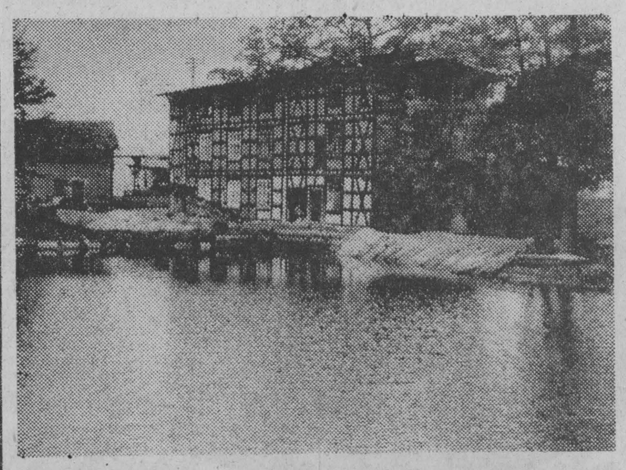
Jak się bronić?

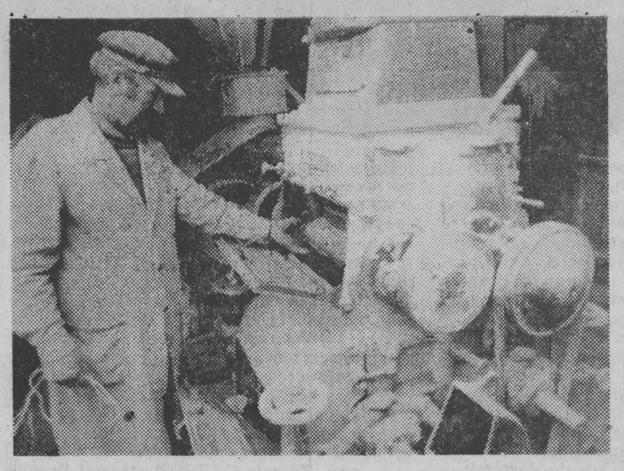
Pewna grupa czytelników postawiła mi konkretne pytanie: Jak się należy bronić przed bezpodstawną egzekucją należności czynszowych. Pytanie nie jest z kategorii teoretycznych. Podyktowała je zapewne obawa, że ten i ów może się w takiej sytuacji znaleźć, że wypadnie mu podjąć przed egzekucją obronę. Chce więc wiedzieć, jak to się robi, jak prawo taką obronę dopuszcza. Zanim na to pytanie odpowiem, proponuję przedmiot zainteresowania nieco rozszerzyć, a zarazem zakreślić jego wyraźne granice, abyśmy się w tej problematyce egzekucyjnej nie pogubili. Mowa będzie tylko o egzekucji należności cywilno-prawnych, a więc — najogólniej rzecz ujmując — o należnościach świadczeń pieniężnych przysługujących wierzycielowi w ramach zawartej z nim umowy. Mowa będzie o takich należnościach, które przypadają pewnym instytucjom państwowym, uprawnionym do samodzielnego wystawiania tytułów wykonawczych, czyli dokumentów stanowiących podstawę do wszczęcia egzekucji. Poza zakresem naszego zainteresowania na dziś pozostawiamy zatem egzekucję prowadzoną przez komorników sądowych na podstawie sądowych tytułów wykonawczych. Ograniczamy się do egzekucji należności cywilno-prawnych, prowadzonej w trybie administracyjnym. Dochodzenie niektórych tego rodzaju należności wyłączone jest z drogi sądowej, a poddane od razu egzekucji administracyjnej. Jakie to są należności. Oto niektóre z nich, występujące najczęściej: za dostawę energii elektrycznej, za wodę z sieci wodociągowej, za odprowadzanie ścieków do sieci kanalizacyjnej, za dostawę gazu przez zakłady gazownicze, za usługi świadczone przez zakład oczyszczania miasta, za świadczenia przedsiębiorstw komunikacyjnych i przewozowych z tytułu przewozu osób i bagażu, za usługi stacji ochrony roślin, za usługi świadczone przez służbę geodezyjną na wniosek strony, zapłata z tytułu nieuregulowanej ceny kupna państwowych nieruchomości rolnych i szereg innych. W tej liczbie są też i należności czynszowe przypadające od indywidualnych najemców jednostkom państwowym zarządzającym domami mieszkalnymi. W razie zalegania w zapłacie tego rodzaju należności, państwowa jednostka organizacyjna będąca ich wierzycielem nie występuje z powództwem do sądu lecz sama wystawia tytuł wykonawczy i kieruje sprawę do egzekucji przez wydział finansowy właściwego urzędu terenowego organu administracji, albo — w ramach posiadanych uprawnień — sama prowadzi egzekucję z wynagrodzenia dłużnika w miejscu jego pracy. Formalnym warunkiem wszczęcia egzekucji administracyjnej jest uprzednie doręczenie dłużnikowi upomnienia. Osoba, która takie przedegzekucyjne upomnienie otrzymała, ma więc okazję i możność wyjaśnić egzekwującej instytucji, że żądana kwota jej się nie należy, albo że należy się nie w takiej wysokości. Może też w przypadkach szczególnie uzasadnionych prosić o udzielenie prolongaty w zapłacie albo o rozłożenie zaległości na spłaty ratalne. Jeżeli adresat przedegzekucyjnego upomnienia pozostaje bezczynny, powinien liczyć się z tym, że w krótkim czasie będzie przeciwko niemu podjęte postępowanie egzekucyjne.

Nie da się jednak wykluczyć i takich przypadków, że rzeczywisty lub domniemany dłużnik będzie zaprzeczał, iżby cośkolwiek był dłużny, albo że dłużny jest mniej niż się od niego żąda, a egzekwująca instytucja będzie obstawała przy swoim. Wówczas egzekucja z pewnością będzie wszczęta i prowadzona w takim zakresie, jaki uprawniona instytucja sama ustaliła. Jak się przed taką egzekucją bronić? Tu dochodzimy do sedna zagadnienia.

Przypomnijmy, że cały czas mówimy o należnościach o charakterze cywilnym, a nie administracyjnym, jak np. podatki. Otóż przed bezpodstawną egzekucją administracyjną należności cywilnych obronę prowadzi się przed sądem. Inicjatywę procesową powinna podjąć osoba, przeciwko której egzekucja jest prowadzona. Inicjatywa ta przejawia się przez wniesienie powództwa przeciwko egzekwującej instytucji. W pozwie takim zgłasza się żądanie ustalenia przez sąd, iż egzekwowana wierzytelność nie istnieje albo że istnieje w mniejszej wysokości, lub że uległa już przedawnieniu. W takiej sprawie zasadność egzekwowanej kwoty udowadniać przed sądem musi pozwany, nie powód. Koszty procesu w ostatecznym wyniku obciążą tę stronę, której stanowisku sąd odmówi słuszności w wydanym wyroku.

JUSTYN





Coraz więcej młynów gospodarczych

W roku ubiegłym, mimo nienajlepszego urodzaju, duża część polskiego zboża mielona była w młynach w NRD i Czechosłowacji. Na przestrzeni ostatniego roku czyniono w związku z tym wiele starań mających na celu przywrócenie do pracy starych młynów, zlikwidowanych w tzw. „minionym okresie". Okazało się to nie zawsze możliwe, głównie ze względu na stopień zniszczenia urządzeń. Jednak dzięki wysiłkowi terenowych działaczy spółdzielczych bądź prywatnych właścicieli, udało się uruchomić kilkadziesiąt młynów na terenie całego kraju, co powinno umożliwić przemiał tegorocznego zboża bez pomocy młynów państw ościennych. Nie tylko takie korzyści przynoszą niewielkie młyny gospodarcze. Są one dużo tańsze w eksploatacji niż przedsiębiorstwa państwowe, zużycie energii elektrycznej jest mniejsze, a w wypadku młynów wodnych wręcz żadne, nawet częstokroć młyny te, jeżeli mają zamontowany generator, same dostarczają energię elektryczną okolicznym gospodarstwom. Istnienie tych placówek zmniejsza również poważnie koszty transportu ziarna.

Mimo pewnej poprawy w stosunku do roku ubiegłego, młynów gospodarczych jest wciąż jeszcze zbyt mało, wiele z nich czeka na uruchomienie, modernizację bądź generalny remont, a często także na właścicieli. Zbyt małe wciąż jest wykorzystanie energii wodnej. Spotkać można młyny położone nad rzeką, kilkanaście lat temu pracujące w oparciu o tę energię, obecnie natomiast podłączone do sieci elektrycznej. Niektóre młyny są w stanie mieć jedynie zboże na śrutę i mieszanki paszowe, niewielka modernizacja pozwoliłaby na podjęcie także produkcji mąki. Są to wszystko niedociągnięcia, których nie można było zlikwidować w ciągu jednego roku, po przecież wieloletnim planowym wyniszczaniu terenowej struktury gospodarczej. Stworzenie jeszcze lepszych warunków dla rozwoju indywidualnej inicjatywy pozwoliłoby na przyspieszenie procesu przywracania gospodarce tak potrzebnych niewielkich terenowych zakładów przetwórczych. (WN)

NA ZDJĘCIU: (góra) młyn gospodarczy w Niemicy nad rzeką Bielawą (woj. koszalińskie) należący do Spółdzielczego Kombinatu Rolnego w Niemicy, (dół) maszyny w młynie w Niemicy są już bardzo zużyte, wymagają generalnej modernizacji.

Zdjęcia CAF — Jerzy Undro i Tomasz Gawałkiewicz

Antyspekulacyjne zabezpieczenia

Ciąg dalszy ze str. 3

liczności wynika, że zostały one uzyskane w wyniku popełnienia takiego przestępstwa lub wykroczenia.

Maksymalna wysokość grzywny, jaką mogą za wykroczenia wymierzać kolegia do spraw wykroczeń (do 5 tys. zł), została w odniesieniu do wykroczeń o charakterze spekulacyjnym (art. 132, 133 i 135 kod. wykr.) podwyższona do 15 tys. zł.

Ściganie przestępstw i wykroczeń o charakterze spekulacyjnym następuje w postępowaniu przyspieszonym.

KOMISJE DO WALKI ZE SPEKULACJĄ

Nie tylko rozszerzenie i zaostrzenie odpowiedzialności karnej i karno-administracyjnej. Omawiana ustawa stwarza podstawy do podejmowania i prowadzenia szeroko zakrojonej działalności organizatorskiej, mającej na celu zwalczanie wszelkich zjawisk spekulacyjnych i eliminowanie ich przyczyn.

Tworzy się — stanowi ustawa — Centralną Komisję do Walki ze Spekulacją oraz wojewódzkie komisje do walki ze spekulacją. Jednocześnie ustawa upoważnia wojewodów do utworzenia analogicznych komisji terenowych — miejskich, dzielnicowych, gminnych przy terenowych organach administracji państwowej, z określeniem ich składu i szczegółowych zasad działania.

Do zadań komisji do walki ze spekulacją należy:

— zwalczanie i przeciwdziałanie rozszerzaniu się spekulacji i innych nieprawidłowości w obrocie towarowym i usługach dla ludności,

— rozpoznawanie sposobów i metod działania zorganizowanej przestępczości spekulacyjnej i podejmowanie skutecznych środków prewencyjnych,

— opracowywanie wniosków w sprawie doskonalenia systemu reglamentacji towarów rynkowych,

— ujawnianie niedostatków organizacyjnych w systemie rozprowadzania towarów deficytowych,

— opracowywanie wniosków w sprawie doskonalenia kontroli funkcjonowania obrotu towarowego przez państwowe i społeczne organy kontroli,

— inicjowanie kompleksowych kontroli poszczególnych dziedzin gospodarki i obrotu towarowego.

Zadaniem komisji wojewódzkich, miejskich i gminnych jest także:

— dokonywanie oceny sytuacji rynkowej i kształtowania się spekulacji na danym terenie oraz organizowanie działań antyspekulacyjnych za pośrednictwem zespołów kontrolnych.

— współdziałanie z organami kontroli zawodowej i społecznej,

— ocena źródeł powstawania spekulacji oraz opracowywania wniosków co do ich usuwania,

— inicjowanie odpowiednich form społecznej kontroli przestrzegania cen oraz innych działań zapobiegających spekulacji,

— analizowanie i ocena działalności organów sprawujących kontrolę wewnętrzną w jednostkach obrotu towarowego,

— ujawnianie powiązań pomiędzy poszczególnymi jednostkami produkcji, obrotu i transportu w zakresie działalności spekulacyjnej.

Komisje do walki ze spekulacją nie mogą działać w społecznej próżni. Ich społecznym zapleczem, źródłem inspiracji, pomocą i wsparciem w działaniach antyspekulacyjnych powinny być związki zawodowe, organizacje społeczne, spółdzielcze i młodzieżowe, a także aktyw robotniczy i chłopski.

Ustawa o zwalczaniu spekulacji weszła w życie z dniem 30 września br. i obowiązywać ma do dnia 31 grudnia 1982 r. Określenie z góry końcowego terminu obowiązywania ustawy nie ma bodajże precedensu w naszej legislacji. Ustalając ten termin Sejm dał pośrednio wyraz przekonaniu, że po 1982 r. utrzymywanie specjalnych obostrzeń karnych za przestępstwa spekulacyjne nie będzie już potrzebne. Czy optymizm ten był uzasadniony, zobaczymy. Ale przecież to nie tylko od władz, nie tylko od zawodowych organów kontroli, ścigania i wymiaru sprawiedliwości, ale także od każdego obywatela, słowem — od całego społeczeństwa zależy, aby wszelkie przejawy przestępczości spekulacyjnej ujawniać i zwalczać, a jej przyczyny trwale eliminować.

ZENON MŁYŃCZYK

SPORT

Kapitanowie!

Rummenigge w kadrze — Breitner w klubie

Sympatyków futbolu zainteresowanych radiowym konkursem jednej z zachodnioniemieckich rozgłośni w Kolonii informujemy, że kapitanem reprezentacji RFN w piłce nożnej jest aktualnie **Karl Heinz Rummenigge**. Trzeba jednak przyznać, iż jest to sytuacja trochę nietypowa. Na co dzień aktualny laureat „Złotej Piłki" przyznawanej przez tygodnik „France Football" dla najlepszego piłkarza Europy gra bowiem w Bayernie Monachium, gdzie... kapitanem jest **Paul Breitner**. Ten ostatni po powszechnie znanych nieporozumieniach z piłkarskim związkiem RFN uległ ostatnio namowom **trenera Juppa Derwalla** i wrócił do kadry, a tu „szefem" jest podległy mu w klubie Rummenigge.

Przedstawiony układ dwuwładzy wcale jednak nie przeszkadza obu świetnym zawodnikom w demonstrowaniu zarówno w spotkaniach reprezentacji jak i klubu swego nieprzeciętnego talentu. Za to problemy z uzyskaniem prawidłowej odpowiedzi na wydawałoby się proste pytanie mają kibice. Cóż, konkursowe pytania nie są jak widać dobierane przypadkowo (szer)

Jesień-81 w III lidze

Jagiellonia Białystok

Trener Hieronim Łada przejmując w lipcu br. po **Ryszardzie Karalusie** szkoleniową pieczę nad piłkarzami Jagiellonii postawił przed zespołem zadanie zdobycia jesienią 20 pkt. To niby dużo, ale wcale nie ponad możliwości byłych drugoligowców, tym bardziej, że białostoczanie nie doznali aż tak poważnego kadrowo osłabienia, na jakie się początkowo zanosiło.

Z zakończeniem kariery przez **Szwajkowskiego** i **Stankiewicza** liczono się bowiem już wcześniej. Na dobrą sprawę ubyli więc jedynie **Wietecha** (do Unii Tarnów) i **Mojsiuszko** (pełni obecnie funkcję trenera koordynatora białostockiego OZPN), chociaż ten ostatni kończyć grania wcale nie zamierzał.

Jagiellonia zdobyła jesienią punktów 17, co dało jej czwartą lokatę ze stratą 4 pkt. do Polonii i 2 do Włókniarza Pabianice i Ursusa. Czy zatem zawiodła i straciła szansę powrotu do II ligi? I tak i nie. Tak, bo myśląc o awansie trzeba znacznie lepiej grać w obronie, a w dodatku nie można sobie pozwolić na stratę punktu w Ostrołęce (1:1) oraz gładką porażkę i to po słabej grze w Warszawie z Polonezem (1:3). Nie, bowiem rozegrała kilka niezłych spotkań (z AZS-em 4:0, Mazurem 3:0, Włókniarzem B-stok 3:1, Hutnikiem 3:2 i mimo przegranej 1:2 z Włókniarzem Pabianice), dzielnie walczyła w przegranych meczach wyjazdowych z Polonią i Ursusem (dwa razy po 0:1), a terminarz spotkań w rundzie wiosennej ma nadzwyczaj korzystny.

Szanse więc nadal istnieją, ale pod wspomnianym warunkiem. Zdecydowanej poprawie musi ulec gra obrońców jako newralgicznej formacji zespołu (występowała najczęściej w zestawieniu: **Bartnowski, Skowroński, Dubowski, Szalecki**), a ponadto pozostałych jego członków w działaniach defensywnych. Przy tak dobrym bramkarzu jak **Sowiński** utrata aż 15 goli to wprost dyshonor.

Natomiast gra „jagiellończyków" w ofensywie na ogół mogła się podobać. Ich akcje w końcowej fazie cechowała niezła dynamika oraz pomysłowość, ale dla odmiany za długo trwało ich przygotowywanie. No i celność strzałów. Jak wszędzie pozostawiała wiele do życzenia.

Pozytywnym objawem jest również fakt, że w strzelonych przez zespół 26 bramkach swój udział mają zawodnicy wszystkich formacji. Gole bowiem zdobyli: **Łukasiak — 8, Sieliwonik — 6, Piesecki — 5, Leśniewski i Brewczyk — po 2 oraz Kołosowski, Skowroński i Szugzda — po 1.** Jak widać zadziwiająco duży udział w bramkowych zdobyczach ma druga linia. Formacja ta grająca przeważnie w składzie: **Leśniewski, Łukasiak** (z konieczności kilka spotkań grał w obronie), **Szugzda** uzupełniana najczęściej **Czarnieckim** stanowiła główną siłę budowlanych.

Jeśli zaś chodzi o oceny personalne to dobrą, równą formę prezentowali: **Leśniewski, Sieliwonik i Bartnowski**. Na uwagę zasługuje obecność w tym gronie skutecznie i odważnie grającego Bartnowskiego, bo to przecież jeszcze junior. Kilka niezłych występów zanotował również **Łukasiak, Brewczyk i Szugzda**. Natomiast słabiej niż wiosną grali **Kołosowski i Piesecki**.

Śniardwy Orzysz

Szósta lokata zespołu z dorobkiem punktowym 13:13 i bramkowym 18:16 jest z pewnością jak na beniaminka osiągnięciem dobrym. Fakt ten można uznać nawet za pewną niespodziankę, gdyż preferujące z reguły otwartą grę Śniardwy wyprzedzają na półmetku kilka rutynowanych zespołów takich jak chociażby Mazur, Hutnik, Stomil czy Wigry. Mimo to futboliści z Orzysza mogą mówić o pechu, bowiem w spotkaniach z Polonią, Włókniarzem Pabianice, Jagiellonią, Ursusem czy Włókniarzem B-stok stracili bramki, a tym samym i punkty w końcowych minutach gry.

Natomiast dopisało im szczęście w meczach z Orłem i Mazurem, gdyż to dla odmiany oni ulokowali piłkę w bramce rywali na kilka minut przed końcowym gwizdkiem. Jednak w ogólnym rozrachunku wspomniany pech dary Fortuny przewyższa zdecydowanie i stąd moje, może trochę zaskakujące stwierdzenie, iż zespół ten stać na więcej.

Skąd takie przypuszczenie? Spróbuję to umotywować. Przede wszystkim utrata goli w końcówce spotkania to nie tylko wynik nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, ale również braku kondycji i boiskowej dojrzałości, jak również niepełnej koncentracji. Ponadto Śniardwy posiadają w swoich szeregach wielu naprawdę dobrych jak na trzecioligowe wymagania zawodników: **Dobko, Duchnowski, Polkowski, Juszczak, Tiszkow, Prejbusz, Strzelec** czy **Cimochowski** to utalentowani i nieźle wyszkoleni futboliści, którzy potrafią grać znacznie lepiej. A przecież pozostali członkowie zespołu niewiele im ustępują.

Warto także pamiętać, że nie może liczyć na lepsze osiągnięcia zespół, który większość bramek zdobywa ze stałych fragmentów gry, a w dodatku ponad 50 procent z nich jest dziełem obrońców. Oto bowiem z 18 zdobytych jesienią przez Śniardwy goli, 10 uzyskali obrońcy (**Dobko i Juszczak — po 5**), 4 pomocnik **Prejbusz** i... tylko 4 napastnicy (**Strzelec — 2 oraz Tiszkow i Mięśniak — po 1 bramce**).

Wspomniane problemy z pewnością nurtują również trenera **Andrzeja Bema**. Ich rozwiązanie jest warunkiem dalszych postępów, które niewątpliwie ostatnio zespół poczynił i może czynić nadal. Co prawda wkrótce odejdą z drużyny czterej podstawowi zawodnicy, tj. Dobko, Juszczak, Cimochowski i Tiszkow, ale na opuszczone przez nich miejsce czekają już inni, niekoniecznie gorsi. Tak więc przy poprawie skuteczności napastników, lepszej grze w obronie, większej mobilizacji w codziennej pracy treningowej i utrzymaniu skłonności do gry otwartej, Śniardwy mogą być jeszcze groźniejsze.

G. SZERSZENOWICZ

RÓŻNE

POTRZEBNY korepetytor języka niemieckiego i angielskiego. Tel. 311-88 (w godz. 8—19) lub 283-41 (w godz. 7—15).
g 6713-1

DUŻĄ palmę — sprzedam. Białystok, Stąpora 3/55. Pryszczepko.
g 6715-1

„ZAPOROŻCA" — kupię. Telefon 412-603.
g 6753-1

POSZUKUJĘ garażu w śródmieściu lub na „Antoniuku" na jeden rok. Tel. 259-58 (po godz. 16).
g 6722-1

GARAŻ w okolicy ul. Wasilkowskiej lub Pułkowej — kupię. Tel. 368-82, ul. Wasilkowska 10 m 17.
g 6728-1

AKUMULATOR 48 Ah, nowy — sprzedam. Pułaskiego 28 „B".
g 6694-1

„JAWĘ" CZ 175 Sport — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. Gałaja 81.
Sg — 5342-1

KAŻDĄ ilość różnych części motocyklowych do motocykla WSK „Kobus" — kupię. Janusz Kamiński, ul. Brańska 83. Bielsk Podlaski.
p 1262-0

BŁAM z łapek karakułowych, szary — sprzedam. (Rozmiar średni). Tel. 363-63 (godz. 18—20).
g 6700-1

KOŻUCH damki (turecki) — sprzedam. Białystok, tel. 359-86.
g 6681-1

MASZYNĘ do pisania nową, walizkową — kupię. Czyż. Bielsk Podlaski, skr. 20.
p 1269-1

RADIO lub wzmacniacz stereo — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6683.
g 6683-1

TELEWIZOR kolorowy — kupię. Tel. 410-351.
g 6686-1

ZDECYDOWANIE kupię radziecki telewizor kolorowy oraz pralkę automatyczną — ewentualnie za bony. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6705.
g 6705-1

ZAMRAŻARKĘ — pilnie kupię za bony. Jerzy Drewnowski, Marczukowska 30 „a" (za stawami).
g 6614-00

HEBLARKĘ z piłą tarczową — sprzedam. Suwałki, ul. Sosnowa 14.
Sg 5346-1

CEMENT, wapno hydratyzowane — kupię. Rozliczenie w złotówkach lub bonach. Hryniewicze 31 (ogrodnictwo). Tel. 283-41 lub 311-88. Wojciechowski.
g 6712-0

PILNIE kupię dom z kawałkiem pola w okolicy Ełku, może być do remontu. W rozliczeniu waluty zachodnie. Poważne oferty. Elżbieta Orzechowska, 44-100 Gliwice, ul. Gwardii Ludowej 14/16.
Sg — 5344-1

MAŁY domek jednorodzinny w Białymstoku zamienię na mieszkanie własnościowe M-2 lub kawalerkę na oś. „Młodych" lub w pobliżu. Bliższa wiadomość: Białystok, ul. Gruntowa 7 m 80 (w godz. 16.30—20.30).
g 6701-1

KOMUNIKAT

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN" w Białymstoku

zawiadamia

ODBIORCÓW PRODUKTÓW NAFTOWYCH, że

z powodu inwentaryzacji Zakład Gospodarki Produktami Naftowymi „CPN" Nr 1 w Białymstoku przy ul. Armii Radzieckiej 121 w dniu 1 grudnia 1981 r. będzie nieczynny.

k 4143-1

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY przy WSS w Łomży, ul. Nowogrodzka 151 ogłasza II PRZETARG OGRANICZONY na n/w podzespoły samochodów „Star" 25 (furgon) pochodzące z demontażu, zużycie 80 proc.

1. Kabina — cena wywoławcza — 10.000 zł, szt. 2
2. Silnik — cena wywoławcza — 4.000 zł, szt. 2
3. Skrzynia biegów — cena wywoławcza — 1.800 zł, szt. 2
4. Inne części pochodzące z demontażu (kasacji) pojazdów „Star" 25.

W/w podzespoły można oglądać codziennie w godz. 9—13 na bazie ZRB.
Przetarg odbędzie się 8 grudnia 1981 r. o godz. 11, w siedzibie ZRB w Łomży.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto nr 45001-97 NBP Łomża lub do kasy ZRB najpóźniej w przeddzień przetargu.
Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3979-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Łomży, ul. Świerczewskiego 147 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochód osobowy marki „Mercedes" — 200, rok produkcji 1970.
   Cena wywoławcza — 75.000 zł.
2. Przyczepa D-43 W, nr podwozia 30028, rok produkcji 1965.
   Cena wywoławcza — 9.450 zł.
3. Przyczepa W-54, nr podwozia 9452, rok produkcji 1965.
   Cena wywoławcza — 11.700 zł.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy POM Łomża lub na konto 845005-1124-131 BGŻ Łomża.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 1981 r. o godz. 10 w siedzibie POM Łomża (dział transportu).

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3995-1

Wyrazy serdecznego współczucia
Ob. inż. JANOWI BOROWSKIEMU
z-cy Dyrektora d/s Eksploatacji
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy MPK w Białymstoku.
k 4110-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. WALDEMAROWI DZIENISOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, Organizacje Związkowe i współpracownicy z OPGK w Białymstoku.
k 4121-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci byłego z-cy Dyrektora Zespołu Szkół Gastronomicznych
mgr Jerzego Regulskiego
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy Administracji i młodzież.
k 4119-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Kol. JANINIE i ALEKSANDROWI SZYMCZUKOM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Białostockich Fabryk Mebli.
k 4111-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. IRENIE PIETREWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
współpracownicy I Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej.
g 6759-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Kol. ROMUALDOWI KOZAKOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
członkowie NSZZ „Solidarność" przy Oddziale Osobowym PKS Białystok.
k 4125-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Dyrektorowi Zakładu Obrotu Towarowego WZSMlecz. w Białymstoku
WITOLDOWI ARCIUCHOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
pracownicy.
k 4148-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EUGENIUSZOWI TOMCZYKOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Rada, Zarząd, Związki Zawodowe, POP i współpracownicy WSI „Odnowa".
k 4118-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LEOKADII ŁOŚ
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe oraz współpracownicy BPRI.
k 4116-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ANTONIEMU STRZYMIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" oraz współpracownicy Zakładu Budowlano-Remontowego Handlu i Usług „Budrem" w Białymstoku.
k 4120-1

W dniu 13 listopada 1981 r. zmarł
Stanisław Jerzy Niawiarowski
długoletni, zasłużony nauczyciel fizyki, wychowawca młodzieży.
Szczere wyrazy współczucia
MATCE
składają:
współpracownicy i młodzież Szkoły Podstawowej nr 2 im. M. Kopernika w Łapach, Inspektorat Oświaty i Wychowania, KZ NSZZ „Solidarność" oraz Rada Zakładowa ZNP w Łapach.
k 4115-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ANTONIEMU NAREWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
Prezydium i pracownicy Zarządu Okręgowego NZZPHiS w Białymstoku.
k 4117-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. MIECZYSŁAWOWI SZMURŁO
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, związki zawodowe i współpracownicy WPEC.
k 4126-1

W PODWÓJNYCH ZAKŁADACH

MAŁEGO LOTKA — 2.XII.1981 r.

DODATKOWE NAGRODY

10 samochodów — Fiat 126 p

oraz wysokie wygrane pieniężne-bez organiczeń.

TOTALIZATOR SPORTOWY

k 4127-0

DYWAN pluszowy 2×3 zamienię na większy. Encyklopedię Powszechną 4-tomową — kupię. Białystok, Ostrowskiego 2 m 30.
g 6687-1

DOM w stanie surowym lub dużą parcelę z prawem zabudowy — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6638.
g 6638-0

WILLĘ w Białymstoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6710.
g 6710-1

5—10 HA ZIEMI lub nie zagospodarowane stawy w okolicy Białegostoku — kupię. Białystok, ul. Chełmońskiego 28, tel. 359-27.
g 6696-1

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowy, fabrycznie nowy — zamienię na jednoosiowy. Jerzy Masłowski. Brzozówka Folwarczna 10, 19-122 Jasionówka.
g 6697-1

CIĄGNIK „Ursus" C-328, 325 lub radziecki T 25 A 1 — kupię (podać cenę i adres). Stanisław Bartulewicz, Szaciłówka, 16-140 Korycin, woj. białostockie.
g 6719-1

KOMBAJN „Wistula", stan idealny — sprzedam. Władysław Majkut, Pacholeta 37, 74-120 Widuchowa, Szczecińskie.
k 3889-1

ZAPRASZAMY

do udziału

w giełdzie materiałów i części zamiennych

organizowanej w Okręgowym Zakładzie Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku-Zaściankach **w dniach 30 listopada — 5 grudnia 1981 r. w godz. 8—14.**

Dojazd autobusem MPK Nr „14".

Oferujemy materiały w gałęziach:

1. wyroby przemysłu metalowego
2. maszyny i urządzenia
3. wyroby przemysłu precyzyjnego
4. wyroby przemysłu elektrotechnicznego i elektronicznego,
5. części zamienne do samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych, maszyn budowlanych i drogowych
6. materiały do instalacji wod.-kan. i c.o.
7. łożyska
8. inne materiały.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia OZTiMD tel. 414-821, telex 85-3345.

W Giełdzie mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, rolnicy, rzemieślnicy oraz osoby prywatne.

k 4102-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Bielsku Podlaskim ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Przyczepa „Sanok" typ D 46, 1977 rok produkcji, nr podwozia 16557.
   Cena wywoławcza — 20.000 zł.
2. Przyczepa „Autosan" typ D 46 A, 1977 rok produkcji, nr podwozia 16556.
   Cena wywoławcza — 22.500 zł.

oraz PRZETARG OGRANICZONY na:

1. Ciągnik rolniczy „Ursus" C-4011, rok produkcji 1976, nr podwozia 283788, nr rej. AW 15-64.
   Cena wywoławcza — 51.050 zł.

Ponadto informujemy, że PBRol. Bielsk Podlaski posiada do upłynnienia bez przetargu następujące maszyny i pojazdy:

1. Przenośnik taśmowy typ PW-6P w cenie 16.900 zł do 3.380 zł.
2. Przenośnik typ T-260 w cenie 26.920 zł do 5.390 zł.
3. Piec komorowo-oporowy typ PEK-711 w cenie 79.826 zł do 40.000 zł.
4. Przyczepa samowyładowcza typ W5, rok produkcji 1978, nr podwozia 991 w cenie 26.250 zł do 5.250 zł.
5. Samochód samowyładowczy typ 3W 244, rok produkcji 1977, nr podwozia 03062 w cenie 131.170 zł do 39.350 zł.
6. Samochód typ „Star" A 29, nr podwozia 39575 w cenie 34.690 do 6.940 zł.
7. Samochód dostawczy „Żuk" A-06, rok produkcji 1975, nr podwozia 74814 w cenie 11.700 zł do 2.340 zł.

Po zakup samochodów poz. 5, 6, 7 należy zgłaszać się z zezwoleniem wydanym przez Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 grudnia 1981 r. o godz. 10 w ZST Bielsk Podlaski, ul. Brańska 132.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić przed przystąpieniem do przetargu do kasy przedsiębiorstwa lub na konto nr 805113-1238 BGŻ Bielsk Podlaski.

W/w jednostki można oglądać codziennie w godz. 7—15 w Bazie PBRol. ul. Brańska 132.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4124-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr **Dramatyczny im. Al. Węgierki** — mała scena — „Jonasz i błazen", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Zimowa przygoda", godz. 10 i 17.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — BOT zaprasza — nauka tańca towarzyskiego, w godz. 17—19.30; Dyskoteka, w godz. 20—24.

KINA

„Pokój" — „Wielka majówka", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15, 17.15 i 19.30.

„Ton" — „Żandarm w Nowym Jorku", prod. franc., kol. (od lat 6), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Dziedzictwo", prod. ang., kol. (od lat 18), godz. 10, 12.30, 15, 17.15 i 19.30.

„Studio" — „We władzy ojca", prod. włosk. (od lat 18), godz. 15, 17.15 i 19.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Powrót Robin Hooda", prod. ang. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — „Zabity na śmierć", prod. USA (od lat 15).

Hajnówka — „Gorączka", prod. polsk. (od lat 18).

Łapy — „Bobby Derfield", prod. USA (od lat 15).

Mońki — „Imperium namiętności", prod. jap. (od lat 18).

Siemiatycze — „Droga szkieletów", prod. rum. (od lat 15).

Sokółka — „Libera moja miłość", prod. włosk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Przybywa jeździec", prod. USA (od lat 15).

Grajewo — „Drzwi w drzwi", prod. franc. (od lat 12)

Kolno — „Pielgrzym", prod. polsk.

Wysokie Mazowieckie — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15).

Zambrów — „Czułe miejsca", prod. polsk. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Dziecinne pytania", prod. polsk. (od lat 15).

Augustów — „Człowiek z żelaza", prod. polsk. (od lat 12).

Ełk „Polonia" — „Człowiek z żelaza", prod. polsk. (od lat 12).

Ełk „Orzeł" — „Kronika gorącego lata", prod. CSRS (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Ukochana żona", prod. włosk. (od lat 18).

Giżycko — „Zielony pokój", prod. franc. (od lat 15).

Gołdap — „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie", prod. rum. (od lat 12).

Mikołajki — „Ostatnia noc miłości, pierwsza noc wojny", prod. rum. (od lat 15).

Olecko — „Emil, komediant" prod. NRD (od lat 18).

Orzysz — „Ciosy", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — „Nosferatu — wampir", prod. RFN (od lat 18).

Ruciane-Nida — „Violette i François", prod. franc. (od lat 18).

Sejny — „Dora nadaje", prod. węg. (od lat 12).

Węgorzewo — „Nickolodeon" prod. ang. (od lat 12).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych); środy i piątki w godz. 10—18, czwartki i soboty w godz. 10—16, niedziele w godz. 11—17.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, w piątki w godz. 10—18

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy: Malarstwo Jana Dobkowskiego (okręg warszawski); Rzeźba i rysunek Olgierda Truszyńskiego (okręg warszawski).

Galeria „ZNAK" BWA—ZPAF (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — nieczynna.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18. Wystawy: Malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Poplenerowa wystawa „Augustów 81" — czynna w godzinach pracy Klubu.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16 — Malarstwo Jerzego Marosza.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa: Grafika litewska — „Wilno w grafice".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawa: Prezentacja okręgu twórczego Bielska Białej.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Muzyka Gorców; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Co jest grane?; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Gwiazdy, opowieści, legendy; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Orkiestry w repertuarze popularnym; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 H. Melcer-Szczawiński: I Koncert fortepianowy e-moll; 22.23 Na muzycznej antenie; 23.30 Aud. publicystyczna.

PROGRAM II

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 6.05 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Refleksje; 7.05 Język rosyjski; 7.20 Grupa „Lombard"; 7.35 Moje lektury; 7.45 Plebiscyt Studia Gama; 8.05 Lektury i przemyślenia; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.00 Muzyka kl. II—III; 9.30 10 minut z kapelą; 9.40 Radio-Moskwa; 10.00 Historia kl. VI; 10.25 Dla przedszkoli: „Czerwony Kapturek"; 10.45 Miniatury muzyczne; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.45 Pieśni leśne Kurpiów; 12.05 Żarty i kaprysy muzyczne; 12.25 Radiowy przyjaciel; 12.45 Śpiewający aktorzy; 13.00 Muzyka kl. II—III; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Mazowieckie mazurki i oberki; 14.10 Gospodarcze problemy regionów; 14.20 Zagadki muzyczne; 14.40 NURT; 15.00 T. Skupień — dudziarz Zakopiański; 15.10 Ludzie i ich pasje; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Muzyka; 16.20 RTSS; 16.35 Stopień zasilania; 17.00 Jak działać sprawnie; 17.20 Śpiewa H. Banaszak; 17.30 Krajobrazy; 17.50 L. Melchior we fragmentach z oper R. Wagnera; 18.05 Pod fabrycznym dachem; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź; 19.30 Płyty stare i nowe; 20.30 Język angielski; 20.45 Język niemiecki; 21.00 „Czy można spostrzegać nie widząc?"; 21.26 Wiersze śpiewane; 21.40 Wersje i kontrowersje; 22.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.45 Goście naszych estrad; 23.20 Radiowe debiuty poetyckie; 23.35 Jazzowe relacje i rewelacje.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.30 Między snem a dniem; 8.05 Blues na listopad; 8.30 Prosto z kraju; 9.00 „Rondo" — odc. pow.; 9.10 Muzyka poważna; 10.00 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Biała gwardia" — odc. pow.; 11.30 Muzyka rozrywkowa; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow.; 14.00 Polonica w muzyce europejskiej; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Nie tylko melodia; 16.00 Posłuchać warto; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Wieczór myśliwski" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Skromnie, ale z godnością; 19.20 Gra Kwintet P. Perlińskiego; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Rondo" — odc. pow.; 20.00 Muzyka; 20.30 „Odwiedzinki" — monodram; 22.08 J. Cash; 22.15 T. Baird: Szkice do biografii dźwiękiem pisanej; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 11.00, 13.00, 16.00, 22.00, 0.55; 6.05 Komentarz ekonomiczny; 6.15 Śpiewający aktorzy; 6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Muzyczne wspomnienia; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Poranek w Studiu Gama; 10.00 „Łzy" — opow.; 10.20 J. Haydn: „Kwartety Tostas"; 11.05 „Iliada" — fragm. epopei; 11.25 Muzyczne nowości radiofonii; 12.05 „Szklany pomnik" — aud. M. Liberadzkiego; 12.15 Śpiewa „Mazowsze"; 12.25 Utwory klawesynistów francuskich; 13.05 Operatorium; 13.50 „Matysiakowie"; 14.20 Muzyka; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Góralskie nuty; 16.20 Antologia pieśni; 17.00 Wiadomości; 17.05 „Po akcji" aud. K. Kurianiuka; 17.15 Zespół śpiewaczy z Nowogrodu" — aud. A. Daniliczuka; 17.40 „Małżeństwo na kartki" — aud. A. Bugajskiego; 18.00 Muzyczna sztafeta (stereo); 18.40 Wiadomości; 18.45 Prezentacje; 19.25 Giełda płyt; 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 22.10 „Kontrapunkty"; 23.30 „Tajemnice prozy"; 24.00 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR i RTSS.
9.55 Plastyka kl. II.
11.00 Język polski kl. III.
12.50 Dla szkół: „Rodzina współczesna".
13.30 i 14.00 TTR i RTSS.
14.30 „Jak wprowadzać reformę gospodarczą?" — Opodatkowanie jednostek gospodarki uspołecznionej.
16.25 Program dnia.
16.30 Dziennik.
16.50 Dla dzieci: „Michałki".
17.20 Polska Kronika Filmowa.
17.30 „C.D.N." — „Przestępczość wśród nieletnich".
18.10 Rolnicze rozmowy.
18.20 „Impulsy".
18.50 Dobranoc.
19.00 „Z archiwum telekina" — „Szansa".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 „Wszystko o reformie".
20.15 Twój Współczesny: „Będziesz dla nas obca" — radziecki film obyczajowy.
21.35 „Listy o gospodarce".
22.20 Opowieści niezwykłe: „Zbrodnia lorda Artura Saville'a".
22.50 Dziennik.

PROGRAM II

17.45 Język angielski dla zaawansowanych.
18.15 Program dnia.
Wieczór Redakcji Oświatowej na antenie „dwójki"
18.20 „40 minut nauki i techniki".
19.00 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 „Wieczór przygody i podróży".
21.20 „Rodzina Lipińskich" — rep. filmowy.
21.50 24 godziny.
22.00 Wtorek Melomana.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 322-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51.

Informacja o lekach — tel 219-04

Informacja o lekach z importu — tel 368-01

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul M Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 24.XI.1981 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, położniczy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny/dziecięcy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii.

Szpital Miejski im. PCK, ulica Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101 tel 22-41.

Szansa na autentyczny samorząd mieszkańców

Powszechnie podkreśla się potrzebę przywrócenia właściwej rangi organom przedstawicielskim, w tym samorządowi mieszkańców, aby w pełni korzystał z przysługujących mu uprawnień i możliwości rozwijania działalności. Administracja terenowa, zakłady pracy, przedsiębiorstwa i instytucje muszą traktować organ przedstawicielski jako partnera, rzeczywistego reprezentanta spraw i potrzeb mieszkańców, liczyć się z jego opinią i zajętym stanowiskiem.

— Czy samorząd może odzyskać przysługującą mu rangę i znaczenie, co się robi w tej dziedzinie? — na ten temat rozmawiamy ze znanym działaczem społecznym, przewodniczącym Zespołu Współpracy z Samorządem Mieszkańców KM PZPR w **Białymstoku — Albertem Radulskim.** Nasz rozmówca sprawy te zna ze swego doświadczenia. Od wielu lat jest przewodniczącym komitetu osiedlowego w osadzie Starosielce.

— Jesteśmy w tej mierze zobowiązani uchwałą niedawnej miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Pragniemy stworzyć takie warunki, aby samorząd mieszkańców nie zawsze dotąd dostrzegany i odpowiednio traktowany, stał się rzeczywistym reprezentantem spraw i potrzeb swego środowiska. W nakreślonym planie pracy przyjęliśmy różnorodne przedsięwzięcia, które z jednej strony ożywią działalność samorządu, a jednocześnie przyciągną wielu działaczy społecznych.

— Jakie to są inicjatywy?

— Popularyzacja w miejscu zamieszkania uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii w celu praktycznego wcielania w życie zasad demokracji socjalistycznej, zapewnienie większego udziału zakładów pracy w działalności na rzecz mieszkańców i osiedli, wypracowanie zasad partnerstwa: zakład pracy — osiedle i jego mieszkańcy, tworzenie społecznych i sąsiedzkich przedszkoli, podejmowanie prac społecznych wynikających z potrzeb mieszkańców i zgłoszonego konkretnego udziału, upowszechnianie zasad ładu, porządku, estetyki i czystości, a tym samym przyczynianie się do poprawy wyglądu poszczególnych posesji, ulic i dzielnic, tworzenie atmosfery dezaprobaty wobec sprawców naruszania zasad współżycia społecznego.

Pragniemy także uzupełnić składy komitetów osiedlowych poprzez pozyskanie ludzi nowych, pełnych społecznego zaangażowania. Dostrzegamy również konieczność powiązania działalności określonych komisji samorządu mieszkańców z zainteresowanymi organizacjami, instytucjami i zakładami pracy istniejącymi w danej dzielnicy. Zainteresujemy się również jak Urząd Miejski i poszczególne jego Wydziały respektują stanowisko samorządu mieszkańców, czy przy podejmowaniu określonych decyzji przestrzega się wymogu konsultacji i uzgodnienia z samorządem mieszkańców.

Przywiązujemy dużą uwagę do ścisłej więzi posłów i radnych z wyborcami, odbywania systematycznych spotkań z mieszkańcami, składania okresowych sprawozdań ze sposobów konkretnego załatwienia zgłoszonych wniosków i postulatów. Stoimy na stanowisku, że radny powinien pracować w swym środowisku, które jest zarazem jego okręgiem wyborczym.

— Zamierzenia ambitne. Czy chcecie realizować je wyłącznie własnymi siłami — Zespołu Współpracy Samorządu Mieszkańców?

— Naszego planu pracy nie traktujemy jako ściśle partyjnego. Stąd nie ograniczamy się jedynie do zakładowych i terenowych organizacji partyjnych. Będziemy zachęcać do współpracy z nami i samorządem mieszkańców ogniwa związkowe, organizacje młodzieżowe, społeczne i spółdzielcze, stowarzyszenia, zainteresowane instytucje i zakłady pracy, odpowiedzialne za określone dziedziny życia miasta. Pragniemy ich działalność ściśle powiązać z konkretnymi osiedlami i pracą tamtejszego samorządu. (h)



Listopad na bagnie „Dębowe błota" w Puszczy Knyszyńskiej.
Fot. R. Pruski

Karty zaopatrzenia na grudzień

Jak nas informuje Urząd Miejski w Białymstoku, karty zaopatrzenia na mięso i jego przetwory na grudzień br. wydawane będą zakładom pracy od 24 listopada br. do 4 grudnia br. w godz. 8—14.

24 listopada (wtorek) — administracje mieszkaniowe i zakłady pracy o numerach ewidencyjnych: 1—30, 201—230, 401—425;

● środa, 25 listopada — zakłady pracy o nr 31—60, 231—255, 426—450;

● czwartek, 26 listopada — zakłady pracy o nr 61—90, 256—280, 451—475;

● piątek, 27 listopada — zakłady pracy o nr 91—115, 281—305, 476—500;

● poniedziałek, 30 listopada — zakłady pracy o nr 116—140, 306—330, 501—525;

● wtorek, 1 grudnia — zakłady pracy o nr 141—165, 331—355, 526—550;

● środa, 2 grudnia — zakłady pracy o nr 166—190, 356—380, 551—575;

● czwartek, 3 grudnia — zakłady pracy o nr 191—200, 381—400, 576—600;

● piątek, 4 grudnia — zakłady pracy o nr ponad 600.

Dodatkowe zapotrzebowania na karty realizowane będą od 7 grudnia tylko w godz. 8—11. Warunkiem koniecznym do pobrania kart jest prawidłowe rozliczenie z kart pobranych uprzednio.

Osobom indywidualnym karty zaopatrzenia na grudzień br. wydawane będą od 25 listopada br. do końca grudnia br.

W związku z licznymi przypadkami zgłaszania się osób w sprawie wydania duplikatów kart zaopatrzenia na artykuły objęte reglamentacją z powodu zagubienia lub kradzieży, Urząd Miejski informuje, iż karty zamienne nie są wydawane. (h)

Dziecko pod kołami!

Widok mrożący krew w żyłach: przeraźliwy pisk hamulców, niestety już po fakcie, bo przechodzień pada ofiarą potrącenia. Jakże często pociąga to za sobą rozpacz rodziców, bo przechodniem tym jest dziecko. Tylko wspólną troską o nasze dzieci — rodziców i kierowców — wpajaniem zasad bezpiecznego poruszania się a także ostrożniejszą jazdą — możemy uniknąć takich nieszczęść, jak niżej podane, zarejestrowane w ostatnim czasie.

Oto do tragicznego wypadku doszło na szosie w miejscowości Haćki w gminie Bielsk Podlaski. Pod „Fiat" 125p, którym kierował Andrzej S. wtargnęła niespodziewanie 9-letnia Monika M. zamieszkała w Siemiatyczach. Dziewczynka została potrącona, wskutek czego doznała bardzo ciężkich obrażeń i wkrótce, podczas przewożenia do szpitala zmarła.

W Białymstoku na ul. Dojlidy Fabryczne doszło do wypadku w podobnych okolicznościach. 9-letnia Beata A. z Zabłudowa wybiegła niespodziewanie na jezdnię i została potrącona przez samochód „Żuk", którym kierował 27-letni Mikołaj S. Dziewczynka została ranna i umieszczono ją w szpitalu.

W Knyszynie 17-letni Wiesław P. kierujący „Ładą" nie zachował należytej ostrożności jazdy i potrącił przechodzącą przez jezdnię 7-letnią Danutę C. Dziewczynkę z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala.

W Białymstoku na ul. Poleskiej 24-letni Mirosław D. potrącił samochodem „Nysa" na przejściu dla pieszych 8-letnią Dorotę L., która wszakże — jak stwierdzono — raptownie wtargnęła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający pojazd. Na szczęście, obrażenia okazały się niegroźne. Dziewczynka doznała pęknięcia lewego przedramienia i ogólnych potłuczeń. Po udzieleniu pomocy lekarskiej mogła już powrócić do domu. (x)

Zguba

W redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 3) jest do odebrania zegarek damski, znaleziony w ub. tygodniu przy ul. Sienkiewicza. Zgubę odebrać można w godz. 9—14. (jg)

Co się ze lnem dzieje

Coraz większe znaczenie zyskują wszelkie materiały produkowane z naturalnych surowców, m. innymi ze lnu. Jego uprawa przynosi duże dochody rolnikom. Za kwintal słomy lnianej nie odziarnionej, pierwszej klasy od lipca br. płaci się kontrahentowi 1400 zł oraz słomy lnianej roszonej — 2600 złotych.

Zakład Produkcyjny w Bielsku Podlaskim, podlegający Północnym Zakładom Przemysłu Lniarskiego „Lenpol" w Szczytnie istnieje trzydzieści lat. Przerabia się tu słomę lnianą na włókno. 335-osobowa stabilna i zgrana załoga planowaną wartość produkcji przekroczyła o ok. 20 proc. Uzyskano o 14,8 proc. więcej w stosunku do założeń włókna długiego wysokiej jakości i o 23,6 proc. więcej włókna krótkiego, tj. pakuł. Z Bielska Podlaskiego wysyłane jest ono do przędzalni w Żyrardowie, Nowej Soli, Mysłakowicach i Ołdrzychowicach.

W br. już skupiono ponad 7300 ton słomy lnianej. Nadal czynne są cztery punkty skupu — we wsi Augustowo koło Bielska Podlaskiego, w Leniewie, Boćkach i Orli. Planuje się skupić ogółem 8550 ton tego surowca w oparciu o umowy kontraktacyjne, zawarte z rolnikami w dziewięciu okolicznych gminach. Zakład w dziedzinie pozyskania surowca ma najlepsze wyniki w skali PZPL „Lenpol" w Szczytnie.

W tym roku słoma lniana posiada bardzo dobre włókno. W pierwszej klasie skupiono 13,3 proc. ogólnej ilości słomy lnianej, w drugiej klasie — 63,2 proc., w trzeciej — 19,9 proc. i w czwartej — tylko 3,6 proc. Najwięcej surowca skupiono od plantatorów z gminy Bielsk Podlaski. Tu z każdym rokiem przybywa areału odsiewanego lnem, rośnie też liczba rolników kontraktujących.

Zakład Produkcyjny w Bielsku Podlaskim posiada wysłużony park maszynowy. Dokonywane w nim były tylko drobne remonty, wprowadzono trochę zmian technicznych. Obecnie do wielu maszyn, które pracują od chwili powstania zakładu, brakujące części zamienne robi się sposobem chałupniczym. Niezbędna jest nowa sieć odpylania i nowe rozwiązanie w urządzeniach doprowadzających energię elektryczną do poszczególnych działów produkcyjnych. Wciąż nie może ruszyć budowa ogólnomiejskiej oczyszczalni ścieków. A trzeba dodać, że z zakładu roszarniczego odprowadza się duże ilości nieprzyjemnych w zapachu ścieków, pochodzących z produkcji. (J.C.)

W kilku wierszach

● **Klub Nauczyciela „Bakałarz" przy ul. Kościelnej 9 zaprasza 24 bm. o godz. 19 na spotkanie z I sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku, dr JÓZEFEM KOWALCZYKIEM. Omawiana będzie aktualna sytuacja społeczno-polityczna w kraju i regionie. (il)**

● **26 listopada br. (czwartek) o godz. 17.30 w sali wykładowej Instytutu Stomatologii AMB odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii oraz Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. W programie: 1. Kwadrans sądowo-lekarski — prof. dr med. M. BYRDY; 2. Ocena morfologiczna podścieliska szpiku u osób zmarłych na raka przewodu pokarmowego — dr med. A. KEMONA; 3. Przypadki dysmorfofobii w Klinice Psychiatrycznej — dr med. B. KOŚĆ, dr W. CHRZANOWSKI, dr J. DOBROWOLSKA. (bis)**

● **Białostocki Ośrodek Taneczny zaprasza na kolejny (ostatni przed karnawałem) kurs tańca. Kurs trwa jeden miesiąc. Zajęcia odbywają się w każdy wtorek i piątek. W programie m.in. propozycja na najbliższy karnawał — „Dance little Bird" oraz „Rock'n Roll".**

Pierwsze zajęcia dziś, o godz. 17 w Klubie Rozrywki, przy ulicy Traugutta 3. (s-k)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Ocalić od zapomnienia

Kilka dni temu Dąbrowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zainaugurowało cykl spotkań poświęconych dziejom Dąbrowy Białostockiej i okolic. Na pierwszym spotkaniu mgr **Leszek Postołowicz** zapoznał zebranych z dziejami Dąbrowy na przestrzeni XVI—XVIII w.

Podjęta tematyka spotkała się z dużym zainteresowaniem zebranych. Zadeklarowali oni swoje aktywne uczestnictwo w następnych spotkaniach, które będą odbywać się cyklicznie co miesiąc.

Prezentowane zagadnienia będą podstawą do opracowania monografii Dąbrowy. Spotkania prowadzone są pod patronatem Białostockiego Towarzystwa Kulturalnego. (B.F.)

Historycy na starcie

Uroczystym spotkaniem w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Augusta (wkrótce „króla Zygmunta Augusta"?) rozpoczęła się w naszym regionie VIII Olimpiada Historyczna. Właśnie uczennica VI LO — ANNA LASZUK, wychowanka mgr ALICJI GRYNCZEL, zwyciężyła w ubiegłorocznych eliminacjach okręgowych VII Olimpiady i następnie została laureatką elimina cji centralnych.

Ogółem w dotychczas rozegranych olimpiadach historycznych wzięło udział niemal 840 uczennic i uczniów ze szkół woj. białostockiego oraz łomżyńskiego. Kilkunastu z nich otrzymało indeksy bez konieczności zdawania egzaminów wstępnych, wszyscy poszerzyli zasób wiedzy, poznali nowe lektury, zdobyli doświadczenie. Laury i przygody intelektualne czekają na następnych. (A.D.)

Młodzież na przystanku

Dziecko to nie pasażer. Takiego zdania była widocznie dyrekcja PKS w Białymstoku, likwidując autobusy szkolne do **Rybnik,** odjeżdżające o godz. 13.50 i 14.10. Zmarznięte dzieci włóczą się w pobliżu dworca autobusowego, słuchają awantur osób pchających się do autobusów, przyswajają sobie słowa, jakich nie ma w programie szkolnym. Większość kierowców obojętnie patrzy na najmłodszych pasażerów, odpychanych przez dorosłych. Bywa i tak, że dzieci wracają do domu o godz. 18. (rp)

PAKIET SYGNAŁÓW

Nie ma szczęścia do remontu

Dom przy ul. Michałowskiej 5 w Gródku odznacza się tym, że ma piętro, dwie klatki, 16 mieszkań i podlega gospodarce komunalnej. Gdyby był domem prywatnym pewnie doświadczyłby bardziej troskliwej opieki i wewnątrz i na zewnątrz. Ponieważ jest domem państwowym, nie miał szczęścia — jak stwierdza jeden z jego długoletnich mieszkańców — od 25 lat doczekać żadnych gruntowniejszych remontów. Poza malowaniem.

Dom to dom, martwa materia i mógłby nawet bezboleśnie pójść w rozsypkę. Ale co z lokatorami? Nie pójdą w rozsypkę, bo mieszkań w Gródku wcale nie jest za dużo. Więc siedzą i ponoć cierpią. Cierpią z racji smrodu bijącego z piwnicy, a to z racji dziur w przeżartych rurach kanalizacyjnych, przez które wybijają fekalia. Cierpią też poniektórzy z powodu chłodu, ponieważ rozwalają się piece; cierpią wszyscy, ponoć często, z powodu ciemności i wyłączonych lodówek, a to z powodu bardzo lokalnych awarii energetycznych i zużytych instalacji. Tylko szczury, które się tam ostatnio zadomowiły, są lokatorami szczęśliwymi.

Remonty i wymianę instalacji planuje się już od dawna, nawet cegły przywieziono na ten cel i zdążono rozszabrować z podwórka. Najnowszym terminem rozpoczęcia remontu, ustalonym przez Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Białymstoku, jest rok 1982. Ciekawe, czy to ostatni w plejadzie terminów.

Pikanterii tej historyjce dodaje fakt, iż jedno z mieszkań w tymże bloku zajmuje naczelnik gminy. Czyżby nie dbał o własne gniazdko, czyżby szedł z falą odnowy, li tylko pro publico bono. A może stracił powonienie albo wije sobie inne gniazdko?... (bis)

Obrazek pocztowy

13 listopada znajomy chciał w Urzędzie Pocztowym Białystok 9 przy ul. Zamenhofa wpłacić pieniądze na książeczkę PKO. Okazało się, że datownik przy poprzednim zapisie (wpłata) nie był czytelny. Pani z okienka poszła z książeczką do swej szefowej, przejrzały wspólnie wykaz gończy książeczek zakwestionowanych i orzekły, że poczta wpłaty nie przyjmie, tym bardziej że książeczka nie jest wystawiona w Białymstoku.

Na zwróconą uwagę, że książeczka jest wystawiona przez II Oddział PKO w Białymstoku i można telefonicznie sprawdzić zgodność zapisu, odpowiedziały, że to ich nie obchodzi i oddały książeczkę.

Klient poszedł do PKO mieszczącej się za ścianą, powiedział co i jak. Pani z okienka wzięła książeczkę, sprawdziła telefonicznie konto i... bez zastrzeżeń przyjęła wpłatę. (rp)

Na razie ucieka ciepło a w mrozy...

Lokatorka budynku nr 8 B przy ul. Broniewskiego w Białymstoku w dniu 4 bm. poinformowała RED nr 4 o wypadnięciu szyby na klatce schodowej. W okresie następnych trzech tygodni ciepło z klatki uciekało, a pracownik Administracji cierpliwie wyjaśniał, że takich „przypadków" jest mnóstwo.

Po pierwszych mrozach można zatem spodziewać się pękania kaloryferów na klatkach schodowych jako następstw „takich przypadków" i tego typu reakcji na nie ze strony Administracji.

Po piwo... z butelką

Butelek od piwa nie ma gdzie sprzedać. Chcąc natomiast kupić piwo należy przynieść butelkę. Handel butelkami kwitnie zatem pod sklepami i kioskami z piwem. Co jednak mają zrobić spragnieni „jasnego", gdy popyt na puste butelki przewyższa podaż?

Figlarne latarnie

Na ulicy Gajowej w Białymstoku ciemno choć oko wykol. Za to przy ulicy Świerczewskiego i ul. Zaściańskiej latarnie palą się nawet w dzień. Taka równowaga w podaży energii elektrycznej nie zadowala jednak mieszkańców ulicy Gajowej. (BM)

Skomunikowanie — to znaczy oczekiwanie?

Pociąg osobowy z Lublina do Białegostoku przyjeżdża zwykle do Bielska Podlaskiego punktualnie. Tu, niestety, traci sporo czasu, bowiem musi czekać na pociąg z Hajnówki, który systema tycznie się spóźnia. Przykładowo w poniedziałek, 23 listopada, pociąg z Lublina stracił przez to 50 minut.

Nasuwa się przeto uwaga — jak to właściwie jest, że pociąg dalekobieżny może jeździć zgodnie z rozkładem a pociąg lokalny nie? Odpowiedzi oczekuje od Dyrekcji Rejonowej w Białymstoku, na terenie której to wszystko się dzieje. (fis)

Ponad 17 mln zł na NFOZ

W ciągu dziesięciu miesięcy br. mieszkańcy Białegostoku zebrali na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia 17.405 tys. zł, realizując tym samym zadania roczne w 88,8 proc. Najwięcej bo 16.074 tys. zł, pochodzi z comiesięcznych wpłat pracowników zakładów uspołecznionych. Swój plan na rok 1981 wykonali już i przekroczyli białostoccy rolnicy oraz przedstawiciele wolnych zawodów. (a)

Kary za ukrywanie towarów

Od sierpnia w każdej gminie pracują zespoły zajmujące się analizą sytuacji rynkowej, przeciwdziałaniem i zwalczaniem spekulacji. Dziś przedstawimy relację z pracy takiego zespołu w MOŃKACH.

Biała teczka o czarnych sprawkach pracowników handlu staje się coraz grubsza. Są w niej też zapisy z cotygodniowych posiedzeń gminnego zespołu do spraw zwalczania spekulacji oraz protokoły z kontroli sklepów i gastronomii.

Przeprowadzone kontrole dostarczyły dowodów świadczących o potrzebie wzmożonego nadzoru nad pracą placówek handlowych. W ciągu dwu dni stwierdzono ukryte towary w sześciu sklepach. Były to m.in. płyny „FF" i „Arras", rajstopy damskie, papierosy (w kiosku), ziele angielskie, proszki do pieczenia, pieprz ziołowy, makaron (60 kg!). W jednym sklepie, z 1 tys. butelek piwa dostarczonych o godz. 14, już w pół godziny później pozostało tylko... 160 butelek, chociaż sprzedaż powinna rozpocząć się dopiero od godz. 16.

Grupy kontrolne ujawniły straganiarzy, którzy sprzedawali bez uprawnień bublowate pamiątki. W sklepie mięsnym przy ul. Wyzwolenia na jedenaście gatunków mięsa uwidoczniono tylko pięć.

Mówi wiceprzewodniczący gminnego zespołu do spraw zwalczania spekulacji w Mońkach, kierownik Komisariatu MO — kpt. **Stanisław Chudecki:**

— W ciągu pierwszego miesiąca pracy zespołu skontrolowaliśmy 67 placówek handlu, w których ujawniono 41 nieprawidłowości. Dotyczyły one ukrywania towarów i odmowy ich sprzedaży, dostarczania pieniędzy zamiast towaru, niewłaściwego stanu sanitarnego, nieuwidoczniania cen towarów, braku informacji o wyjściu personelu i nieodnotowywania zakupów towarów przez sprzedawców.

Zespół wystąpił do kolegium przy naczelniku miasta i gminy o ukaranie dziesięciu osób, za wspomniane wykroczenia. Ponadto sześć osób ukarano mandatami. Odpowiednie pisma wysłaliśmy do gminnych i wojewódzkich jednostek handlowych, zatrudniających nieuczciwych pracowników. Różne były reakcje. Oto co pisze dyrektor Oddziału „Ruch" w **Sokólce:**

„Dwóm pracowniczkom kiosków za ukrywanie towaru udzielono pisemnej kary porządkowej z ostrzeżeniem o rozwiązaniu stosunku pracy bez wypowiedzenia, jeśli powtórzą się podobne nieprawidłowości. Oddział wyraża podziękowanie instancjom społecznym i administracyjnym miasta Mońki..."

Zespół zobowiązał Zarząd GS do zaostrzenia dyscypliny pracowników handlu, prawidłowego prowadzenia dokumentacji, likwidacji ujemnych zjawisk w pracy niektórych placówek, zaopatrywania sklepów nr 10 i 2 w Mońkach w pieczywo i mleko do godz. 6 oraz w słodycze.

W ostatnich tygodniach zmniejszyła się ilość niedociągnięć w pracy handlu. Kolejki wprawdzie są nadal, ale mniej jest krytycznych sygnałów od mieszkańców. Zasługa to pracowników handlu, którzy w większości dobrze spełniają swe obowiązki. (KRU)

Zimne kaloryfery — zimna woda

Niedzielny ranek przywitał białostoczan przykrymi niespodziankami. Zimne kaloryfery, zimna woda w kranach. Co się właściwie stało? Mówi dyrektor Elektrociepłowni — **Bogdan Siuda:**

— Z powodu awarii sieci elektrycznej zasilającej EC II (najpierw wysiadło zasilanie podstawowe, a w parę godzin później rezerwowe), stanęły wszystkie urządzenia Elektrociepłowni. W rurach sieci cieplnej wytworzyła się natychmiast para. „Poleciały" uszczelki przy zaworach, w klapach, przy kotłach. Trzeba było wygasić kotły, spuścić częściowo wodę z rur, wymienić uszczelki. Akcja trwała przez całą niedzielę. Dodatkową ścią gnięto z domów ponad 30 pracowników. Około godz. 20 w niedzielę zakończono naprawy i przed północą zaczęto rozpalać kotły.

Dyrektor EC II w imieniu załogi zakładu przeprasza wszystkich użytkowników za zakłócenia w ogrzewaniu.

Tak więc zaczęto grzać w nocy z niedzieli na poniedziałek. Tymczasem wczoraj z rana kaloryfery były nadal zimne.

Jak poinformował nas zastępca dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej — **Józef Zdunik** — na skutek awarii w EC II zapowietrzył się cały układ ogrzewczy w mieście. Ekipy z tego przedsiębiorstwa i pracownicy ADM-ów odpowietrzają właśnie instalacje ogrzewcze. Mamy nadzieję, że od jutra kaloryfery będą grzać normalnie.

A swoją drogą czas najwyższy dokładnie zbadać i przeanalizować ten problem. Dlaczego zdarza się tak dużo awarii w EC II i w sieci ogrzewczej. Wszak wiadomo, że nie wszystko zależy od martwych przedmiotów. (s-k)



Jeszcze trochę a taki obrazek stanie się chyba bardzo popularny. Można zabawić się w futurystę i wyobrazić sobie nasze ulice, gdy siwki, kare i gniade zapełnią jezdnie. Co my na to? My to my, ale koni naprawdę żal.
Fot. Z. Lenkiewicz

RECENZJA

w porównaniu z „Wariacjami na temat Paganiniego" W. Lutosławskiego. Był to popis dużych możliwości duetu, który wyczuwał się wzajemnie w tej trudnej, mocno synkopowanej muzyce.

Duet z Włoch

„Scaramouche" — Milhaud'a kończył program duetu z Włoch. Po pięknej kantylenie i synkopowanej muzyce w tej właściwie rozrywkowej kompozycji Milhaud'a obie Włoszki potrafiły przestawić się na raptownie inny styl grania. Był to więc miejscami prawie ragtime z kończącą w III części utworu popularną Sambą.

Całość zagrana została z temperamentem, na szczęście bez szarżowania zbyt dużego tempa — negatywnego dla tego utworu. Zostały zachowane również reguły interpretacji klasycznej, a nie rozrywkowej kompozycji Milhaud'a.

Program prezentowany białostockiej publiczności przez duet Garganese — Piscitelli mógł się więc podobać. W rezultacie: życzliwie przyjęte Włoszki nawet bisowały. Najciekawsze jest jednak to, że te dwie młode dziewczyny o skrajnie różnych, aż rzucających się w oczy osobowościach, stworzyły autentycznie dobry duet. Łączy je wrodzona muzykalność i pracowitość. Nie sposób tego nie zauważyć — i stąd tak duża biegłość techniczna, ładny dźwięk, wysoka precyzja wykonawcza i wyrównane brzmienie z wyborną wprost kantyleną.

Wydaje mi się, że obie sympatyczne Włoszki czują się chyba najlepiej w określonym repertuarze, a więc w muzyce impresjonistyczno-neoklasycznej, a w szczególności w muzyce klasycznej.

Myślę, że u nas, w Polsce duet P.G. — G.P. zrobił następny krok w kierunku artystycznego doskonalenia się. I nie tylko! Również w kierunku dalszego zdobywania słuchaczy europejskich sal koncertowych, a kto wie... może i światowych.

A. CZAJKOWSKI

Z kroniki milicyjnej

● **Funkcjonariusze MO z Komisariatu w Siemiatyczach przyłapali na gorącym uczynku włamania do „Fiata" 126p, będącego własnością Michała M., dwóch młodych mieszkańców Siemiatycz: 20-letniego Wiktora Sz. oraz 19-letniego Wacława K.**

● **Komisariat MO w Siemiatyczach wszczął również dochodzenie przeciwko 54-letniemu Marianowi K. w związku z podejrzeniem, iż trudni się pokątnym handlem wódką.**

● **Prokurator Rejonowy w Białymstoku wydał nakaz aresztowania 21-letniego Marka K., nie pracującego i karanego już uprzednio — w związku z tym, iż działając w warunkach recydywy, wspólnie z Andrzejem Ch. napadł w Białymstoku na Zenona D., dotkliwie go pobił i zabrał mu 200 zł, papierosy oraz zapalniczkę gazową. Ponadto 15 października br. napadł na Wacława Ch. i zabrał mu 10 tys. zł oraz złoty sygnet.**

● **W Podozieranach gmina Gródek około godz. 14 do mieszkania 78-letniej Anny K. weszło czterech osobników, którzy grożąc staruszce użyciem noża, zabrali dwa kożuchy, radio tranzystorowe oraz inne przedmioty, wszystko wartości około 50 tys. zł. Powiadomiona milicja wszczęła natychmiast działania, w których wkrótce ustalono napastników. Okazali się nimi 16-letni uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej Mechanizacji Rolnictwa w Michałowie: Jan J., Krzysztof L., Jan K. oraz Aleksander T. Część zrabowanych przedmiotów odzyskano. Postępowanie prowadzi Posterunek MO w Gródku.**

● **Personel sklepu „Pewex" przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku zatrzymał niedawno 19-letniego Dariusza Ch. oraz 20-letniego Jacka Sz. w momencie, gdy na podstawie podrobionego paragonu usiłowali wyłudzić magnetofon wartości 273 dolarów. Osadzeni zostali w areszcie do dyspozycji prokuratora.**

● **Komisariat MO w Sokólce wszczął ostatnio dochodzenie przeciwko 46-letniemu Zygmuntowi T. pod zarzutem nielegalnej produkcji spirytusu. W czasie przeszukania zabudowań znaleziono i zarekwirowano kompletną aparaturę do produkcji bimbru oraz 15 litrów tego napitku.**

● **Podobne dochodzenie prowadzi posterunek MO w Krynkach przeciwko 50-letniemu Piotrowi K. Znaleziono u niego 5 butelek samogonu i aparaturę bimbrowniczą. Z kolei w lesie w pobliżu Słomianki w gminie Tykocin przyłapano na gorącym uczynku produkcji samogonu 48-letniego Edwarda Cz. Była to, jak się okazało, produkcja „całą parą". Znaleziono 400 litrów zacieru oraz trzy aparatury bimbrownicze. (x)**

Gazeta Współczesna Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-959 Białystok skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-08-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-10, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Reporterzy 2-23-77, Publicysci 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 2-46-27, 2-76-85. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 15-28 i 15-80, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5010-4004. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-959 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 272 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 15-28. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna 48 zł, kwartalna 144 zł, półroczna 288 zł, roczna 576 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy globalizowane w miastach, zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. PT ISSN 0137 9402. Nr Indeksu 35013. A-5

Suwalska „Złota Wiecha-81"

Ważnym czynnikiem rzutującym na rozwój produkcji zwierzęcej jest nowoczesne budownictwo inwentarskie. W 1981 roku po raz siedemnasty w kraju, a szósty w woj. suwalskim został przeprowadzony Ogólnopolski Konkurs p.n. „Złota Wiecha" na najlepsze nowe i zmodernizowane budynki inwentarskie. Podstawowym zadaniem konkursu jest szeroka popularyzacja nowoczesnego budownictwa indywidualnego i osiągnięć poszczególnych rolników i gmin. Chodzi tu również o systematyczne upowszechnianie postępu technicznego i technologicznego w budownictwie inwentarskim. Zwraca się baczną uwagę na celowy i oszczędny schemat konstrukcyjny budynku, zastosowanie właściwych materiałów i dobrą robotę rzemieślników wiejskich.

Wyróżnione budynki obok funkcji w produkcji hodowlanej spełniają ważną rolę propagandową. Stanowią bowiem wzór do powielania w innych gospodarstwach w województwie, a nawet w innych rejonach kraju. Wybudowanie dobrego funkcjonalnego obiektu produkcyjnego i udekorowanie go tablicą laureata „Złotej Wiechy" jest dużą satysfakcją dla właściciela jak i wykonawcy.

Niezmiernie ważną sprawą w woj. suwalskim jest modernizacja budynków inwentarskich. W rozwiązywaniu tych problemów w dużej mierze dopomógł konkurs „Złotej Wiechy". W latach 1975—80 zmodernizowano w województwie 5450 budynków, które prezentują prawie taki sam poziom techniczny i funkcjonalny jak nowe, są znacznie tańsze, skrócono ich budowę. Obok poprawy funkcjonalności uzyskano dodatkowo stanowiska dla zwierząt gospodarczych i zaoszczędzono sporo deficytowych materiałów budowlanych.

Jak nas poinformował **Andrzej Karpowicz** z działu budownictwa indywidualnego WZIR w Suwałkach, konkurs cieszy się dość znacznym zainteresowaniem rolników, zwłaszcza specjalizujących się w hodowli trzody i bydła. W każdym roku od 1975 do eliminacji zgłaszało udział swoich budynków inwentarskich około **250 rolników**.

W tegorocznym konkursie „Złota Wiecha" było znacznie mniej zgłoszeń. Pomimo jednak ogólnie znanych trudności w uzyskiwaniu materiałów budowlanych i potrzebnych urządzeń do zmechanizowania obiektu, udział wzięło — **149** rolników. Zgłosili **96** budynków inwentarskich nowych i **53** zmodernizowane.

Lustrację zgłoszonych obiektów przeprowadziły społeczne komisje gminne i zakwalifikowały do eliminacji wojewódzkiej **30** budynków, w tym **26** nowych i **4** zmodernizowane. Społeczna Komisja Wojewódzka przyznała **12** nagród rolnikom indywidualnym i wyróżniła dwóch rzemieślników z Prostek, za wzorowe wykonanie robót, **Stanisława Milewskiego** i **Ryszarda Pruchniaka**.

Komisja Wojewódzka wytypowała do eliminacji centralnych nowy budynek drobiarski Zespołu Rolników Indywidualnych ze wsi Józefowo w gminie Nowinka. Budynek zasługuje na szczególną uwagę ze względu na wzorowe i nowatorskie rozwiązanie materiałowe — ściany wykonane z wiórobetonu. Obiekt zapewnia dobre warunki mikroklimatyczne i higieniczne. Wykorzystano właściwie kubaturę i powierzchnię produkcyjną.

W poszczególnych grupach budynków pierwsze nagrody uzyskali — budynki nowe — obory — **Antoni Żywalewski** ze wsi Lipowo gm. Sztabin — chlewnie — Zespół Rolników Indywidualnych ze wsi Staświny gm. Miłki, owczarnie — **Ryszard Biedrzycki** ze wsi Grodzisko gm. Biała Piska, Budynek inwentarski zmodernizowany — **Jadwiga Wójcik** ze wsi Wesołowo gm. Węgorzewo.

Al. Bereşewicz

Śliska(?) sprawa

Niedługo na łamach gazety będą poruszane problemy przygotowania do zimy. Chciał bym wyprzedzić te rozważania i zainicjować dyskusję na temat organizowania lodowisk dla dzieci.

Na osiedlu „Jantar", w którym zamieszkuje ok. 5 tys. dzieci potrzeba utworzenia kilku lodowisk przez nikogo nie jest kwestionowana. W roku ubiegłym jeden z działaczy ZSMP uparł się, aby na przyległej do osiedla strzelnicy utworzyć kilka lodowisk z wypożyczalnią łyżew, oświetleniem i nagłośnieniem. Niestety, w działaniach swych był osamotniony. Poparły go jedynie... straż pożarna i prezes Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Może więc mając na uwadze dobro i zdrowie prawie 5 tys. dzieci i młodzieży (nie licząc starszych) należałoby wrócić do tematu. Może władze miasta obok odśnieżania ulic i ogrzewania mieszkań zapytają instytucje sportowe jak przygotowują się do zimy. Satysfakcjonującej odpowiedzi mogą przecież udzielić Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UW, TKKF, Szkolny Związek Sportowy, Wojewódzka Federacja Sportu, WOSiR... Sądzimy, że wśród przedstawicieli tych instytucji znajdzie się osoba, której rekreacja zimowa nie jest obojętna, ktoś, kto będąc „na etacie" między innymi i za tę sprawę bierze pieniądze.

W organizacji tak wielkiego i niezbędnego dla Łomży lodowiska z pewnością można liczyć na Łomżyńską Spółdzielnię Mieszkaniową, która jak dotychczas na tego typu inicjatywy reagowała konkretną pomocą.

W końcu najmłodszym mieszkańcom miasta należy się prawdziwe lodowisko, które... odciążyłoby ruchliwe ulice osiedla. (rze)

Przyjaciele dzieci

W działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ważnym kierunkiem jest organizacja wypoczynku dzieci i młodzieży. W woj. suwalskim na koloniach zdrowotnych i wypoczynkowych, na obozach i w ośrodkach wycieczkowych dzieciom wsi, minionego lata przebywało 3 tys. 187 młodych.

Zarząd Miejsko-Gminny TPD w Gołdapi patronował obozom sportowym w Gołdapi i Stańczykach, oraz półkolonii w Grabowie. Dofinansowano także obóz wędrowny wychowanków Państwowego Domu Dziecka. Ostatnio zmalała popularność dzieciników wiejskich.

Brakuje bazy odpowiadającej przepisom sanitarnym. W przerwach od nauki szkolnej na ogół remontuje się budynki. Znane są trudności zaopatrzeniowe. Dochodzą kłopoty w kompletowaniu kadry specjalistycznej. W tym czasie wielu nauczycieli wyjeżdża na sesje uczelniane i kursy. A i wynagrodzenie za pracę w placówkach TPD jest niższe od etatowych stawek zaszeregowania osobistego.

Trudności nie zrażają wiceprezesa — Michała Jackiewicza, sekretarza — mgr Zofię Burel, skarbnika — Radosławę Czemeryńską i nowo wybranego prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego TPD w Gołdapi — mgra Stanisława Kropiewnickiego. W kręgu zainteresowań Zarządu pozostaje zagospodarowanie placów zabaw. Apeluje on do zakładów pracy, rodziców i harcerzy o zbiórki pieniężne na finansowanie akcji TPD. Na rzecz dzieci w roku ubiegłym jako pierwszy dokonał wpłaty trzech tys. zł Oddział WSS „Społem" w Gołdapi. (tan)

Szanse dla myśliwych

W ciągu ostatnich lat zwiększyły się szeregi Polskiego Związku Łowieckiego na terenie województwa suwalskiego i obecnie zrzesza 1580 myśliwych. Natomiast obserwuje się znaczne systematyczne zmniejszanie się stanu drobnej zwierzyny jak zające, kuropatwy, dzikie kaczki.

Atrakcyjne tereny łowieckie na Suwalszczyźnie podzielone są na **164** obwody o łącznej powierzchni **993** tysiące hektarów. Spośród 58 kół działających na terenie województwa 40 kół to koła miejscowe dzierżawiące **114** obwodów łowieckich i **18 zamiejscowych, które** dzierżawią **20** obwodów. Są to głównie koła posiadające swoją siedzibę w Warszawie i Białymstoku. Pozostałe obwody łowieckie znajdują się pod zarządem Lasów Państwowych i Polskiej Akademii Nauk. Nie wszystkie tereny są miejscem polowania. Obszary chronione to Suwalski Park Krajobrazowy, Wigierski, Mazurski i ośrodek PAN w Popielnie.

Myśliwi nie tylko polują ale mają również obowiązek troszczyć się o zagospodarowanie hodowlane dzierżawionych obwodów łowieckich. Wiele godzin społecznej pracy przeznaczają na uprawę poletek śródleśnych i gruntów rolnych, gdzie pozyskuje się karmę dla zwierząt na zimę. Budują paśniki, urządzają posypy i lizaki. W planowanym odstrzale grubej zwierzyny na rok 1981/82 przewiduje się pozyskać **615** łosi, **1278** jeleni, **2113** sarn, **1276** lisów i **4368** dzików. Szczególnego znaczenia nabiera odstrzał dzików, to jest zwierzyny, której stan znacznie zwiększył się i które wyrządzają dość poważne szkody w uprawach rolnych i leśnych. Stan ten postanowiono zredukować.

Odszkodowania łowieckie za zniszczone uprawy są problemem, który powoduje bardzo wiele kontrowersji i zadrażnień wśród myśliwych, leśników i rolników. Są sugestie wykonywania grodzeń elektrycznych chroniących uprawy rolne przed zwierzyną.

Jednym z poważnych kłopotów kół PZŁ w województwie suwalskim jest wzrastające kłusownictwo. Zdarza się sporadycznie, że występuje nawet w pewnym sensie wśród zarejestrowanych myśliwych. To już nie jest zgodne z etyką i tradycją myśliwych. Zachodzi również pilna potrzeba wzmożenia ochrony zwierzyny przed okrucieństwem „wnykarzy" i żerowaniem zdziczałych psów i kotów. W ochronie zwierzyny przydałaby się lepsza współpraca w obwodzie łowieckim ze szkolnymi kołami ochrony przyrody. (b-icz)



Fragment jednego z nowych osiedli w Augustowie. Fot. J. Ciełuszecki

Sztandar dla ZMW

W Suwałkach powstał i działa Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru dla suwalskiej organizacji ZMW.

Na jego czele stoi młody rolnik, przewodniczący koła ZMW z Dziadówka — **Ryszard Bird.**

Dobrowolne datki na tę szlachetną inicjatywę wynoszą już ponad 10 tys. zł. Pochodzą one z wpłat rolniczych zakładów pracy, kół ZMW oraz indywidualnych osób z woj. suwalskiego.

Do najofiarniejszych fundatorów należą: **SKR Szypliszki SKR Sztabin, GS Puńsk, WZSR Suwałki, ZMW w Dziadówku i Drygał.**

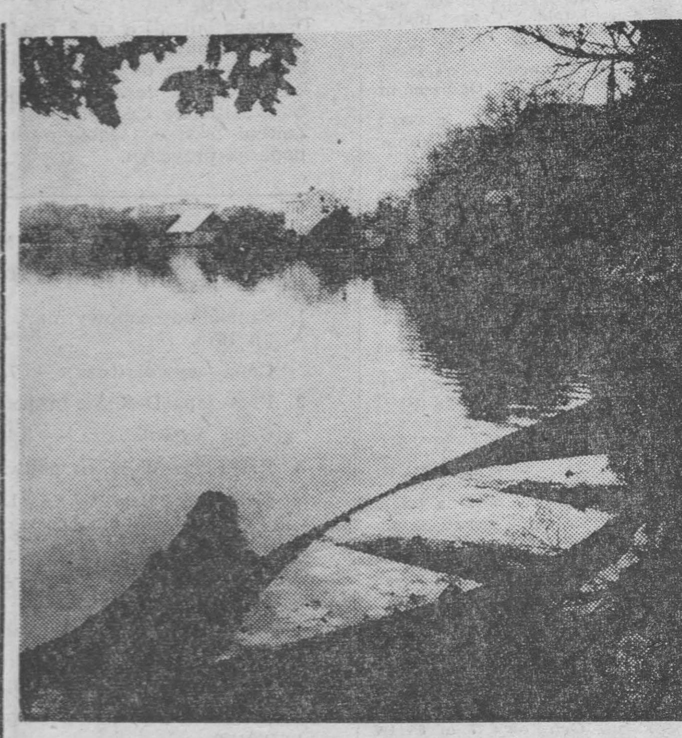
Na terenie woj. suwalskiego działa ponad **75** kół ZMW zrzeszając ponad 2 tys. wiejskich dziewcząt i chłopców. Dla tych, którzy chcieliby wzbogacić konto fundacji sztandaru dla ZMW, podajemy jego numer: 79006-2671-132 NBP Suwałki. (wis)

Sportowe nadzieje

W Augustowie rozegrano ciężarowe zawody pn. „Pierwszy Krok". Prawo startu posiadali zawodnicy, którzy rozpoczęli trenować w bieżącym roku. Wśród 27 startujących pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach wagowych zajęli: kat. 52 kg Artur Jankowski — 112 kg w dwuboju, kat. 56 kg Waldemar Żołnierowicz — 110 kg, kat. 60 kg Mariusz Mętel — 140 kg — wszyscy LZS PBRol Suwałki, kat. 67,5 kg Andrzej Chmielewski — 115 kg, kat. 75 kg Marek Rusak — 135 kg, kat. 82,5 kg Dariusz Sikorski — 120 kg — wszyscy LKS PBRol. Ełk.

W klasyfikacji na najlepszego zawodnika turnieju trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy LZS PBRol. Suwałki: M. Mętel, A. Jankowski, W. Żołnierowicz.

Być może w przyszłości z tych młodych chłopców wyrosną prawdziwi mistrzowie tej dyscypliny sportu. (wis)



Nostalgiczny obrazek z Rajgrodu. Widać, że to już głęboka jesień...

Fot. G. Lorinczy



Zabytkowy budynek w Szczuczynie mieszczący obecnie bibliotekę.

Fot. G. Lorinczy

Harcerskie działania

Miejsko-gminna organizacja Związku Harcerstwa Polskiego w Grajewie skupia ponad 1300 zuchów i harcerzy. O aktualnym stanie organizacji i jej działaniach mówi komendant Hufca ZHP w Grajewie — harcmistrz Alina Waż.

— Po VII Zjeździe ZHP, który obradował w marcu br. w atmosferze ogólnej odnowy w naszym kraju, szczególną uwagę zwracamy na autentyczność i samodzielność pracy drużyn i szczepów harcerskich, co jest podstawowym warunkiem dalszego rozwoju całej organizacji. Dobrym i dużym doświadczeniem służy szczep ZHP w Szkole Podstawowej nr 2 im. A. Mickiewicza w Grajewie, obejmujący 9 drużyn zuchowych i dwie harcerskie. Długoletnim komendantem szczepu jest harcmistrz PL Elżbieta Kazimierska, która już od ponad 30 lat aktywnie działa w harcerstwie.

W grajewskiej „jedynce" rozwija skuteczną działalność szczep ZHP, skupiający 6 drużyn zuchowych i dwie harcerskie pod opieką harcmistrza PL Elżbiety Dawidowskiej. W „czwórce" w ramach szczepu ZHP, kierowanego przez podharcmistrza PL Helenę Szulińską pracuje 6 drużyn zuchowych i trzy harcerskie. Natomiast w Szkole Podstawowej Specjalnej nr 3 pod opieką harcmistrza PL Teresy Romotowskiej prowadzi działalność drużyna „Nieprzetartego szlaku". W grajewskim Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika szczepem ZHP, złożonym z czterech drużyn starszoharcerskich, kieruje harcmistrz PL Mieczysław Waż. Natomiast w Zespole Szkół Rolniczych w Wojewodzinie dwiema drużynami starszoharcerskimi z dużym zaangażowaniem opiekuje się nauczycielka - przewodnik ZHP Maria Raciborska. Ponadto drużyny zuchowe i harcerskie pracują w szkołach podstawowych w Rudzie, Białaszewie, Przechodach i Wierzbowie. Natomiast w filiach szkolnych w Popowie, Danówku, Toczyłowie, Wojewodzinie i Modzelach działają tylko drużyny zuchowe...

— Niedawno przy grajewskiej Komendzie Hufca ZHP został zorganizowany środowiskowy krąg instruktorski pod przewodnictwem podharcmistrza PL Antoniego Dudzińskiego. Na razie skupia on 11 instruktorów, ale wszystko wskazuje na to, że ich ilość już wkrótce ulegnie znacznemu zwiększeniu. Krąg instruktorski, współuczestnicząc w tworzeniu programu działania ZHP, pomoże w inicjowaniu i organizowaniu społecznej pracy wynikającej z celów wychowawczych i zadań ZHP. Jednocześnie prowadzić będzie działania na rzecz podnoszenia kwalifikacji instruktorów i umacniania ich więzi z organizacją ZHP...

— Wraz z powołaniem kręgu instruktorskiego zorganizowano w Grajewie trzy nowe środowiskowe drużyny ZHP: zuchową pod opieką instruktora-drużynowego Anny Liszewskiej, harcerską pod kierunkiem instruktora-drużynowego Andrzeja Komora i starszoharcerską pod kierunkiem instruktora - drużynowego Małgorzaty Głębińskiej. Trwają też przygotowania do zorganizowania środowiskowej drużyny wodnej ZHP, tym bardziej, że tradycyjnie w Grajewie w latach międzywojennych i tuż po wyzwoleniu zawsze i to wzorowo działały tego rodzaju drużyny. Sporo byłych harcerskich wodniaków jeszcze żyje i mieszka w Grajewie. Pragniemy nawiązać z nimi kontakty, aby przyciągnąć ich do pracy wychowawczej na rzecz młodzieży, aby odnowili oni swą więź z organizacją ZHP. Chcemy skorzystać z ich rad i bogatego doświadczenia...

Aktualnie drużyny i szczepy grajewskiego Hufca ZHP realizują zadania związane z kampanią „Bohater", zainaugurowaną w całej Łomżyńskiej Chorągwi ZHP. Jednocześnie podjęto działania związane z obchodami 70-lecia Związku Harcerstwa Polskiego. Ponadto wszystkie zastępy, drużyny i szczepy z dużym zaangażowaniem przystąpiły do realizacji rozkazu specjalnego naczelnika ZHP w sprawie harcerskiego pogotowia zimowego. Trwają już działania w miejscu zamieszkania i środowisku. Ponadto harcerze nawiązują kontakty z organizacjami PCK, PKPS, ZBoWiD, opiekunami społecznymi, służbami socjalnymi, komitetami osiedlowymi itp. samorządów mieszkańców itp. w celu pospieszenia z pomocą szczególnie potrzebującym rencistom i emerytom, ludziom starszym, schorowanym, niedołężnym, samotnym i niepełnosprawnym.

Grajewska Komenda Hufca ZHP od niedawna spełnia też dodatkowe ważne zadania zlecone przez Łomżyńską Chorągiew ZHP. Polegają one m. in. na organizowaniu i prowadzeniu szkolenia kadry harcerskiej, przygotowywaniu wypoczynkowych akcji letnich i zimowych, prowadzeniu instruktażu metodycznego itp. w rejonie działania, który obejmuje hufce ZHP w Rajgrodzie, Szczuczynie, Goniądzu, Trzciannem, Wąsoszu i Radziłowie. Nie znaczy to wcale, że grajewska Komenda Hufca ZHP jest jakąkolwiek władzą dla tych hufców. Tam nadal działają całkowicie samodzielnie komendy hufców ZHP. Natomiast grajewska Komenda Hufca ZHP, pełniąc służebną rolę, niesie pomoc, radę, instuktaż itp. (mar)

Skok na Pewex

Rozluźnienie dyscypliny społecznej, aktywizacja marginesu przestępczego idą ze sobą w parze. Okradane są placówki handlowe, przede wszystkim z artykułami monopolowymi — wódką i papierosami. W wielu przypadkach jednak, sprawcom nie wystarcza zdobycz w postaci papierosów krajowych i alkoholu — także rodzimej produkcji.

O apetycie na towary importowane do Pewexu porozmawiało między sobą czterech młodych ludzi. Od rozmów przeszli do czynów. W nocy z 1 na 2 bm. dyżurny KMO w Kolnie zawiadomiony został o dokonaniu włamania do sklepu Pewexu. Człowiek, który złożył to zawiadomienie stwierdził, iż sprawcy z miejsca przestępstwa odjechali samochodem.

Przybyła na miejsce włamania ekipa operacyjno-dochodzeniowa ustaliła, że sprawcy usiłowali dostać się do sklepu przez drzwi z zaplecza, lecz po ukręceniu kłódki nie byli w stanie sforsować drzwi zabezpieczonych od wewnątrz. Nie zrezygnowali jednak, wybrali inną drogę. Do wnętrza sklepu dostali się poprzez magazynek zakładu szklarskiego, który przylegał do sklepu Pewexu. Będąc już w magazynku, wybili dziurę w murowanej ścianie i tym sposobem weszli do korytarza prowadzącego do pomieszczeń sklepowych. Po wyłamaniu kłódek przy drzwiach, dostali się do wnętrza.

Łupem złodziei padły spodnie, swetry, bluzki, parasolki, papierosy oraz napoje alkoholowe. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1500 dolarów.

Tej samej nocy dyżurny KMO w Kolnie otrzymał wiadomość o wypadku drogowym jaki miał miejsce we wsi Wincenta. Przybyli na miejsce milicjanci ustalili, że samochód marki Warszawa na skutek nadmiernej szybkości zjechał na pobocze, rozwalił płot i uderzył w dom.

W czasie oględzin uszkodzonego samochodu ustalono, że stanowi on własność Stanisława S. i że został mu ukradziony przez nieznanych sprawców. Wewnątrz samochodu znaleziono rzeczy pochodzące z włamania dokonanego tej nocy do Pewexu. Sprawcy włamania i wypadku — korzystając z ciemności — zbiegli.

Wolnością i łupami cieszyli się bardzo krótko. W kilka dni później zostali zatrzymani w czasie dokonywania kolejnego włamania w Karwicy (woj. suwalskie). Czterech sprawców włamań przebywa w areszcie. (gl)

Jak płynie mleko?

Niewiele brakowało, a do długiej listy trzeba byłoby dopisać jeszcze jeden strajk. Akcja protestacyjna pracowników branży mleczarskiej, którą planowano na 16 listopada została w porę wyhamowana. Odetchnęli ludzie, ponieważ jak każdego ranka mogą kupować mleko i jego przetwory, będące obecnie jednymi z podstawowych składników żywienia. Zadowoleni są mleczarze, bo po od roku prawie trwających staraniach udało im się „przepchnąć" chociaż część swoich propozycji. Pozostał jednak niesmak. Znów gdzieś zacięła się biurokratyczna maszyna i coś trzeba było załatwiać pod naciskiem. Raz jeszcze na ekranach telewizorów pojawił się na tle pustych półek ktoś pewny własnych racji, przedstawiając tylko jedną, chociaż z pewnością ważną stronę mleczarskiego medalu — jakość wytworów tego przemysłu znajdujących się w sklepach. Jego druga strona, tzn. sama produkcja nie jest wszakże taka jasna jak mogłoby się wydawać.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sejnach w okresie szczytowych dostaw przerabia 112—115 tys. litrów mleka dziennie. Aktualnie jego skup jest jednak znacznie niższy. Jest to wynikiem nie tylko pory roku, lecz jak twierdzi prezes zarządu Józef Wróblewski, również niewystarczającej bazy paszowej, która spowodowała spadek mleczności i pogłowia bydła. Pomimo tego skup utrzymuje się na poziomie wyższym niż w tym samym czasie roku ubiegłego. W ciągu dziewięciu miesięcy dostarczono ok. 19 mln l mleka. Roczny plan natomiast wynosi 25 mln litrów.

Spółdzielnia w Sejnach obejmuje działaniem teren pięciu gmin. Około 400 gospodarujących tu rolników posiada elektryczne dojarki. Właściciele gospodarstw w dalszym ciągu zainteresowani są mechanizacją udoju. Nic dziwnego, skoro jakość mleka zaczyna się już od obory. Jest to prawda powszechnie uznana w państwach szczycących się wysokim poziomem rolnictwa.

W nowoczesnych fermach opiekę nad bydłem mlecznym sprawują stale ci sami ludzie, którzy przed wejściem do obory zmieniają odzież. Ma to na celu maksymalne wyeliminowanie możliwości przeniesienia bakterii. W niektórych krajach prowadzone są badania nad wpływem pewnych bodźców zewnętrznych na mleczność krów. Stwierdzono np., że zwiększa się ona przy dodatkowym „karmieniu" ich muzyką poważną, maleje natomiast przy muzyce pop.

Nie warto jednak snuć tych na poły humorystycznych rozważań, bowiem długą jeszcze drogę odbyć będzie trzeba zanim osiągniemy poziom NRD czy Danii.

Brak środków dezynfekujących i myjących sprawia, że naczynia służące do przechowywania mleka nie mogą być utrzymywane w dostatecznej czystości.

Zastępca prezesa w Sejnach d/s skupu Józef Miszkiel ocenia, że należałoby zaprzestać użytkowania przez rolników 50 procent konwi. Należałoby, gdyby istniała możliwość kupienia nowych. Takiej jednak nie ma. Używane przez rolników konwie są często pokryte plamami rdzy. Nie ma również uszczelek do tych naczyń. Zamiast więc zmieniać na nowe rolnik stosuje mocno wysłużone, zniekształcone, pokryte pleśnią. Brud i bakterie nie mają większych trudności z dostaniem się do środka. W sklepach nie można dostać zwykłej pieluchy, gazy, nie mówiąc już o cedzidłach. Nie ma środków do umycia elektrycznych dojarek. Tu także bakterie mają swój udział w produkcji. Jakość mleka zależy od higieny dojarzy, utrzymanie której przy brakach na rynku nie jest rzeczą tak oczywistą.

Interesów producentów powinny pilnować społeczne komitety dostawców. W spółdzielniach istnieje zasada, że okresowa analiza zawartości tłuszczu musi być podpisana przez przedstawicieli takiego komitetu. Producenci mogą i powinni również wpływać na działalność spółdzielni. Aktualnie na terenie działania spółdzielni w Sejnach odbywają się zebrania członków spółdzielni dostawców mleka, na których zarząd składa sprawozdania ze swojej działalności. Oceniana jest praca zatrudnionych w punktach skupu mleka, wozaków, komitetu dostawców i instruktorów działających w rejonach.

Niewystarczająca produkcja przemysłu chemicznego dotknęła również mleczarstwo. W Sejnach z powodu braku środków czyszczących stosowany jest substytut — soda żrąca. Prana w niej odzież ulega jednak szybkiemu zniszczeniu. Obydwaj prezesi podkreślali ciężkie warunki w jakich przychodzi pracować ludziom. Jest mokro, panuje wilgoć, z braku zaś węgla pomieszczenia są niedogrzewane. Niektórzy pracownicy mają „uczulenie na serwatkę", nie mogą mieć bezpośredniego z nią kontaktu, ponieważ uszkodzeniu ulega naskórek dłoni.

Również wśród pracowników produkcji słychać było głosy oburzenia na wystąpienie przedstawiciela Federacji Konsumentów. Głosy oburzenia padały jednak i pod adresem kierownictwa spółdzielni.

W warzelni serów używane są uszkodzone formy serowarskie, kaleczące dłonie zatrudnionych tu kobiet. Stare zniszczone, ręczne prasy do odciskania sera grożą wypadkiem. Kilkanaście zaś sztuk pras pneumatycznych stoi na śmietniku od co najmniej 1978 r. Jak twierdzi główny mechanik, Eugeniusz Urwanowicz, zakład zwracał się do producenta, Zakładu Remontowo-Montażowego w Rzeszowie, a także do ZRM w Lidzbarku Warmińskim. Obydwie firmy odmówiły jednak wykonania usługi. Naprawy mógłby dokonać warsztat remontowy przy samej mleczarni, lecz nie ma tokarki. Na pytanie dlaczego prawie nowe urządzenia wyrzucono na złom, nie znalazłem w Sejnach odpowiedzi. Podobna sytuacja jest z wyeksploatowanymi wózkami w wannach serowarskich. Psują się one kilka razy dziennie, podczas gdy nowe spoczywają pod otwartym niebem. Uszkodzony pasteryzator naraża ludzi na oparzenia. Występują braki ciepłej wody, od ubiegłego roku grzejniki są zimne. Nasiąkniętego wilgocią ubrania i obuwia nie ma gdzie wysuszyć.

O tych kilku przykładach zaniedbań dowiedziałem się podczas krótkiej wycieczki po zakładzie. Trudno jest zrozumieć z jednej strony zwracanie uwagi przez kierownictwo zakładu na trudne warunki pracy, z drugiej małą dbałość o pracownika. Warto byłoby chyba, aby kompetentny prezes WSMlecz. w Suwałkach przyjrzał się bliżej działalności mleczarni w Sejnach.

W zakładzie byłem na dwa dni przed planowaną akcją protestacyjną. Pytani ludzie wiedzieli tylko tyle, że chodzi o zbiorowy układ pracy i kartę pracownika mleczarstwa. Zadaniem więc przewodniczącej Rady Zakładowej Autonomicznego NSZZ Pracowników Spółdzielczości Mleczarskiej, Grażyny Jankowiak, jest poprawienie informacji w zakładzie.

Sejneńska SM jako jedna z dwóch w województwie prowadzi nietypową jak na taki zakład hodowlę. Około 30 sztuk tuczników karmionych jest odpadami z mleczarni. Mięso przeznacza się na potrzeby zakładowej stołówki, nadwyżki natomiast odstawiane są do GS. W okresie zimy planuje się przeprowadzić adaptację budynku w celu powiększenia hodowli. Inicjatywa godna naśladownictwa.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sejnach istnieje około sześciu lat. Ma ponoć najmłodszą w Suwalskiem załogę. Ma to swoje zalety i wady. Zakład pracuje w ruchu ciągłym. Praca w soboty i niedziele dla młodego człowieka nie jest wolna od rozterek. Stworzenie więc w miarę możliwości jak najbardziej dogodnych warunków pracy wpłynie z pewnością pozytywnie nie tylko na produkcję, ale i atmosferę w zakładzie.

JAROSŁAW NOWAKOWSKI

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-959 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-16, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Reporterzy 2-23-77, Publicyści 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-70-43. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5010-4006. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 274 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 48 zł, kwartalna 144 zł, półroczna 288 zł, roczna 576 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137-9188 Nr indeksu 35013.

A-1